**Cena egz. 20 groszy.** **Nakład 40000 egzemplarzy.** **20 stron.**

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

**Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.**

**Numer 119.** | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 27 maja 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

## Wśród przeciwieństw

### motor niemieckiej gospodarki nie chce zaskoczyć

**Berlin,** 25 maja.

Kto trochę lubi się pogapić, — a kto tego nie lubi? — ten musiał choć raz widzieć starego „Forda“, gdy ten niczem muł ruszyć nie chce z miejsca. Zgięty w kabłąk szofer kręci korbą jak szalony. Cały wóz kiwa się na zdezelowanych resorach, coś tam w motorze pyrka, ale **„zaskoczyć“ nie chce.** Niemieckie gospodarstwo jest wierną kopją tego obrazka. Narodowi socjaliści z olbrzymim rozmachem dokonywują „Ankurbelung“ (zakręcenie korbą), cały organizm gospodarczy jest w ruchu, lecz samoczynnie działać nie chce. „Świece się nie palą“ — powie każdy spec od samochodów.

Mówi się, że jest lepiej. Jeden ze „zgleichschaltowanych“ marksistów zapewniał mnie niedalej jak wczoraj, że ludzie odzyskali wiarę w siebie i w Niemcy i że to starczy za pół konjunktury. Psychologicznie może miał i rację, ale materjalistycznie? W tem sęk, że zmierzyć tej poprawy nie można. I owszem trzy miljony ludzi znalazło pracę, ale jednocześnie wystąpił lekki spadek spożycia, a koleje Rzeszy ogłosiły statystykę, w której ani rusz **nie można się doszukać śladu pracy tych nowych miljonów.** Wygląda ona następująco:

| Lata | Przewóz towarów milionów tonn | Przewóz osób miljonów osób | Dochód miljonów mk. |
|---|---|---|---|
| 1929 | 480 | 1980 | 5354 |
| 1930 | 400 | 1829 | 4570 |
| 1931 | 326 | 1578 | 3849 |
| 1932 | 280 | 1305 | 2934 |
| 1933 | 308 | 1241 | 2921 |

Do tej statystyki koleje Rzeszy dodają optymistyczną ich zdaniem przepowiednię, że dochód za rok 1934 wzrośnie o... 100 miljonów marek, czyli **o 3%, podczas gdy zatrudnienie wzrosło jakoby o 25%!!** Jeśli dodać do tego, że rok 1933 wykazał się wzrostem przewozów raptem o 8% przy jednoczesnym spadku ruchu osobowego i jeśli to porównać naprzykład z takim rezultatem, że **w ciągu kwietnia br. zostało sprzedanych 12.000 samochodów, jak za czasów najlepszej konjunktury**, to jak to razem pogodzić i wytłumaczyć?

Od starego samochodu trzeba płacić podatek, choćby się go kupiło w stanie najbardziej zdezelowanego pudła. Nowe natomiast są od podatku zwolnione i kupuje się je na raty z kredytem dwuletnim. Za konjunkturą na rynku samochodowym tkwi nietylko rozłożenie na łopatki handlu używanemi wozami, ale również **mała nadzieja, że dług wyrażony w markach przy 81 fenigów za frank szwajcarski może być spłacany innemi markami, zawierającemi znacznie mniej takich złotych fenigów...**

Front pracy w składzie swych 22 miljonów członków miał otrzymać jednolite granatowe garnitury na 1-go maja. Z braku dewiz na zakup wełny, piękny ten projekt został odgwizdany. Dwadzieścia dwa miljony nowych „Anzugów“ nie doczekało się realizacji i praca nad ich wykończeniem przepadła dla niemieckich bezrobotnych.

Z obecną marką Niemcy nie mogą wywozić. Prawda, że żydzi bojkotują, prawda, że **pasażerów niemieckich linij okrętowych spotykają w portach amerykańskich wrogie demonstracje,** ale prawda jest również, że w zdewaluowanych dolarach, funtach, a przedewszystkiem jenach kupuje się znacznie taniej niż w markach. Ponieważ niema dewiz z przywozu (kwiecień dał faktycznie około 100 miljonów deficytu w obrocie zagranicznym) **niema również czem płacić przywozu i to przywozu surowców, potrzebnych do zatrudnienia bezrobotnych.**

Choć Bank Rzeszy według ostatniego wykazu posiada zaledwie **166 miljonów złota i 4,8%** pokrycia dla swych banknotów, Niemcy bronią się przed dewaluacją całkiem energicznie. Przywóz jest kontyngentowany. Hurtownicy nie otrzymują pełnych zamówień. Prowadzi się politykę przemysłową, przypominającą **czasy wojennych „ersatzów“.** Rząd

## Wielka mowa ministra Barthou.

# Polityka Francji

## dąży do utrwalenia pokoju.

**Paryż,** 26. 5. (PAT.) Posiedzenie izby deputowanych stało się wielkim evenementem politycznym ze względu na mowę ministra spraw zagranicznych Barthou. Min. Barthou stwierdził na wstępie, że komisja spraw zagranicznych izby ma do dyspozycji dokumenty w sprawie Saary, poczem przeszedł bezpośrednio do zapoznania izby z zasadniczą linją francuskiej polityki zagranicznej. Mówiąc o Austrji, Barthou stwierdził, że polityka rządu obecnego, jak i poprzedniego opierała się na poszanowaniu niepodległości Austrji. **Problem Austrji jest problemem międzynarodowym i nie może być rozstrzygnięty pomiędzy Wiedniem i Berlinem.** Rząd francuski jest szczęśliwy, że zdanie Włoch i Anglji w tej sprawie pokrywa się z poglądami Francji. Stan rozejmu, jaki istnieje obecnie w Austrji od dwóch miesięcy, zdaniem ministra będzie nadal utrzymany.

Przechodząc do interpelacji deputowanego Chasseigne w sprawie podróży ministra do państw Europy środkowej, Barthou podkreślił, że wizyta w Warszawie była odpowiedzią na wizytę złożoną przez min. Becka ministrowi Paul Boncourowi. Minister Barthou przywiózł w rezultacie swej podróży do Polski **wzmocnienie aljansu z r. 1921.** Na konwencji polsko-francuskiej, podpisanej przez min. Barthou jako ówczesnego ministra wojny, złożył również swój podpis Briand, który był premjerem i który nie był członkiem prawicy. Min. Barthou podkreśla, że polityka francuska, znajdująca się ponad polityką partji, nie zna polityki prawicy, ani polityki lewicy. Znamy tylko politykę Francji.

Mówiąc o Sowietach Barthou zaznaczył, że czynił wszystko dla **zbliżenia między Polską i Rosją** tak, że nie jest mu obca sprawa przedłużenia paktu polsko-rosyjskiego. Na pytanie, jakie stanowisko zajmie rząd francuski wobec ewentualnego wejścia Rosji do Ligi Narodów, min. Barthou oświadczył, że ewentualność ta uważana jest za wielkie dobrodziejstwo dla pokoju. W sprawie zażądanego przez Rosję stałego miejsca w radzie Ligi Narodów Barthou odpowiedział, że nie może się wypowiedzieć już teraz w sprawie, dotyczącej jutra. Dalej Barthou oświadczył, że jego ostatnie rozmowy z Litwinowem dotyczyły sprawy wejścia Rosji do Ligi **Narodów. Wejście Rosji do instytucji genewskiej byłoby poważnem wydarzeniem dla sprawy pokoju.**

Przechodząc do podróży do Czechosłowacji, min. Barthou zaznaczył, że wyrażenie aljans i przyjaźń nie wystarczają dla określenia łączności Francji z Czechosłowacją. Należy użyć wyrazu braterstwo. Następnie Barthou złożył życzenia pod adresem nowo powołanego na stanowisko prezydenta Czechosłowacji prof. Masaryka. Dalej Barthou przeszedł do sprawy podróży, jaką zamierza odbyć na zaproszenie rządu rumuńskiego i jugosłowiańskiego do Bukaresztu i Białogrodu. W obu tych państwach Barthou starać się będzie uczynić wszystko w celu rozproszenia nieporozumień, które mogłyby powstać pomiędzy Francją a jej stałymi przyjaciółmi. Francja nie jest osamotnioną.

Następnie mówca przechodzi do spraw rozbrojeniowych.

Odpowiadając na zarzuty deputowanego Chaseigne, że krajem rządzi sztab generalny, Barthou zapewnił, że Francją rządzi rząd.

## Francja pozostanie wierna obronie pokoju świata.

Jaka byłaby sytuacja świata, gdyby nie było możności odwołania się do Ligi Narodów? — zapytuje minister. Stajemy przed dwiema hypotezami, czy konferencja rozbrojeniowa będzie kontynuowała swe prace, czy też Liga Narodów otrzyma zpowrotem ten mandat, który posiada konferencja rozbrojeniowa. Francja nie widzi możności ugruntowania pokoju poza kadrami Ligi Narodów.

Co się tyczy Saary, to sprawy te określają traktaty pokojowe. Trzeba, aby głosowanie było wolne i rzetelne. Ze strony Francji wysunięto żądanie, aby tego rodzaju deklaracje złożone zostały przez rząd francuski i niemiecki. Niemcy odmówiły, ale sprawa przedstawia się tak, że plebiscyt jest wtedy ważny, kiedy jest wolny i rzetelny. Chodzi o to, ażeby mieszkańców Saary nie wydać na łup i represje. Przyrzeczenie Niemiec nie wystarczy. Minister ma wrażenie, że pod tym względem jest zgodny z deput. Chasseignem, który mówi, że w każdej wiosce pytają się, czy będzie wojna. Rząd uczynił wszystko, aby jej uniknąć. Nie wolno nam przymierzami gardzić. Mówca sądzi, że **zacieśnienie węzłów przyjaźni między Francją i Włochami już nastąpiło.** O ile chodzi o Anglję, to poza kilkoma punktami naszych zapatrywań, nasze stosunki się nie oziębiły. Nasz naród nie jest izolowany. Rząd nie zmniejszył prestigeu Francji na terenie międzynarodowym. Mówca wyniósł ze swej podróży przekonanie, że Francja nic nie straciła ze swego znaczenia w świecie.

Mowa Barthou była oklaskiwana przez całą izbę. Ze względu na to, że minister Barthou ma wyjechać do Genewy dyskusję ogólną odłożono na późniejszy termin. W każdym bądź razie nie nastąpi ona wcześniej, jak po obradach genewskich.

## Po wyborze prezydenta republiki czeskiej.



Prezydent Masaryk (w środku) składa uroczystą przysięgę w sali historycznej zamku praskiego, gdzie także dokonano wyboru prezydenta.

## Sądy doraźne w Austrji.

**Wiedeń,** 26. 5. (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów powzięto uchwałę, wprowadzającą sądy doraźne i karę śmierci na sprawców zamachów dynamitowych. Według zapewnień kół urzędowych, rząd zdecydowany jest wystąpić z całą bezwzględnością przeciw sabotowaniu ruchu turystycznego.

wywiera naprzykład nacisk, aby jedwab naturalny zastępować sztucznym, wełnę tańszą bawełną względnie lnem itp.

Wywiera się ogromny nacisk na ukształtowanie się cen. Pozornie jest wszystko w porządku, jednak **ceny wyrobów wełnianych i jedwabnych poszły już lekko wgórę,** a hurtownicy wszelakich zagranicznych surowców (bawełna, kawa, herbata itp.) starają się wszelkiemi siłami zwiększyć posiadane zapasy, co się w czasie inflacji nazywało u nas „paskiem".

Dziwna rzecz, że nie lepiej jest na wsi. **Ceny płodów rolnych w miastach kształtują się zwyżkowo, a na wsi mają tendencję wprost odwrotną.** Jeszcze pół roku temu ograniczenie spożycia margaryny zwiększyło zyski rolników na sprzedaży masła. Obecnie handel tym produktem jest częściowo upaństwowiony. Chłopu nie wolno masła sprzedawać na własną rękę, a jego cena spadła i spadła również cena mleka. Zyski pośredników są przytem jeszcze większe niż były. **Litr mleka na wsi kosztuje 7 fenigów, a w mieście dochodzi do 24 fenigów!!** Przy innych artykułach stosunek jest ten sam. Chłop dostaje przeciętnie jedną trzecią lub jedną czwartą nawet ceny detalicznej w mieście.

Stabilizacja cen zboża była szeroko reklamowanem dobrodziejstwem dla rolników. Rzeczywiście cały rok żyto np. kosztowało po 6 marek za centnar. Na północy Niemiec zabrakło jednak niektórym chłopom żyta na przednówku i **odkupują go od spekulantów po.., 12 marek, klnąc to wszystko w żywe kamienie.**

Narodowi socjaliści nie są doktrynerami. **Programu gospodarczego nie posiadają za trzy grosze.** Starają się zmajstrować zdezelowany motor gospodarczy od wypadku do wypadku i szukają bez przerwy coraz to nowych rozwiązań, nie troszcząc się wcale, czy ich zarządzenia nie są sobie przeciwstawne. Przykładami można sypać bez końca. Aby odciążyć rynek bezrobocia w wielkich miastach, 15 bm. ukazała się **ustawa, zakazująca robotnikom i niższym pracownikom umysłowym przesiedlania się do miast. Jednocześnie tym, którzy w ciągu ostatnich trzech lat wyemigrowali ze wsi, grozi przymusowy powrót na rolę, jeśli są bezrobotnymi.**

Niemieckie miasta mają się wyludnić — słusznie. Ale co będzie naprzykład z rynkiem nieruchomości miejskiej? W jakim celu przerabia się mieszkania na jedno- i dwupokojowe, poco zaciąga się pożyczki na renowacje pod naciskiem i częściowo na koszt państwa, **jeśli rentowność domów i ich wartość ma zmaleć pod wpływem reemigracji na rolę i wyludnienia?..**

Z tego zaczarowanego koła problemów prowadzi najłatwiejsze nietyle wyjście, ileześlizg po pochyłości waluty. Tylko, że to nie jest rozwiązanie, lecz przeniesienie całości problemów na inną płaszczyznę. Tymczasem jednak innego wyjścia niema, bo motor za wszelką cenę trzeba dalej zakręcać...

**St. O. Strąbski.**

# Marka niemiecka walutą wewnątrz Niemiec?

## Zanik pokrycia złotem i dewizami. — Sprytny manewr polityki gospodarczej. Marka niemiecka mimo wszystko poważnie zachwiana.

**(Telefonem od własnego korespondenta.)**

**Berlin,** 26. 5. W trzecim tygodniu maja odpływ walut z banku Rzeszy utrzymał się. Mimo braku jakichkolwiek płatności pożyczkowych i tylko 5-dniowego okresu z uwagi na święta w tygodniu, Bank Rzeszy **stracił dalsze 12 miljonów marek pokrycia,** przyczem procentowe pokrycie dla banknotów **zmalało do wysokości 4,6%.**

W związku ze stanem bilansu banku Rzeszy rozchodzą się pogłoski, iż dyrekcja banku **nie zamierza przeciwdziałać obecnemu stanowi rzeczy** i chce dążyć świadomie do zupełnego zaniku pokrycia w złocie i w dewizach, **ażeby wykazać całkowitą niezdolność Niemiec do płacenia zobowiązań zagranicznych.** Z chwilą, gdy wyczerpią się zapasy złota zupełnie, bank Rzeszy nie zamierza przeprowadzić urzędowej dewaluacji, tj. urzędowego obniżenia kursu marki, lecz będzie się starał utrzymać **markę wewnątrz na starym poziomie** w ten sposób, że na pokrycie importu będą przeznaczone tylko takie ilości dewiz, jakie organizm gospodarczy Niemiec uzyska z eksportu. W ten sposób marka niemiecka miałaby się stać walutą wewnątrz Niemiec.

Jednocześnie z powyższem należy podać doniesienie „Berliner Tageblattu", że konferencja transferowa między bankiem Rzeszy a wierzycielami długo- i krótkoterminowych pożyczek dobiega końca. Dziś popołudniu rezultaty tej konferencji mają być podane do wiadomości.

S. S.

# Zmiany personalne w rządzie.

**Warszawa,** 26. 5. (Tel. wł.). Pisma sanacyjne donoszą, iż w najbliższych dniach należy oczekiwać kilku przesunięć personalnych, które obejmą narazie prezydjum Rady Ministrów i ministerstwo skarbu.

Dotychczasowy podsekretarz stanu, prawa ręka b. premjera Prystora, p. Lechnicki obejmie w ministerstwie skarbu podsekretarjat stanu, po obecnym premjerze prof. Kozłowskim.

Dotychczasowy dyrektor Banku Akceptacyjnego p. Staniszewski obejmie stanowisko w min. skarbu, wakujące od chwili odejścia p. Wacława Jędrzejewicza na stanowisko ministra oświaty, tj. dział podatków.

Narazie w prezydjum pozostanie tylko jeden podsekretarjat stanu, które to stanowisko zajmuje min. Siedlecki.

Stanowisko min. Lechnickiego, który w Prezydjum Rady Min. kierował biurem ekonomicznem, obejmie obecny naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu dr. Jerzy Nowak w charakterze dyrektora departamentu. Wicedyrektor tegoż biura p. Martini wyposażony ma być w większe komepetencje.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że stanowisko dyrektora naczelnego Banku Akceptacyjnego obejmie jeden z obecnych podsekretarzy stanu.

Pisma sanacyjne potwierdzają dziś również pogłoskę, że posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

# Dyktatura w Rumunji?

## Rząd silnej ręki na widowni. — Odsunięcie Titulescu.

**(Telefonem od własnego korespondenta.)**

**Berlin,** 26. 5. „Berliner Tageblatt" podaje via Budapeszt o zamierzeniach rumuńskich ustanowienia dyktatury. Idąc za **przykładem Jugosławji i Bułgarji** król Karol ma zamiar powierzyć rządy generałowi Averescu i rozwiązać parlament. Do rządu generała Averescu miałoby należeć szereg wybitnych osobistości, z których należy wymienić Jerzego Bratianu, Jorgę i Vaidę. Titulescu do rządu nie miałby wstąpić, ponieważ stracił on zaufanie dworu na skutek stanowiska, jakie zajął w sprawie żelaznej gwardji. To odsunięcie Titulescu jest pobożnem życzeniem Niemiec.

Jak daleko sięgają zamiary dyktatorskie, trudno w tej chwili powiedzieć. Faktem jednak jest, że rząd Tatarescu jest zachwiany z powodu nieporozumienia między królem Karolem a ministrem spraw wojskowych.

S. S.

# Zawarcie porozumienia wojskowego francusko-sowieckiego.

## Generał Gamelin wyjeżdża do Moskwy.

**(Telefonem od własnego korespondenta.)**

**Berlin,** 26. 5. Jak podaje „Deutsche Allgemeine Zeitung" z Paryża porozumienie wojskowe między Francją a Sowietami doszło do skutku. Współpraca obu armji ma być szeroko rozbudowana przez wymianę odnośnych planów i przez wysyłkę instruktorów, jak i przez wymianę oficerów inspekcyjnych.

W najbliższym czasie ma wyjechać do Moskwy, gen. Gamelin. Będzie on miał szerokie pełnomocnictwa do rozbudowania obecnego porozumienia po zapoznaniu się ze stosunkami miejscowemi. **S. S.**

# Tragiczne położenie robotników polskich we Francji.

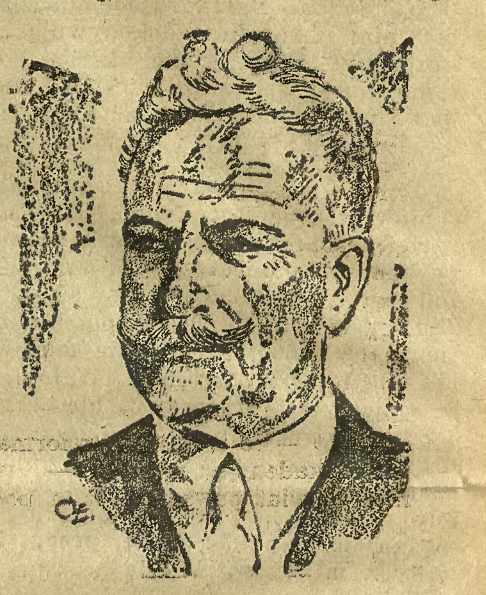
## Kilka tysięcy górników pod groźbą wydalenia.

**Paryż,** 26. 5. (PAT). Minister pracy Marquett przyjął delegację górników północnych okręgów Francji, której towarzyszył sekretarz generalny konfederacji pracy Jouhaux. Według „Populaire" delegacja, w której skład wchodzili również przedstawiciele robotników polskich Jasionowski, przedstawiła ministrowi tragiczną sytuację robotników cudzoziemców, zmuszonych do powrotu do kraju ojczystego. Delegacja powołała się na obietnicę premjera Doumergue co do wydania zarządzeń, mających położyć kres temu pożałowania godnemu stanowi rzeczy, który może mieć fatalne następstwa nawet dla samych robotników francuskich. W myśl życzeń emigrantów minister pracy obiecał wziąć pod uwagę dezyderaty delegacji co do zaprzestania brutalnego zwalniania robotników cudzoziemskich. Według komunikatu, **ogłoszonego przez delegację, wysiłki jej w celu załatwienia tej drażliwej sprawy będą wkrótce** uwieńczone powodzeniem. Od tego optymizmu przedstawicieli syndykatów robotniczych odbiega opinja emigracyjnej prasy polskiej, wychodzącej w Lens. „Narodowiec" zamieszcza wywiad z dyrektorem centralnego komitetu kopalń francuskich Duhamelem, który oświadczył, że program niezbędnych redukcyj personelu robotniczego przewiduje zwolnienie kilku tysięcy cudzoziemców. Liczba ta nie przekracza jednak 8 do 9% ogólnej liczby cudzoziemców. Nawiązując do tego oświadczenia, dziennik polski wnioskuje, że wobec zatrudnienia w kopalniach francuskich do 60.000 Polaków będzie zwolnionych z pracy około 5 400 robotników polskich. Naturalnie oświadczenie to nie wnosi uspokojenia wśród górników polskich, pozostawiając sprawę nadal otwartą. Największy jednak niepokój wywołuje wśród robotników niepewność jutra i sposób zwalniania ich z pracy.

## Nowa groźba wojny wśród Arabów

**Kair,** 26. 5. (PAT). Według ostatnich wiadomości wzmaga się naprężenie między państwem Ibn Sauda a Imamem, które mimo podpisania traktatu pokojowego podobno znowu szykują się do podjęcia kroków wojennych. Ibn Saud miał się wyrazić, że Imam, w stosunku do którego ze strony Ibn Sauda dane były liczne dowody względności, pragnie tylko zyskać na czasie. Według ogólnego przekonania głównym mącicielem pokoju jest następca tronu Yemenu książę Seiful Islem, który miał zachęcać Imama do niedotrzymania warunków pokoju, oświadczając, że armja Imama może bez trudności obronić Sanaa, do którego niezdołają nigdy wkroczyć wojska Ibn Sauda. Góry Yemenu, miał oświadczyć książę, staną się cmentarzem oddziałów Ibn Sauda tak jak dawniej były już cmentarzem armji tureckiej.

## Arcyksiążę Eugenjusz powrócił do Austrji.



Sędziwy arcyksiążę Eugenjusz, wujek Ottona Habsburga, po piętnastu latach pobytu w Bazylei (Szwajcarja) powrócił znowu do swego kraju. Arcyksiążę Eugenjusz jest pierwszym Habsburgiem, który przekroczył ziemię austrjacką.

## Z KRAJU.

**Szaleniec zarąbał 5-letnią dziewczynkę.** We wsi Półwiosek pod Koninem epileptyk 50-letni Adam Pyngot w napadzie szału zarąbał siekierą przypadkowo napotkaną na drodze 5-letnią córeczkę sąsiada Zofję Błaszczyk.

**Śruba narzędziem zbrodni.** W kolonji Piaski pod Dąbrową Górniczą w czasie krwawej bójki ulicznej na tle osobistych porachunków niejaki Małota uderzył śrubą w głowę Franciszka Masała, raniąc go śmiertelnie.

**Niebezpieczna szajka bandycka** została zlikwidowana w Białej. Szajka ta złożona z 4 notorycznych zbrodniarzy uzbrojona w kije i noże rzeźnickie, dokonała kilku zuchwałych napadów bandyckich. Niejakiemu Janowi Kruczale w Osieku zrabowano po steroryzowaniu domowników 2000 złotych.

**Zabójstwo przy pomocy tyfusu.** Policja wileńska wszczęła energiczną akcję celem odszukania niejakiej Salomei Jakunczer, morderczyni własnego męża. Salomea Jakunczer przed kilku laty wyjechała z Wilna, gdzie pracowała jako modystka, do Warszawy. Tam poślubiła Lejbę Jakunczera. Poprzednio jednak w Wilnie miała kochanka, z którym wspólnie ułożyła plan zamordowania męża. Mianowicie zaraziła go bakcylami tyfusu, które podała w jedzeniu. Następnie wraz z kochankiem uciekła w niewiadomym kierunku.

**Zabójstwo i samobójstwo.** W pobliżu fabryki samolotów w Lublinie 60-letni Maciej Węgier, powodowany zazdrością, zamordował nożem swoją kochankę, 32-letnią Karolinę Księżycką. Następnie morderca pchnął się nożem w brzuch. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

# Wielkie Święto Zjednoczenia

## (W oktawę Zielonych Świąt).

Filozof niemiecki Ludwik **Landsberg**, uczeń zmarłego przed kilku laty słynnego Maxa Schelera z Kolonji, jest entuzjastą średniowiecza i filozofji Doktora anielskiego, Tomasza z Akwinu. W książce swej pt. „Świat średniowiecza i my“ („Die Welt d. Mittelalters u. wir“ — Bonn - u Cohena) Landsberg z całą pasją zagłębia się w średnie wieki i stwierdza, iż w średniowieczu wszystko oddychało duchem wiary, a w przeciwieństwie do czasów reformacji, które są negacją i zaprzeczeniem, w wiekach średnich rzeczą dominującą była stałość, pewność, utwierdzenie. Landsberg, choć sam protestant, widzi np. w Ignacym Loyoli, mężu sztandarowym w walce z reformacją, człowieka bardziej nowożytnego, niż Luter, niż Kalwin. Landsberg mniema, iż my, ludzie najnowszego wieku, nawracamy do średniowiecza — oczywiście nie w tem znaczeniu, by na nowo stwarzać minione wieki, ale budować nowe, oparte jak tamte na stałości utwierdzenia na przesłankach filozofji Akwinaty.

Landsbergowi bowiem odpowiada stan, który określa terminem zapożyczonym od św. Tomasza: „ordo“ — co znaczy: porządek, ustrój, zasadzający się na zgodności spraw i działań ludzkich ze Stwórcą. Podług Landsberga w historji świata powtarzają się trzy stany-okresy: stan właściwy, którym świat winien się rządzić jest „ordo“ — ten stan przeradza się z winy ludzi w stan drugi: consuetudo — tj. przyzwyczajenie, negację zawisłości człowieka stworzonego od Stwórcy — a dopiero przez stan trzeci, przez anarchję, wraca ludzkość do stanu właściwego, do owego „ordo“.

Świat średniowiecza — wywodzi filozof L., to ustrój właściwy — consuetudo — to wieki od reformacji, są już dekadencją, negacją — rozerwaniem. Świat powszednieje, a pogrążony w obojętności — przyzwyczajeniu stacza się do zaprzeczania wszystkiemu. Ten stan możnaby najtrafniej określić nazwą: ni to — ni owo — kiedy powszechnem zawołaniem jest: „niech żyje bezbożnik“. Budzi się jednak przeciw temu stanowi protest potężny sił nowych i protest ten ujawnia się w stanie anarchji, chaosu, wrzenia. Szczególniej siły młode, prące, nie mogą się pogodzić z tym stanem świata: ni to — ni owo — burzą się, protestują, walczą, szukają wyjścia z chaosu i torują sobie drogę do ustroju na zasadach Bożych zbudowanego, wracają do stanu „ordo“.

Ciekawe są spostrzeżenia Landsberga o nazwach, jakie przybierają osoby, rzeczy, czynności w tych trzech stanach ludzkości. Jakże n. p. będzie się nazywała religja w każdym z tych perjodów: w stanie „ordo“ nosi nazwę właściwą: wiara w Boga — w stanie zaprzeczania, obojętności nosi nazwę: bezbożność — w stanie anarchji zwie się: przeczuwanie Boga. Podobnie sługa religji zwać się będzie: kapłan, urzędnik od spraw wyznaniowych, prorok itp.

To, co pozwoliliśmy sobie przytoczyć z ciekawej książki „Świat średniowiecza i my“ — są dociekania filozofa. Widzi on niedomagania dzisiejszego czasu, szuka lekarstwa, i zwraca się ku wiekom średnim. Możnaby pisać się na tezę Landsberga, iż ludzkość weszła już w stan wrzenia, chaosu a siły nowe, młode, szukają wyjścia z nieznośnego stanu, z tego „ni to ni owo“ i przebijają się z wysiłkiem przez zwały nagromadzonych doktryn racjonalizmu, liberalizmu, socjalizmu. Przyświeca tym wysiłkom nadzieja, iż wyjdą z chaosu i dojdą do zjednoczenia sił ludzkości w nowym ustroju na zasadach ewangelji zbudowanym.

Kościół katolicki, który przez Akcję Katolicką patronuje wszystkim usiłowaniom zorganizowanych sił, wiodących do nowego wieku, święci w tygodniu bieżącym największe swe święto — oktawę Zesłania Ducha św. Kapłan we mszy św. czyta przedziwną opowieść, wyjętą z Dziejów Apostolskich, jak w Pięćdziesiątnicę zbiegły się tłumy ludu na Sjonie pod Wieczernikiem. Byli tam mężowie z całego świata — Partowie i Medowie — Elamici i ci z Mezopotamji — i z Kapadocji, Pontu, Frygji, Pamfilji, z Egiptu i Libji, z Rzymu — i Kreteńczycy i Arabowie. Do tego zbiegowiska ludów przemawiali Apostołowie, a każdy z tych słyszał ich swoim językiem mówiących — to też pełni zadziwienia pytali: **„Jakże to każdy z nas słyszy własny swój język, w którym eśmy się urodzili?“**

Rozumieli się wszyscy. Niegdyś Noachidzi (potomkowie Noego) budowali wieżę niebosiężną — i przy tej budowie postradali wspólny język, możność porozumiewania się i rozdzielili się. **Na Sjonie rozpoczęło się dzieło połączenia rozłączonych członków ludzkości.** Zapowiedziana została wspólna mowa, mowa wiary — a miasto wieży pomieszania, wzniosła się nowa budowa niebosiężna z żywych kamieni zbudowana i związała niebo z ziemią i umocniona została na uwielbionem Człowieczeństwie Chrystusa.

Zielone Święta! święta nowego zjednoczenia! I dzisiaj coraz potężniej, głównie przez Akcję Katolicką, toruje sobie i żłobi w świecie drogę myśl: zjednoczenia, połączenia rozdzielonych członków ludzkości. Ludziom przejadła się wieczna nienawiść i walka klasowa, chcą skończyć ze stanem wiecznej negacji, zaprzeczania, bezbożności w myślach i czynach.

Ludzkość, śmiało to stwierdzić możemy, mimo wszystko co się dzieje, dąży do nowego ustroju. Jakim on będzie? Na Zielone święta 43 lata temu papież Leon XIII ogłosił pierwszą proklamację do świata w sprawie naprawy stosunków społecznych. Po latach 40 papież Pius XI ponowił wezwanie Leona w słynnem orędziu, znanem pod nazwą „Quadragesimo Anno“, czyli **wezwaniu do odnowienia ustroju społecznego i do stosowania go do prawa Ewangelji.** Mimo wszystko, mimo wszelkie trudności, siły, stojące w szeregach Akcji Katolickiej, kładą fundamenta pod nowy ustrój świata. Obrońcy „starej cywilizacji“ tego stanu zwietrzałego, który filozof „ochrzcił mianem „consuetudo: — ni to — ni owo — stawiają opór. „Duch Pański napełnił okręg ziemi“. Z anarchji, chaosu stosunków społecznych i moralnych idziemy ku nowemu ustrojowi, idziemy do upragnionego, właściwego stanu ludzkości, do owego „ordo“, t. j. porządku zgodnego z prawem Bożem.

**Ks. Ludwik Kasprzyk.**



## Oberwanie chmury zniszczyło miasto Tiberias.



Miasto Tiberias, położone nad biblijnem jeziorem Genezareth, zostało nieomal doszczętnie zniszczone z powodu oberwania chmury. Potoki wód podmyły fundamenty domów, które w ten sposób zawaliły się. Z pod gruzów wydobyto przeszło 20 trupów.

— **Ojciec św. Pius XI** mianował swoimi tajnymi szambelanami rejenta Eugenjusza Płoskiego z Płocka i Witolda Krzętowskiego, prezesa płockiego sądu okręgowego.

**Olga Wolbryk.** (27.

# ŻONA NAUCZYCIELA

**(POWIEŚĆ).**

**(Ciąg dalszy).**

Chcąc skrócić rozmowę zwrócił się do księżny. — Maman, musimy jechać Inaczej papa zaśnie nam znowu, a gdy się zbudzi zanim wyruszymy, każe się zanieść napowrót do pokoju. Przecież już dwie wycieczki skończyły się w ten sposób...

— Masz rację, Koka... Zatem proszę... hrabio Fedjo, proszę przyjść do nas... Poczuwam się do obowiązku zastąpienia pana poniekąd pańskiej czarującej matki... Zatem o czwartej... A może pan coś słyszał o Petersburgu... wszystko teraz tak szalenie interesujące...

Ira nie rzekła ani słowa. Tylko jej bystre niebieskie oczy, które przed chwilą błyszczały tak swawolnie, teraz napół ciekawie, napół badawczo wpatrywały się w smagłą twarz w obramieniu czarnych niesfornych włosów.

I nagle, głosem bardzo wysokim i wyraźnym zawołała:

— Oczekujemy pana... o czwartej!

I skinęła mu ręką na pożegnanie jak bliskiemu dawnemu przyjacielowi.

Jedynie dźwięk tego głosu pozwolił Fiodorowi przezwyciężyć niechęć z jaką popołudniu po raz drugi wybierał się do Yurowów. Lata wojny i cierpienia zmieniły go do głębi — lękał się nowego potoku bezmyślnej gadaniny salonowej. To też w ostatniej chwili byłby jednak odłożył przynajmniej tę wizytę, gdyby spojrzenie jego nie było padło na dwie fotografje matki, ustawione na biurku. Jedna przedstawiała ją w toalecie dworskiej z długim welonem, który przypięty do brylantowego diademu spływał w miękkich fałdach na wspaniale hartowany płaszcz. Włosy, na których fotograf skoncentrował całe światło okalały jej delikatną twarz niby zwiewny obłoczek. Ojciec twierdził, że to najlepsza z wszystkich jej fotografij, a Fiodor tak długo o nią prosił, aż mu ją dała, gdy wyruszał w pole. Druga pochodziła z pracowni fotografa genewskiego, zrobiona w dwa tygodnie po jej wymknięciu się od niego z sanatorjum. W kostjumie podróżowym. U dołu widniał jej ręką nakreślony przypisek: „Na dwie godziny przed odejściem pociągu, mającym mnie zawieźć od najdroższego do najdroższego...“.

— Samowar syczał w salonie Yurowów, a zapach herbaty, tłustego maślanego pieczywa i cytryn mieszał się z wonią papierosów i mocnych perfum.

Przy jednem z trzech okien napół zasłonięty wysokim parawanem siedział w fotelu na kółkach książę Yurow i grał w wista ze starszym panem i drobną zasuszoną staruszką, która mimo, że w salonie było bardzo ciepło, na wyćwiechtany wełniany sweater zarzuciła jeszcze chustę w kraty.

Fiodor chciał przywitać pana domu, ale księżna go powstrzymała:

— Daj pokój, kochanie. On nie lubi, by mu przeszkadzano, gdy gra. Strasznie się irytuje, jeśli przegra... Nasi goście bardzo pana pragną poznać...

I oprowadzała go po salonie, wymieniając nazwiska, niektóre znane, jakkolwiek nigdy nie zetknął się z ich właścicielami. Przeważało towarzystwo kobiece. Wszystkie w bogatych toaletach, lśniące od klejnotów. Obrzucono go mnóstwem pytań. Od jak dawna jest w Szwajcarji? Gdzie mieszka? W którym banku umieścił pieniądze? Dlaczego nie pokazuje się nigdzie na herbatkach z tańcami? Ach tak — chodzi na uniwersytet? Komiczne! W takich czasach studjować! Prawo... Aha — gdy wszystko wróci do dawnego porządku“ poświęci się zapewne dyplomacji jak swego czasu jego ojciec... Czy może zamierza procesować się z Leninem i Trockim o odszkodowanie?

Jedna z dam oświadczyła, że to, co się teraz dzieje w Rosji jest „najbardziej sensacyjnem“ widowiskiem, jakiemu kiedykolwiek przyglądała się z loży. Stary pan z długą brodą, który dotąd przysłuchiwał się w milczeniu, z przejęciem pijąc herbatę i opróżniając gruntownie kosz z pieczywem, nagle krzyknął z irytacją:

— Odkąd to datuje się moda, by panie z naszego towarzystwa patrzyły z zainteresowaniem na dymiącą kupę gnoju? Bo tem jest właśnie obecna Rosja. Niczem innem! Znałem Lenina... kiedy był jeszcze agentem austrjackim w Krakowie... Wtedy już podżegał i mącił... A potem tu, w Lucernie... kiedy udawał biedaka, a olbrzymie sumy, jakie mu przysyłano, zużywał na propagandę komunistyczną i rewolucyjną! Wtedy już gardłowałem: powiesić — powiesić! Ale nikt nie chciał mi wierzyć! A później ta histeryczna baba, ten Kiereński, którego po pierwszej mowie w Dumie wyniesiono napół zemdlonego. Jeszcze widzę, jak hrabia Orłow podsuwa mu pod nos orzeźwiającą esencję. Już wtedy śmiał się jeden — a zwał się Lenin. I drugi też chichotał — a ten nazywał się Trocki. Obaj nie mieli nerwów. Napluli w dłonie, chwycili topory i przyłożyli je do korzeni drzewa. Latałem wtedy od Kajfasza do Annasza. Żądałem dziesięciu miljonów — tylko dziesięciu miljonów. I ręczyłem głową, że za dziesięć miljonów wystawię armję, która rozpędzi tę całą hołotę. Plan opracowałem do najdrobniejszych szczegółów. Jeździłem do Londynu i do Paryża... ani marnych ośmiu miljonów nie udało się nam zebrać. „Choroba dziecięca“ — mówiono z lekceważeniem — musi się wyładować... Ładna choroba dziecięca...!

Z twarzą purpurową od gniewu zerwał się z krzesła.

W kącie za parawanem ozwało się stukanie laską.

— Przestań nareszcie, pułkowniku... Wciąż jedno i to samo. Zostaw tych drabów w spokoju. Bądź kontent, że masz co żreć. Zagraj lepiej ze mną. Niech ich tam piorun trzaśnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

**REPERTUAR KIN:**

**„MORSKIE OKO".** Arcydzieło filmowe pt. **„Serce olbrzyma".** Bogaty nadprogram.

**„CZARODZIEJKA".** Komedja pt. **„Papryka"** i dodatki dźwiękowe.

**„BAJKA".** Niesamowity film pt. **„Chandu"** czyli **„Tajemnicze promienie śmierci".**

**POGOTOWIA:**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.**

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiel Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

**NOWY PREZES LINJI OKRĘTOWEJ GDYNIA—AMERYKA.**

Na dorocznem zebraniu polsko-amerykańskiej izby handlowej w Nowym Jorku dyrektor linji Gdynia—Ameryka **Roman Kutyłowski** wybrany został tymczasowo na stanowisko prezesa, dopóki Izba nie dokona ostatecznego wyboru.

P. Kutyłowski był dotychczas wiceprezesem Izby. Przez 3 poprzednie lata prezesem Izby był p. Stetson.

**DELEGACJA SZWEDZKA W GDYNI.**

Celem zbadania możliwości usprawnienia komunikacyj morskich między Polską i Szwecją przybyła do Gdyni delegacja szwedzka, która zwiedziła porty w Gdyni oraz w Gdańsku.

**DELEGAT MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.**

Dnia 25 maja br. przyjechał do Gdyni T. Scott, kierownik działu morskiego w Międzynarodowym Biurze Pracy. Scott zwiedził port gdyński oraz zapoznał się z polską żeglugą morską i warunkami pracy marynarzy.

**ZJAZD MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH.**

W niedzielę, dnia 27 i w poniedziałek, dnia 28 bm. odbędzie się w Gdyni w auli szkoły morskiej III zjazd potężnej organizacji maszynistów kolejowych, zgrupowanych w Bezpartyjnym Związku Zawodowym Maszynistów Kolejowych.

Organizacja ta liczy przeszło 2000 zorganizowanych maszynistów. Na zjazd ten przybędzie też wiele wybitniejszych przedstawicieli władz oraz działaczy społeczno-zawodowych.

Zjazd ten jest też zarazem uczczeniem 5-tej rocznicy istnienia związku i dla zamanifestowania głębokiego przywiązania do tego wielkiego dzieła wysiłku całego narodu, jakim jest Gdynia, wybrano to miasto jako miejsce obrad zjazdu.



**35-LETNI JUBILEUSZ INŻYNIERA MARYNARKI POLSKIEJ.**

Dnia 4 maja br. pasażerowie statku linja Gdynia—Ameryka „Kościuszko" płynącego z Gdyni do Nowego Jorku byli świadkami niezwykłego jubileuszu.

Oto w dniu tym jeden z najstarszych oficerów naszej marynarki handlowej p. **Piotr Rutkowski,** obecnie główny inżynier statku „Kościuszko", obchodził 35-letni jubileusz pracy marynarskiej.

Niezwykłą tą uroczystość rozpoczęto mszą św., odprawioną na intencję jubilata przez ks. kapelana Poeplau'a, poczem grono oficerów z kapitanem Borkowskim na czele złożyło inżynierowi Rutkowskiemu gratulacje. Za nimi pośpieszyła cała załoga, witając owacyjnie lubianego inżyniera.

Wieść o tym jubileuszu rozeszła się oczywiście natychmiast po całym statku. To też do życzeń przyłączyli się i pasażerowie, witając serdecznie jubilata. Nie obeszło się oczywiście i bez przyjęć. Urządzono ich kilka, tak ze strony oficerów, załogi jak i pasażerów, w czasie których sypano toastami, życząc p. Rutkowskiemu doczekania w służbie polskiej złotego jubileuszu.

## Święto druchen.

W niedzielę, dnia 27 maja obchodzą Katolickie Stowarzyszenia Polskie Młodzieży Żeńskiej swoje „święto druchen". W całej Polsce młodzież żeńska, w skróceniu S. M. P. podaje sobie z zapałem od ust do ust swoje hasło: „Sprawie służ". I znowu idą z serc młodych ślubowania na sztandar z krzyżem i orłem białym. Kilkadziesiąt tysięcy dziewcząt polskich oddaje hołd swej Patronce Najśw. Marji Pannie Królowej Korony Polskiej. Zaiste wielka to rzecz i zbawienna, Bogu na chwałę, a Polsce na pożytek. Niech wiedzą wszyscy, że wśród wielu organizacyj młodzieży pozaszkolnej S. M. P. jest jedyną organizacją ogólnopolską, która bez zastrzeżeń i w pierwszej linji pracuje w duchu katolickim i polskim. Niech wiedzą wszyscy katolicy, którym zależy na katolickim porządku w Polsce, którzy los przyszłej Polski złożyć chcą w ręce pokoleń, wychowanych wyraźnie i zdecydowanie na katolickich zasadach, że S. M. P. jest tą organizacją, która takie właśnie wychowanie gwarantuje i jest jedyną, która stoi pod protektoratem Episkopatu Polskiego.

Apeluję więc gorąco do polskiej młodzieży **żeńskiej w Gdyni, ażeby tłumnie wstępowała** w szeregi S. M. P. Prócz innych wzniosłych i szczytnych haseł młodzież żeńska patrzy śmiało i bez trwogi w przyszłość, która przyniesie jej może wiele walk i burz, ufa przecież, że krzyż Chrystusowy ukoi ludzkie niedole i cały naród wywiedzie z największych nieszczęść.

Z temi słowami pełnemi wiary i otuchy w lepszą dolę, zwracają się nasze druchny do katolickiego ofiarnego społeczeństwa gdyńskiego o jak najliczniejsze datki podczas niedzielnej zbiórki ulicznej.

(—) **Ks. Wysiecki**, patron.

# Smutny koniec lekkoducha.

Do tutejszego hotelu Słupskiego zajechał przed kilku dniami młodzieniec przyzwoicie ubrany o wykwintnych manierach, który zameldował się jako **Bolesław Koenig, kupiec z Warszawy.**

Dnia 24 bm. o godz. 10 rano została policja tutejsza zaalarmowana samobójstwem, popełnionem przez tegoż młodzieńca. Identyczność denata była trudna do ustalenia, gdyż prócz książeczki wojskowej, w której jednak stronica z opisem personalji nosiła wyraźne ślady spalenia, znaleziono przy nim tylko notatnik w formie pamiętnika, zawierający szereg nazwisk kobiecych z krótkiemi charakterystykami w rodzaju „ma forsę", „romantyczna", „kokietka" i t. p.

Na stole znalazła policja list do niej adresowany, w którym denat donosi, że odebrał sobie życie, „gdyż dość użył życia, które do niego należy, więc może je sobie odebrać". Pozatem prosi, ażeby o śmierci jego nie zawiadamiać rodziny. Wreszcie wkońcu zwłoki swe ofiarowuje jednemu z prosektorjów do celów badań naukowych.

Już po jego śmierci nadszedł do niego telegram, a jedna z jego domniemanych wielbicielek prosiła o telefoniczne połączenie z denatem.

W czasie śledztwa stwierdzono, że samobójstwo popełnione zostało z rewolweru jeszcze dnia 23 bm. o godz. 17, a zarząd hotelu zdecydował się donieść o tem policji dopiero następnego dnia o godz. 10, mimo iż córka właściciela słyszała strzał w pokoju. Lekarz też stwierdził, że samobójstwo popełniono przed 18 do 20 godzinami. Zaznaczyć przytem należy, że pokój denata nie był zamknięty, gdyż klucz znaleziono w zamku od zewnątrz. Fakt ten rzuca dość dziwne światło na troskliwość zarządu hotelu o swoich klientów.

Jak tymczasowe śledztwo ustaliło, denat nazywał się wprawdzie Bolesław Koenig, nie był jednak kupcem i nie pochodził z Warszawy, lecz jest on **jedynym synem bardzo poważanej rodziny** z Łodzi i to niestety **synem marnotrawnym**, który zabrawszy ojcu 1.170 zł w gotówce, ulotnił się z domu i tak długo bujał, dopóki starczyło mu zabranej gotówki, zabawiając się w towarzystwie rozmaitych kobiet a kiedy już nie starczyło pieniędzy, znalazł ultimo ratia w kulce rewolwerowej.

Jest to jeszcze jeden przyczynek do psychicznych nastrojów pokolenia wojennego.

## Praktyka bezpłatna w urzędach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie praktyk w urzędach państwowych. Obok praktyki przewidywana jest także praca przygotowawcza w urzędach administracyjnych **bez pobierania uposażenia.**

## Kary na wyrodnych synów.

Wyrodnych synów, którzy nie dbali o swe matki staruszki, rzadko dosięgała dotychczas karząca ręka sprawiedliwości. Wydane teraz orzeczenie sądu najwyższego zmieniło gruntownie istniejący stan rzeczy. Orzeczenie to brzmi: O ile syn uchylał się złośliwie od wykonania ciążącego na nim obowiązku łożenia na utrzymanie swej matki, doprowadzając ją do konieczności korzystania ze wsparcia innych osób, to tem samem **działał z winy umyślnej**, co pociąga za sobą w myśl art. 201 kk. karę **do 3 lat więzienia.**

## Drobne wiadomości.

— **Na Litwie** rząd otworzył letni obóz pracy dla bezrobotnej inteligencji.

— **Doroczny zjazd delegatów** korporacji przemysłu graficznego i wydawniczego odbędzie się we Lwowie 3 i 4 czerwca.

— **Lotnik francuski Delmotte** ustalił nowy rekord światowy szybkości, przelatując 100 kilometrów w 13 minut 54 sekundy.

— **Dzienniki faszystowskie** atakują zaciekle biskupa Triestu ks. Fogara, zarzucając mu sympatję dla ludności słoweńskiej.

**Z sali sądowej.**

# Panujcie, piękne panie, nad nerwami!

Przed tutejszym sądem grodzkim odbył się proces, który obudził niemałe zainteresowanie w mieście. Jako oskarżona stanęła żona prokurenta jednego z tutejszych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych pani J. Oskarżał przedstawiciel prokuratorji, zastępujący komendę straży granicznej.

Pani J. oskarżona była o to, że funkcjonarjuszy straży granicznej znieważyła słownie w czasie wykonywania przez nich czynności urzędowych w jej mieszkaniu. Rozchodziło się o to, że podkom. straży granicznej p. Szabłowski otrzymał zlecenie przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu p. J. w poszukiwaniu za rzekomo przemycanemi napojami wyskokowemi obcego pochodzenia (koniaki, wina i whisky).

Kiedy podkom. Szabłowski zjawił się z kilku strażnikami straży granicznej i zażądał wpuszczenia do mieszkania, p. J. początkowo nie chciała wogóle nikogo wpuścić, a dopiero po zwróceniu jej uwagi przez podkom. Szabłowskiego, że taka odmowa może mieć przykre następstwa, p. J. w tonie poirytowanym zawołała: „Pana komisarza wpuszczę, ale tej hołoty nie wpuszczę". Również i w czasie przeprowadzanej rewizji zawołała do swego męża: „Uważaj, żeby tam co nie zginęło przy tej rewizji".

Że rewizja ta była jednakże uzasadnioną, potwierdziły jej wyniki, albowiem oprócz 23 pustych butelek z różnych win i likierów zagranicznych znaleziono również i 10 butelek pełnych. Pozatem znaleziono też pewien zapas konserw zagranicznych. Ponieważ p. J. nie mógł się wykazać dokumentami, że towary te zostały oclone, przeto wymierzono opłatę karną, względnie bardzo łagodną, w kowcie 130 zł, natomiast przeciwko żonie jego wdrożono postępowanie karne za obrazę urzędnika w służbie.

Sąd po przeprowadzonym przewodzie wydał wyrok uznający p. J. winną przestępstwa z art. 255 i 256 k. k. i skazał oskarżoną na **karę aresztu przez 2 miesiące**, którą przy uwzględnieniu daleko idących okoliczności łagodzących **zawiesił na 3 lata.**

# Antek Cholewa powiada:



Szanowna Redakcjo!

Miałem paskudny karambol, czego Wam nie życzę. Już b'amy pozamykali, a ja jak ten haman wyczekiwałem na Zielnej, by z piątkę zarobić. Cknilo mi się tak siedzieć i siedzieć. Wódki już od pół godziny nie miałem w ustach, jak mame kocham! Śpiką urżnąć na siedząc nie mogłem, bo chłód po żeberkach macał. Siedziałem, jak zmokła kura. Widzę też, że jakaś lala szasta się w te i nazad koło mojego przedsiębiorstwa komunikacyjnego i podwabia się sama, a jakże. Przyszła nareszcie, by jej dać płaskiego raz sztachnąć się. Idź panna do inwalidego, powiadam, ale że się dziewczyna widzę chce podbawiać, zrobiłem się nerwowy, bo to warszawski rodak jezdem i chciałem też te bezrobotne ręce czemś zatrudnić. Bo co będę stojał z próżnemi łapami. Skiwnąłem ją i wskoczyła do mnie pod budę. Owszem, faktycznie nie można powiedzieć, zrobiło mi się ciepło i straciłem zara baczenie. Choć wódki nie miałem bez pół godziny w ustach, poszedłem na całego. Myślałem, że „kurs" ten mi się uda.

Autentycznie zasądniczo nie uszczknąłem ją nawet, gdy ta nocna Ninon gębę, przefasonowaną różem, niepotrzebnie rozdarła na całego. Ująłem ją zręcznie za schaby i chciałem w ten deseń sprać, żeby to zbiegowiska nie robiła.

— Odwal się, panie ładny — powiada. Względem to jakich zamiarów się dowalasz i bez onej waluty państwowej, chromolone nieszczęście. Biedną dziewczynę chcesz krzywdzić, bo masz miłosne zapotrzebowanie.

Zrobiło się zaraz zamieszanie i władza, która to zauważyła, chciała się fatygować z rogu. Przykaraulił dobrze. Dech mi zatkało, choć w ogólności się nie boję. Wystarczy na ładny wyrok... gdy władza wali ci protokół bez miłosierdzia.

— Pańska osobistość — pyta — legitymacja?

— Znakiem tego wedle czego — pytam.

— Pański charakter zamieszkania, pyta się jeszcze...

Straciłem równowagie i zacząłem go sztorcować kategorycznie. A on a to, a owo, a sio i zabrał mnie do komisarjatu za opór władzy. Co robić, do wielkiej Anielki, widzę że nic mnie nie poratuje. Swojem porzondkiem nie straciłem fasonu i kazałem Walkowi, by odprowadził maszynę.

W komisaryjacie dyżurny odrazu skoczył mi na twarz.

— Piłeś, draniu — powiada. — Po oliwę do knajpy chodzisz?

— Władzuchno kochana — powiadam. — Jeżeli tak, to i owszem, za swoją walutę. Ale nic nie zarobiłem, to bez pół godziny wódki w ustach nie miałem. Bo to już dzień taki zatracony. Klempa jakaś sama się do mnie przywaliła. Detalicznie mówiąc sam nie byłem z tego zadowolony. Zgorszenia nijakiego nie było, bo to połaskotałem tylko dziewczynkie i ciemno było. A ta moja boginka miłości na grandę mnie skompromitowała przed szanowną władzą.

Tak im cholerowałem, że przymknąć mnie musieli w „Centralniaku", a jakże! na jednom nockie. W „Centralniaku" zaś same znajome przyszły. 120 chłopa z onej młodzieży narodowo-radykalnej, co ich względem politycznej przynależności „Sztafeciarzami" nazywam — już siedziało pod kluczem.

Nagła krew mnie zalała, bo to chciało się im wycieczki i to bez pozwolenia władz. W Zielone Świątki zamiast na Bielany na odpust, pojechali do Międzylesia i sześcioma autami pancernemi trzeba było ich gonić. W „Czerwonym Krzyżu" się nawet zapożyczyli polikiery w auto, by później tę chołotę opozycyjną przewieźć. Kto słyszał aby w naszej Ojczyźnie kochanej bez przepustki władzy na majówki chodzić kupą — powiadam do nich. Bo mnie już te buntowniki zgniewały. Faktycznie szczeniaki z powszechnej szkoły już wiedzą, że bez pozwolenia nauczyciela z klasy nie można wychodzić i się pytają ewentualnie, czy mogą wyjść, a wy bałagan w Polsce chcecie stroić? Już ja jezdem politikier dobry, wiem co w trawie piszczy. Zachciewa wam się marszu na Warszawę, popamiętacie wy jeszcze Kierbedzia. Nauczcie się historji, że Polską rządzi pierwsza Brygada i gdy ona podnosi głos, zwycięża. To też wasza opozycja niema znaczenia. Bebechy som przyzwyczajone do zwycięstw i wszystko mogą zrealizować, kryzysa i bezrobocie na łopatki położyć, a i was rozbebeszyć. Porzondek i spokój jest w Polsce i Montagu Norman nas Ameryce za przykład stawia. Jednoczymy się bez bata, a że trochę posiedzicie za wasze wycieczki bez przepustek, to wam nie zaszkodzi. Sprawiedliwość fundamentem rządów, powiedział polski Cyncynat niby Prystor".

Rozwiązał mi sie język i powiadam dalej: nie chce was strajlować, ale widzicie sami, że w Polsce byczo jest. Przed majówką marszałka nie rządził ani Grabski, ani Witos i choć skarb stworzyli, administracjom zmajstrowali i wojnę wygrali, tak byczo w Polsce nie było. Za parę prosiąt płaci się dziś 3 zł, za 100 kilo wieprza 20 zł, żyto też po 6 zł już było... Wy mieszczuchy się opychacie, bo to tanio i zdrowo i powiadacie, że w Polsce nie jest byczo?

Gdy się władza dowiedziała, żem tak na kwaśne jabłko sprał opozycję, zaraz byłem wolny. Tak się ucieszyli! Moje uszanowanie dla władzy! I już mnie tam nie było.

Cwaniak jestem, polityk, jak się patrzy na Warszawiaka z rodu.

# A jednak się rusza!

## Rzecz o starej Europie i młodych dyktaturach, a także o pacyfistach i szczęśliwej polskiej konjunkturze.

**Bydgoszcz,** 26 maja.

Europa trzyma się dobrze. Trzeba staruszce zrobić przyjemność tym komplementem, na który sobie całkiem zasłużyła. Pręży się zresztą jeszcze i demonstruje żywotność swoich powabów jak lekkoatletka na boisku. A przecież




ruchliwość i zdolność do najbardziej nieprawdopodobnych koziołków jest najlepszą oznaką młodości. W każdym razie lepszą niż metryka.

Wzbogaciła się ostatnio Europa o dwie nowe dyktatury. Ot tak, żeby nie było nudno i żeby się coś działo. Łotwa i Bułgarja postarały się o to w miarę sił i możności. I co ciekawe: utarło się przekonanie, że robienie przewrotów i



rewolucyj należy do tych, co są z aktualnego stanu rzeczy niezadowoleni. To znaczy poprostu do t. zw. opozycji. Co robić jednak, gdy opozycja nie stoi na wysokości zadania i nie umie się zdobyć na odpowiedni odruch. Trzeba ją zastąpić. I to zastępstwo spada oczywiście na biedny rząd, tak jakby innych kłopotów nie miał na głowie. W rezultacie przewrotu na Łotwie i w Bułgarji dokonał rząd. Dokonał go przy pomocy wojska, policji, więc nie można się dziwić, że te ważne momenty dziejowe odbyły się w największym porządku. Od tego jest policja, żeby dbała o porządek, nawet wtedy, gdy robi coś wbrew ustalonym pojęciom o publicznym porządku.




Nie można powiedzieć, żeby taka rewolucja z urzędu miała same złe strony. Pod tym względem depesze, przychodzące z Sofji, są bardzo pouczające. Np. nowy premjer bułgarski, powołany w ciemną noc przez króla, odprawia z kwitkiem poprzedniego premjera, ale jednocześnie urzędowa agencja donosi, że ta pożegnalna „rozmowa była prowadzona w atmosferze całkowitego zaufania i serdeczności“.

Co znaczy dyplomacja? Mieć do kogoś zaufanie, traktować go serdecznie, a jednocześnie likwidować go zupełnie zdecydowanie. I mówi się, że Bałkany są zacofane pod względem kulturalnym. Nieprawda. Na tyle delikatności nie zdobyłby się żaden kraj zachodnio- czy środkowo-europejski.

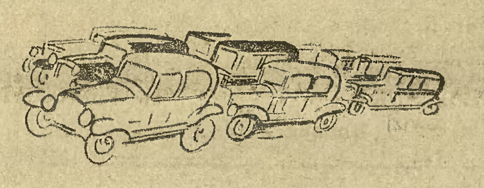
Inna rzecz, że ci Bułgarzy zaprowadzili u siebie dyktaturę, sami nie wiedząc chyba poco. Bo proszę, przeczytajmy jeszcze jedną wiadomość z Sofji,



którą Polska Agencja Telegraficzna nieoględnie podaje:

„Z rozporządzenia premjera Gieorgjewa pobory ministrów zostały obniżone o 50 procent. Pozatem premjer wydał zarządzenie o zmniejszeniu liczby samochodów, oddanych do użytku ministrów i różnych instytucyj państwowych, a ponadto zniósł saloniki tak, że ministrowie podróżować będą odtąd w ogólnych wagonach“.

Taka depesza musi wyprowadzić z równowagi człowieka najbardziej opanowanego. Przewraca bowiem ustalone i niemal święte pojęcia o przymiotach dyktatury. Poto się fatygować, wyprowadzać wojsko na ulicę, brać za mordę opozycję, żeby sobie w rezultacie obniżyć pensje — nie, to brzmi całkiem nie prawdopodobnie. Nie należy tracić nadzieji, że jest to chyba stan przejściowy. Dyktatura bułgarska jest młoda, a więc niedoświadczona. Ale gdy się rozejrzy po okolicy, a zwłaszcza gdy zajrzy na podwórko jednego z bratnich narodów słowiańskich (którego, nie wiem — zgadnijcie sami) zorjentuje się w sytuacji i wprowadzi do użytku pp. mini-

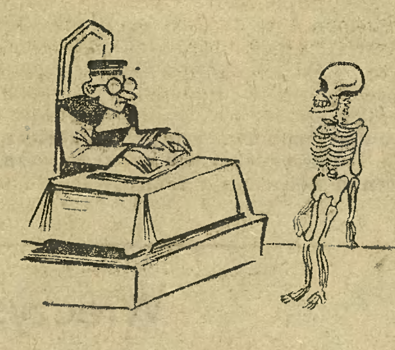


strów nietylko salonki, ale i Packardy i Cadillaci w należytym wymiarze.

Polityka silnej ręki triumfuje wszędzie. Budzi to konieczne poszanowanie dla władzy jako takiej. Zresztą i sama władza nabiera coraz bardziej poczucia własnej wszechmocy. Po żywych zabierą się już do umarłych, i nawet od nich domaga się posłuchu. Jest taka „Gazeta Lwowska“, pismo urzędowe, które z pośród swoich 4-ch stron dwie zapełnia ogłoszeniami komorników i władz. I te strony właśnie są najciekawsze. Bo oto można było znaleźć na nich m. in. i takie ogłoszenie wydziału III. Sądu Okręgowego we Lwowie:

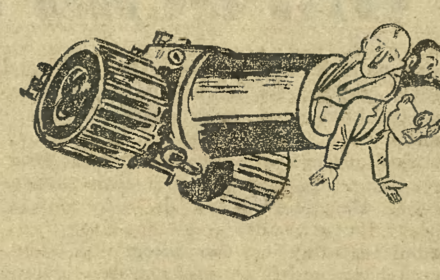
„T. 175/33 Mikołaj Semoczko, ur. w r. 1899 w Horodżowie, zaginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania za zmarłego wzywa się go, aby się zgłosił do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia“.

Biedny jest ten Mikołaj Semoczko. Jeśli nawet umarł, to i tak mu nic z tego nie przyjdzie, bo sąd okręgowy we Lwowie za umarłego go nie uzna. Chyba że się w ciągu 6-ciu miesięcy zgłosi. Sześć miesięcy nie wydaje nam się czasem zbyt długim, ażeby nieszczęśliwy żołnierz C. K. armji austrjackiej zdążył pozbierać swoje kości, posklejać je jakoś razem i zamanifestować we lwowskim sądzie swoją bohaterską śmierć. Oczywiście, że należałoby szcze-



rze współczuć autorom tego ogłoszenia, gdyby krnąbrny Semoczko nie wziął sobie do serca ich apelu i nie zgłosił się „celem uznania za zmarłego“.

Kiedy już mówimy o ofiarach wojny, nie od rzeczy będzie podkreślić zasługi pacyfistów, którzy odsuwają od nas myśl o podobnej grozie w przyszłości. Ich piękne teorje i wzniosłe idee wtedy zwłaszcza nabierają siły przekonywującej, gdy np. czytamy, że Hitler powołał w ministerstwie Reichswehry specjalną komisję dla przemysłu wojennego. Zakłady Kruppa przyjęły 4.000 nowych robotników i budują na gwałt



armaty o imponującym przekroju lufy 280 milimetrów. Są to słynne grube Berty, któremi w czasie wojny armja niemiecka ostrzeliwała Paryż. Mają one tę zaletę, że do każdej takiej lufy możnaby wsadzić po trzech pacyfistów i byłaby czysta oszczędność na amunicji. Zdają się nie mylić ci, którzy Hitlera uważają za największego pacyfistę czasów obecnych. Jeśli bowiem jego polityka nie wyleczy sąsiadów z pacyfizmu, to żadne lekarstwo nie da im rady.

Nie można jednak kroniki niedzielnej kończyć żałosnym akordem. Zresztą jest i taka mądra maksyma: „niech na całym świecie wojna, byle nasza wieś spokojna“. A wieś nasza, polska, swojska ma szczególne powody do radości. Przecież pan premjer Kozłowski objął władzę pod hasłem odrodzenia rolnictwa i pomocy dla niego. I jeśli nawet ta pomoc się nie zrealizuje, to samo hasło brzmi krzepiąco i powinno rolnikom do szczęścia wystarczyć. W braku czegoś konkretnego i hasło jest dobre, zwłaszcza, że za to hasło może prędzej ktoś coś da na jeszcze jedną pożyczkę wewnętrzną. Nie można twierdzić, żeby taka pożyczka się nie przydała. Pieniędzy nigdy nie jest za dużo.

W rękach nowego premjera spoczywają nadzieje wszystkich. I nie należy wątpić, że te ręce będą szczęśliwe. Dziś już bowiem badania kabalistów wyjaśniają, dlaczego premjerem został właśnie prof. Kozłowski. Wiadomo przecież, że cyfrą szczęśliwą obecnego reżimu jest trzynastka, a proszę teraz przeliczyć litery:

LEON KOZŁOWSKI.

Nie mniej nie więcej, a trzynaście. Jeszcze żaden z premjerów pomajowych nie osiągnął tego ideału, co ten ostatni, powołany 13 maja. Niema już teraz chyba żadnych wątpliwości, że będzie dobrze. Co tu dużo gadać: musi być dobrze.

(hak.).



— **Pierwsza kobieta profesorem politechniki w Polsce.** Dr. Alicja Dorabialska, asystentka chemji w Warszawie, mianowana została profesorem politechniki lwowskiej.

— **Z szeregów lekarzy i dentystów,** praktykujących w Rzeszy niemieckiej, wykluczono na skutek zastosowania paragrafu aryjskiego razem 2000 osób.

# Konflikt między ks. kard. Bertramem a wicekanclerzem v. Papenem.

## Sędziwy kapłan dał przedstawicielowi rządu pruskiego dotkliwą nauczkę.

**Paryż,** 25. 5. (Tel. wł.) Prasa paryska komentując w licznych artykułach sytuację Kościoła katolickiego w Trzeciej Rzeszy, przytacza szereg wiadomości o tych walkach, które często z narażeniem życia muszą staczać katolicy niemieccy, występujący w obronie wiary i podstawowych zasad etyki chrześcijańskiej. Jak ciężkie jest stanowisko kapłanów niemieckich, a jednocześnie jak pełną godności jest ta opozycja, którą episkopat Rzeszy zajął względem teoryj hitlerowskich, o tem świadczy fakt, podany przez paryski organ prawicowy, „L'Echo de Paris“ w nr. z 20. 5. 1934. Dotyczy się on pertraktacji, które zamierzał przeprowadzić dyrektor departamentu „katolickiego“ i vicekanclerz Rzeszy von Papen z kardynałem Bertramem, arcybiskupem wrocławskim.

Kardynał Bertram jest znany ze swych krytycznych poglądów na teorję ras i wogóle system rządzenia Rzeszą. Rząd centralny, który na łamach swojej prasy zwalczał otwarcie działalność innych biskupów niemieckich, musiał się liczyć z kardynałem, cieszącym się specjalnem zaufaniem Stolicy Apostolskiej. **Pius XI wyróżnił zaszczytnie arcybiskupa Wrocławia, przesyłając na jego ręce ów słynny list, tyczący się Akcji Katolickiej.**

Otóż von Papen otrzymał polecenie pertraktacyj z kardynałem. Chodziło o wpłynięcie na księcia Kościoła, **by zaniechał w swych przemówieniach krytyki hitleryzmu. Jednakowoż sędziwy kardynał okazał się niewzruszony.** Nietylko odmówił jakichkolwiek usprawiedliwień się z dotychczasowego stanowiska, **ale co gorsze nie chciał przyjąć najmniejszych zobowiązań na przyszłość.**

Wobec tego von Papen, naglony przez Goeringa, postanowił wytoczyć ostatni argument.

Wybrał się specjalnie do Wrocławia i naprowadził rozmowę z kardynałem na temat, związany z trudnościami stanowiska, zajmowanego przez arcybiskupa. W długiej przemowie podkreślił, że kardynał jest przemęczony pracą, że powinien wypocząć, że jednem słowem, powinien **skorzystać z przysługującego mu prawa przybrania sobie koadjutora.** Oczywiście, chodziło tu o wyrażenie zgody arcybiskupa. W Berlinie bowiem miano już kandydata, którvby okazał się powolnym narzędziem w ręku rządu.

Kardynał Bertram zrozumiał grę. Uśmiechnął się — a potem patrząc swemu rozmówcy prosto w oczy, rzekł:

**„Ekscelencjo. Mam obecnie 75 lat. Jednakowoż czuję się, dzięki Bogu zdrowym. Co więcej. Czuję się młodym. W każdym razie wystarczająco młodym, abym mógł powędrować do obozu koncentracyjnego.**

Potem, nie spuszczając wzroku z zaczerwienionego Papena, nacisnął dzwonek. Wszedł służący.

**„Jego Ekscelencja chce opuścić mój dom. Proszę odprowadzić Ekscelencję!“**

Von Papen wstał i skierował się ku drzwiom W progu odwrócił się, chcąc coś powiedzieć. Ale kardynała nie było już w pokoju.

Lekcja dana dygnitarzowi Trzeciej Rzeszy była bardzo ostra. Tem ostrzejsza, że von Papen, dawny centrowiec i właściciel „Germanji“, **starał się uchodzić za katolika i pogodzić dawne zasady z nową karjerą.** W ostatnich numerach „Germanji“ pojawiła się bardzo nieśmiała polemika z antychrześcijańskiemi teorjami Rosenberga.

Charles Pichon, który na łamach Echo de Paris“ komentuje wrocławską wizytę von Papena, zaznacza, że ten delikatny protest wicekanclerza przeciwko neopoganizmowi, **jest rezultatem wizyty, z której von Papen wyciągnął pożądane konsekwencje.**

**Dr. Tadeusz Kiełpiński.**

# • Nauka • Literatura • Sztuka •

## O ekspansję kultury polskiej na Zachodzie

### Święto Bibljoteki Polskiej w Paryżu.

**Paryż,** w maju.

Na pierwszem piętrze białego domu przy Quai d'Orleans znajduje się sala posiedzeń Bibljoteki Polskiej w Paryżu. Umeblowanie proste i skromne Wzdłuż ścian biegną nieoszklone, jedynie drucianą siatką poprzegradzane, szafki z książkami. Długi stół i sztychy z dawno minionej epoki.

— **Sala ta** — mówił mnie kustosz Bibljoteki, dr. Chowaniec — **pozostała taką, jaką była za czasów Adama...**

### W ambasadzie kultury polskiej.

W domu tym, który przez blisko wiek był ambasadą kultury polskiej został **dziwny urok dawnych czasów** — i nie może się mu oprzec nawet ten, kto sferę swych zainteresowań oddawna już wiąże z działalnością tej świetnie prosperującej stacji naukowej. Wspomnienia chwil, które znaczyły duchowy rozwój narodu w najcięższych czasach jego rozwoju — narzucają się ustawicznie.

...W tem krześle prezydował zarządowi Bibljoteki Mickiewicz. Oparty o framugę okna, wpatrzony w Sekwanę, bezszelestnie toczącą swe fale, trwał w zadumie głębokiej Juljusz Słowacki. W milczeniu słuchał toczących się dyskusyj, siwy pan o wojskowej postawie i orlim profilu: generał Chłopicki. Tu także **autor „Kordjana" wręczał autorowi „Pana Tadeusza" pamiątkowy puhar,** który znajduje się w zbiorach Bibljoteki.

Po mieście „pełnem stuku" dziwnie kojąco działa cisza, jaka otacza serce Paryża, wyspę św. Ludwika. Z okien bibljoteki widać spowite w swe cudowne piękno mistyczne wieże Notre Dame. Zielone, rozkwitłe drzewa przesłaniają słońce. Zdaleka huczy miasto jak dobrze nakręcony bąk. Na wyspie, wśród starych domów, zatrzymał się spokój. **Ma się wrażenie, jakby zatrzymał się czas, by spojrzeć jeszcze raz...**

Bibljoteka Polska jest może jedynem już miejscem, gdzie możemy spotkać ludzi, którzy stanowili **rodzinę człowieka, będącego uosobieniem wszystkiego, co złożyło się na duchową wielkość i potęgę narodu.** W dniu Trzeciego Maja; obchodzonego nadzwyczaj uroczyście w Bibljotece, siedział w pierwszym rzędzie syn poety, brat Władysława Józef Mickiewicz i p. Mickiewicz-Górecka, wnuczka Adama.

Gdy **profesor Chrzanowski mówił w świetnie ujętym odczycie o wzniosłości w „Panu Tadeuszu"** — oczy wszystkich biegły w kierunku tych, którzy wspomnienia swego dzieciństwa połączyli nazawsze z postacią największego genjusza Polski.

### Skarbnica tradycji.

Bibljoteka Polska w Paryżu, jest prawdziwą skarbnicą tradycji popowstaniowej i **nieocenionem źródłem do dziejów epoki mickiewiczowskiej.** Jak wielkie oddaje ona usługi pracy naukowej, o tem świadczy odczyt, wygłoszony na dorocznem posiedzeniu przez kustosza, p. dr. Chowańca. Zaznaczył on, iż w roku bieżącym **korzystało z czytelni biljoteki 12.000 osób, w tem większa część przypadała na uczonych i publicystów francuskich.** Jest to liczba imponująca, która świadczy, że Bibljoteka Polska wywiązuje się doskonale z tych zadań, jakie na nią wkłada obowiązek reprezentowania kultury polskiej we Francji.

Prace naszej stacji naukowej idą również w kierunku uzupełniania materjałów historycznych, stanowiących jakikolwiek przyczynek do naszych stosunków z Francją na przestrzeni wieków. Badania w archiwach paryskich, podjęte staraniem bibljoteki, **dały wprost rewelacyjne wyniki:** znaleziono **oryginały pierwszych traktatów polsko-francuskich (z XV. w.), pozatem zupełnie nieznane źródła dotyczące polityki zagranicznej Jana Sobieskiego.** Odpisy tych dokumentów, dokonane głównie staraniem dr. Chowańca, wzbogacą ogromnie badania nad dziejami dyplomacji polskiej.

### Niewyzyskane źródła.

Powiększono bardzo wydatnie księgozbiór, zarówno w drodze zakupów, jak i przez dary przyjaciół Bibljoteki. Te ostatnie zwłaszcza zasługują na uwagę. Ktokolwiek zetknął się z pracą nad dziejami polskiej myśli emigracyjnej we Francji, **ten wie, jakie ogromne bogactwo źródeł, zupełnie nieznanych i niewyzyskanych w kraju, znajdujemy nad Sekwaną i Loarą.** Ciężkie warunki bytu rozsiały polską emigrację po 1831 roku na całym obszarze Francji. Była to przeważnie inteligencja, która mimo strasznie ciężkich warunków bytu, starała się zachować duchowe przodownictwo narodu. Ludzie ci, często nie mający na kawałek chleba, gromadzili książki. Bibljoteki te przechodziły różne koleje, niektóre poginęły, inne weszły w skład księgozbiorów francuskich. Dzisiaj, dzięki usilnej akcji propagandowej kierownictwa naszej stacji paryskiej, wracają znów do miejsca swego przeznaczenia, to jest do zbiorów polskich.

### Prawdziwa propaganda.

Propaganda Bibljoteki Polskiej objęła dwa kierunki. Jeden — wewnętrzny, służący potrzebom **inteligencji polskiej, pracującej w Paryżu.** Drugi — zewnętrzny, przeznaczony dla cudzoziemców. Środkami propagandy są **odczyty, które wygłaszane po polsku i po francusku, grupują w salach przy Quai d'Orleans elitę naszej kolonji oraz przedstawicieli literatury, nauki i prasy francuskiej.** W roku bieżącym wygłosili odczyty zarówno członkowie uniwersytetów polskich, jak i wielcy politycy, wśród których należy wymienić przedewszystkiem b. premjera Rumunji, p. Jorgę.

Ponadto urządzono szereg **wystaw, mających na celu zaznajomić Paryż z historją i kulturą Polski.** Trzeba tu wymienić w pierwszym rzędzie wspaniałą wystawę **sztychów z epoki zwycięstwa pod Wiedniem.** Zwiedziło ją tysiące osób i wywołała rekordowe, jak na Paryż, echo w tutejszej prasie: dwadzieścia recenzyj i artykułów. Prócz tego zasługiwała na uwagę bardzo starannie przygotowana wystawa p. t. **„Kobieta Polska".**

Doroczne **posiedzenie Bibljoteki w dniu Święta Narodowego — było 96 z rzędu.** Blisko sto lat pracy na gruncie paryskim, pracy dokonywującej się w niezwykle trudnych warunkach, w epoce emigracji nieraz wprost heroicznych: trzeba było przetrwać i znaleźć najkonieczniejsze środki na utrzymanie domu i czytelni. Dzisiaj ten okres się skończył, na całe dla nauki naszej szczęście. **Bibljoteka Polska wkroczyła na właściwe tory rozwoju. Towarzyszą jej najserdeczniejsze życzenia nietylko rodaków na emigracji, ale także całej Rzeczypospolitej.**

**Dr. Tadeusz Kiełpiński.**

## Wieczysty pochód.

Życie — to droga i pielgrzym
Pod wiecznem krążeniem słońca.
Nikt nie zna początku drogi,
Nikt nie zna drogi jej końca.

Nikt nie wie, co było przedtem,
Nikt nie wie, co potem będzie.
Ale idziemy wciąż naprzód
Posłuszni wyższej komendzie.

Fala za falą uchodzi,
A wciąż ta sama jest rzeka —
I życie też się nie kończy
Przez śmierć jednego człowieka.

I choć przepadnie ktoś we mgłach,
Którem droga się dymi,
To w ślady, które się kończą
Wstępują nowi pielgrzymi.

Bo niema końca ten pochód,
Bo niema kresu ta droga,
Która człowieka-pielgrzyma
Wieczyście wiedzie do Boga.

**Henryk Zbierzchowski.**

## Prof. Ossendowski odznaczony przez Francuzów i Duńczyków.

Znany pisarz **F. A. Ossendowski** otrzymał ostatnio za wydaną po francusku swą powieść „Le premier coup de minuit" (**„Pięć minut do północy") medal złoty i premję „La Paix Rationelle"** a za powieść „Zwierzyniec" wydaną po duńsku **nagrodę Duńskiego Towarzystwa Pedagogicznego,** która ostatnio nie była przyznana nikomu od lat 25.

W najbliższym czasie ukaże się w cyklu „Cuda Polski" studjum Ossendowskiego o Polesiu.

Obecnie **prof. Ossendowski objeżdża puszcze polskie,** przygotowując się do pracy pod tytułem „Polskie Puszcze".

## Literat polski w Brazylji.

Bawiący od 2-ch tygodni w stolicy Brazylji, młody powieściopisarz polski p. **Zbigniew Uniłowski, autor powieści „Wspólny pokój", „Człowiek w oknie" i „Dwadzieścia lat życia"** już w ciągu swego krótkiego pobytu w Rio de Janeiro wzbudził zainteresowanie i zdobył żywą sympatję tut. prasy i brazylijskich kół literackich. P. Uniłowski przybył do Brazylji dla zapoznania się z egzotyzmem świata brazylijskiego i z życiem kolonji polskiej w charakterze członka polskiego Penklubu i korespondenta szeregu pism polskich. P. Uniłowski nawiązał **bezpośredni kontakt z Brazylijskim Związkiem Dziennikarzy, tutejszym światem literackim i Akademją Literatury.**

Prasa brazylijska, która poświęciła p. Uniłowskiemu szereg bardzo ciepłych artykułów wyraża duże zainteresowanie dla planów, jakie p. Uniłowski zamierza przeprowadzić w kierunku **nawiązania stałej i bezpośredniej współpracy między literackiemi kołami obu krajów.**

## Kryzys a książka.

Przyjęło się twierdzenie, że kryzys oddalił książkę od czytelnika, ale — jak się okazuje — **ten sam kryzys w dalszej konsekwencji ułatwia każdemu nabycie książki.** Ofiarą kryzysu padły najpoważniejsze instytucje wydawnicze, a m. in. zasłużona Krakowska Spółka Wydawnicza, której **naprawdę wartościowe wydawnictwa znalazły się wskutek tego na rynku po cenach o 90% zniżonych.**

W rezultacie inteligent pracujący o najbardziej ograniczonym budżecie, dla którego niedawno jeszcze nabycie książki było nieosiągalną mrzonką, **dziś może stać się właścicielem dzieł najwybitniejszych autorów dosłownie za grosze.** Nie można więc się dziwić, że popyt na te wyjątkowe książki w placówkach wysprzedaży Krakowskiej Spółki Wydawniczej, która np. w Bydgoszczy znajduje się w księgarni N. Gieryna przy pl. Teatralnym 3 — jest ogromny.

## Okruchy teatralne.

**W poznańskiej kawiarni arytystów „pod kaktusem",** znajdującej się w Instytucie Krzewienia Sztuki, odbywają się z ogromnem powodzeniem występy akademickiej „Stratosfery". Na tle doskonałego, znanego zresztą w Bydgoszczy, zespołu błyszczy w specjalnie napisanem przez Dzięgielewskiego do słów Miklaszewskiego tangu „Voila!" - Helena Grossówna.

**Poznań teatralny** jest świadkiem walki konkurencyjnej prowadzonej, nie zawsze lojalnie, przez dyrekcję Teatru Polskiego z dyr. Teatru Nowego Rudkowski. Dyr. Rudkowski odniósł ostatnio duży sukces, wystawiaąc w oddanym mu przez miasto na miesiące letnie Teatrze Wielkim „Pana Jowialskiego" z gościnnym występem Solskiego i Węgrzyna. W Teatrze Polskim gości Modzelewska i Jaracz z „Firmą' 'Hemara, a w Teatrze Nowym — Teatr „8,30" z Warszawy z operetką „Jacht miłości". Pozatem zdaje się potwierdzać pogłoska, że dyr. Rudkowski obejmie odpowiedzialne stanowisko w kierownictwie zjednoczonych pod egidą Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej teatrów warszawskich.

**Teatr Rozmaitości we Lwowie** wystawił z dużym sukcesem słynną sztukę Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach". W roli głównej Janina Martini, jak twierdzą niektórzy krytycy, stworzyła kreację, przewyższającą interpretację osławionej Jadzi Andrzejewskiej.

**Zofja Barwińska w Katowicach** odniosła jeszcze jeden sukces w świetnej komedji Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i tamten". Jak się dowiadujemy, świetna artystka rozpocznie w najbliższym czasie cykl występów gościnnych w teatrze wileńskim.

## Quo vadis, Polonia?

Podziurawiona nasza dusza,
Podarta na strzępy jak szmata
Z pysznego niegdyś proporca!
Kule, bagnety ją poszarpały,
Gdzież jest ten krawiec doskonały,
Co ją napowrót połata?
Jak ocet kwaśną mamy duszę,
Jak Martwe Morze — słoną.
Gdzież jest ten zbawca, co zbawi?
Gdzie lekarz ten, co uleczy?
Kowal, co skrzepi, garncarz, co zlepi
Serca pęknięte, dusze przeklęte,
Zmysły plugawym trądem dotknięte.....
O Boże!

Te słowa Józefa Wittlina możnaby śmiało zastosować do literatury naszej, gdy oczy spoczną na powojennym dorobku literackim. Dawno minęły te czasy, gdy w cieniu boga wojny i wśród huraganowego łopotu sztandarów rosły olbrzymy cierpienia, miłości i wiary, a słowa grały rytmem szumnym i górnym, prześlicznie, jak harfa Eola. Dawno minęły też czasy gdy rozlegały się hasła, nawołujące do pracy twardej i znojnej, do zbratania wszystkich w jedno ognisko, któremu na imię Ojczyzna. I te czasy minęły, które rodziły bunt duszy spętanej, jęczącej w pomrokach nocy, zatrutej bagnem niewoli.

Dziś Ojczyzna wolna. Zagrzmiały niezbyt mocno radosne fanfary, zahuczał w oczyszczonej atmosferze hymn mocy i potęgi, ale zwolna w te czyste tony poczęły się wkradać głosy inne — niepożądane. Ten małpi wrzask rósł, potężniał, aż zagłuszył nową, piękną muzykę i dzisiaj zaiste panuje wszechwładnie w literaturze naszej. Nie takich słów i nie takich haseł oczekiwali ojcowie nasi, marząc o wolnej Polsce. Za wiele wdarło się w dziedzinę literatury — żydowskiej czeredy i oni to w przeważnej części zepsuli szlachetny diapason lutni polskiej. Za wiele wdarło się na chmurny parnas — bubków, łatwo rymujących byle co i byle jak, żonglujących chmarą słów pustych, bez treści i bez związku, aby tylko być oryginalny, aby być poetą nie tyle z Bożej łaski co od octu siedmiu złodziei. Za wiele sobie wreszcie pozwalają arogancey chałaciarze, którzy wrzeszczą słowa dzikie, ordynarne, chamskie i głupie, czy wreszcie ziejące klasową i jakąkolwiek inną nienawiścią.

Kto ma dzierżyć wysoko amarantowy sztandar poezji polskiej obecnie? Czy może żydek Tuwim, nawołujący do bezrozumnego i niepatrjotycznego pacyfizmu — w odróżnieniu od pacyfizmu prawdziwego Polaka — Tuwim, chlustający ordynarnemi słowami: Trzeba było się chyba zsobaczyć... dziewko.. A tobie, psiakrew, nieochota! Tuwim, sam o sobie mówiący w wierszu „Hokus — pokus", że nie jest nikim innym, jak tylko zwykłym żonglerem i błaznem cyrkowym poezji. Któż ma przewodniczyć narodowi na nowej, trudnej, może najtrudniejszej drodze odrodzenia się wewnętrznego? Czy może futuryści i formiści polscy w guście Czyżewskiego, Jasieńskiego, Młodożeńca, Peipera, ludzie, którzy, jak zawodowe matoły, plotą straszliwe głupstwa bez ładu i bez sensu: W olbrzymiem mieście biegną ludzie, w olbrzymiem mieście, w olbrzymiem mieście tańczą kwiaty (!) — albo — ...gdzie w gąszczu spoczywa mój pradziad goryl i pije wodę z misy elektrycznej natury (wszystko wielkiemi literami). Czy hymnem odrodzonej Polski ma być Śpiew Maszynistuw, którzy, nie chcąc znać ortografji, twierdzą o sobie, że słońce pszygniutłszy kolanem, skury dymiące się połće długo do mięsa obdżerał nasz scyzoryk. Czy szczytem piękna ma być „Ziabia Ballada" lub „Kwiat ulicy", gdzie „wystawa sklepowa zapłodniona śliną światła" i inne nonsensa. U kogo mamy szukać światła na czerniejące przed nami mroki dziejowe? Czy u Słonimskiego, który bezczelnie umizga się do bolszewickich katów i skłonny jest uścisnąć chamską łapę, lepką od krwi i brudną od krzywdy ludzkiej? Czy przewodnikami mają być poeci proletarjatu: Broniewski, Stande, Wandurski, ślepi i głusi na wszystko, co nie jest nienawiścią klas. Czy w końcu płomiennym wodzem duchowym ma zostać twórca grupy „Czartak", Zegadłowicz, który począł rozsądnie pisać, a przeszedł na ględziołki paskudne, na zdania bez ładu i bez sensu? Czy to ma być objawieniem dla nas: „Pośród rozpaczy, trwogi panicznej Tyś, Boże, jeden radjofoniczny" (sic!), albo to ma być pokarmem duchowym narodu na nową drogę: „Na płocie stado srok — na drzwiach zajęczy skok — na progu żółta mysz — w sieni złamany krzyż — pod piecem czarny kot — dwóch ciał na łożu splot — nad łożem wisi kruk, ma czworo capich nóg (!?)." Chyba nie!

A jeżeli brak nam ożywczego zdroju u przodowników poezji, to może sięgniemy do poezji regjonalnej. Oto Rusinek, specjalista od morza, mówi: „A nie boję się słońc ni ziem, ustawionych do szturmu w eterze, bo ciałem swem jak granatem nabiłem glob — armatę i zaczajony leżę... nie boję się, nie uciekam! lecz na kometę czekam! ha, ha, jak na psa. mam tutaj bat, mam na nią elektryczny bat, moczony w mózgach 2.000 lat (!) i cóż, chociażby się wszechświat wściekł, nie dam się ja XX wiek!" a oto drugi specjalista od morza, Jasiński przemawia pięknie: „Rzygam — czkam, charczę, potępieńczo ryczę, czołgam się w podrygach..." — Jeszcze piękniej i dobitniej mówi do nas poznański balladziarz, Sztaudynger: „Lubię patrzyć na małpy. Są całkiem jak moje dzieła, Czerwone zadki na świat złośliwa natura im wypięła." — I znowu tytuł zachęcający u Czuchnowskiego w zbiorze „Kobiety i konie": 29-ta kochanka. O treści tego zbioru lepiej zamilczeć.

Na tem kończymy przegląd asów poezji polskiej w Polsce odrodzonej. Mroczno nam w oczach na widok tego chwastu, który chyba nie pożywi duszy narodowej i nie doda sił do tytanicznych zmagań z niepewnem jutrem i ze złą dolą dziejową. Miałoby się szczerą ochotę zawołać w modlitwie: od śmiecia i brudu w ożywczym zdroju literatury i poezji naszej narodowej zachowaj nas Panie!

**Dr. Teodor Brandowski.**

MAREK ROMAŃSKI.

# 101 przygód Konrada Wichury

## Kradzież w ambasadzie.

Proszę nie sądzić — opowiadał Konrad Wichura — że w mojej karjerze wywiadowczej odnosiłem same triumfy i sukcesy. Wręcz przeciwnie — bardzo często przeciwnik kładł mnie na obie łopatki i zwyciężał sprytem i pomysłowością.

Było to w Paryżu. Pewnego czerwcowego dnia wezwano mnie do ambasady pewnego europejskiego mocarstwa w sprawie bardzo delikatnej natury. Dyskrecja zawodowa nie pozwala mi wymienić nazwy tego mocarstwa. Otóż chodziło o to, że z ambasady tej wykradziono tekst tajnego traktatu, podpisanego przed kilku dniami przez ambasadora i posła innego państwa.

Zabrałem się energicznie do roboty i z początku dopisywało mi szczęście. Zwróciłem uwagę na pewną młodą i bardzo piękną dziewczynę, która była przyjaciółką jednego z urzędników ambasady.

Doszedłem do wniosku, że jest ona agentką obcego wywiadu i że znajomość z owym urzędnikiem była zrobiona właśnie w tym celu, by zorjentować się w tajemnicach ambasady, o której mowa. Były też poszlaki, że tekst traktatu zostanie przewieziony do Stanów Zjednoczonych, które mogły być w tej sprawie zainteresowane.

Pozostając sam w cieniu, spowodowałem aresztowanie dziewczyny i rewizję w jej mieszkaniu. Wynik był negatywny.

Żanetę Noel zwolniono.

Nie dawałem za wygraną i oto ku mojemu zadowoleniu stwierdziłem, że podejrzana przygotowuje się do wyjazdu do Ameryki. Ambasada poleciła mi śledzić ją przez czas podróży. Rzeczy moje były już spakowane.

Gdy wyszedłem przed odjazdem na miasto, by poznać Paryż, po powrocie do mieszkania odniosłem wrażenie, że podczas mej nieobecności gospodarował ktoś w mem mieszkaniu, co było tem charakterystyczniejsze, że nic mi nie zginęło.

W pośpiechu wyjazdu nie przywiązywałem do tego wagi.

Na okręcie nie spuszczałem oka z pięknej dziewczyny i, by ułatwić sobie to zadanie, zawarłem z nią znajomość. Była istotnie czarującem stworzeniem, któremu nie brakło sprytu. Znalazłem też pomyślny moment dla przeprowadzenia rewizji w jej kabinie. Znowu bez rezultatu.

Po przybyciu do Nowego Jorku zamieszkałem w jednym z hoteli. Byłem przekonany, że jestem na tropie. Niespodziewanie na drugi dzień zginął mi z hotelowego pokoju mały neseser z krokodylowej skóry. Służba hotelowa nie wiedziała, jak to się stać mogło. Na trzeci dzień otrzymałem list, który wytłumaczył mi wszystko, a zarazem zdruzgotał mnie zupełnie.

— „Tekst traktatu, o który panu chodzi — pisała Żaneta Noel — jest już we właściwych rękach. Przewiózł go pan z sobą przez ocean wszyty w skórę neseseru. Dziękując panu za tę usługę, pozwalam sobie zachować neseser z krokodylowej skóry, jako miłą pamiątkę naszej znajomości".

## Katastrofa budowlana w Chicago.

**3 osoby zabite, 20 rannych.**

Niezwykła w swych skutkach katastrofa budowlana zdarzyła się przed kilku dniami w Chicago. Olbrzymi rezerwuar z wodą, znajdujący się na dachu siedmiopiętrowego gmachu nagle runął w głąb budynku, załamując pod swym ciężarem wszystkie piętra aż do parteru. Z pod gruzów wydobyto 3 osoby martwe i 20 rannych. Istnieje obawa, że pod gruzami znajduje się więcej ofiar.

## Spaliła 76.000 koron czeskich.

Z urzędu pocztowego w Breźnie w Czechosłowacji zginęło w tajemniczy sposób 96 tys. kor. czeskich. Jako podejrzaną o kradzież aresztowano urzędniczkę Wirhalikową. Podczas badania obwiniona przyznała się do kradzieży, opowiadając, że krytycznego dnia wykroiła nożem otwór w worku pocztowym i wyjęła z niego banknoty. Z zabranej sumy zużyła 20 tys. koron czeskich a resztę, **76 tys., aby u niej nie znaleziono — spaliła.**

## Kiedy pioruny biją...

**Rzym.** (tel. wł.) Ostatnio nad Włochami przeciągnęła straszna burza z piorunami, która w kilku częściach kraju poczyniła znaczne szkody i ofiary w ludziach. W miejscowości Dogiole piorun uderzył w gromadkę kobiet, zabijając dwie na miejscu, jedną ciężko poparzył. W Bacsanu zabił parę małżonków, siedzących przy wieczerzy, a w Tornole pod Parmą, trafił piorun w przewód elektryczny i wzniecił pożar na poczcie miejscowej.

## Z KRAJU.

### „Robot" w centrali telefonicznej.

**Warszawa.** W centrali telefonów warszawskich dokonano próby „robota", który **na pytanie abonentów ma podawać czas z dokładnością do jednej minuty.** Próba miała na celu stwierdzenie, czy ów robot, którego taśma została nagrana zagranicą, wymawia poprawnie słowa polskie. Próba wypadła pomyślnie i robot zacznie pracować już w pierwszych dniach czerwca.

### 40 osób uległo otruciu.

W Sokołowie podlaskim po spożyciu mięsa cielęcego **uległo zatruciu około 40 żydów.** Trzech członków rodziny Wolsteinów zmarło, a wielu chorych walczy ze śmiercią. Rzeźnika Goldsteina, z którego jatki pochodziło mięso, aresztowano. Istnieje podejrzenie, że zatrucie było spowodowane arszenikiem, choć jest również możliwe, że mięso pochodziło z chorego bydła.

## Huraganowe burze i grady w Małopolsce.

**Trąba powietrzna zniszczyła plony i zniosła szereg budynków.**

**Jarosław.** Niebywały huragan z opadem gradu przeszedł onegdaj nad północną częścią powiatu jarosławskiego. Zupełnem zniszczeniu uległy plony rolne **na przestrzeni 3,500 ha.** W wielu innych miejscowościach huragan zniszczył również **dwadzieścia kilka budynków mieszkalnych i gospodarczych, które rozniósł jak domki z kart.** Grad wybił tysiące szyb. Huragan poczynił też wielkie szkody w lasach gminnych i prywatnych, wyrywając całe drzewa z korzeniami.

**Brody.** Nad Monastyrkiem brodzkim przeszła żywiołowa burza gradowa, która wyrządziła znaczne szkody, niszcząc połowę zasiewów. O sile huraganu świadczy fakt, że miejscowy staw został **zupełnie ogołocony z sitowia i szuwaru, które uległy kompletnemu wycięciu przez grad.**



**Kołomyja.** Nad Kołomyją i okolicą przeszła w środę po południu burza z piorunami.

*

Koło Ożarowa w opatowskiem podczas burzy uderzył piorun w przydrożną wierzbę, pod którą schroniła się grupa ludzi. Od uderzenia pioruna porażeni zostali 4 robotnicy. Również od uderzenia tego samego pioruna zabite zostały dwa konie.

HIPOLIT KOŃCZAK.




III.

## Z notatek kierownika wywiadu „Agricola" w niemieckim sztabie generalnym.

### Najmniejszy szpieg na froncie

Zanim przystąpię do dalszego opisu roboty destrukcyjnej (rozkładowej) wywiadu niemieckiego w armji rosyjskiej opiszę system pracy **najmniejszego szpiega na froncie** t. j.

**gołębia.**

**Gołębie listowe** odegrały w czasie wojny światowej dość poważną rolę tak na froncie wschodnim jak i zachodnim, **przywożąc wywiadowi niemieckiemu** bardzo **ważne wiadomości od agentów niemieckich.** Wydaje się wprost nie dowiary z jaką dokładnością i w najprostszej linji wracały zwierzątka te do swych **portów macierzystych.**

Natrudnieszym zadaniem było **przetransportowanie tych gołębi przez linję frontu** i dostar-



**Niewinna buteleczka wody do ust** zawiera również atrament niewidzialny o specjalnych składnikach chemicznych.

czenie agentom w głębi kraju nieprzyjacielskiego. Chociaż bowiem **agent - transporter** przedostał się z **koszyczkiem gołębi** przez linję, to mógł łatwo z swym transportem podpaść w pobliżu frontu i przez **kontrwywiad** rosyjski zostać przychwycony. Dlatego używano też do transportu gołębi specjalistów t. j. **przemytników,** którym najlepiej się to udawało.

### 20 gołębi przez linję frontu.

Jednym z **najważniejszych agentów** niemieckich na froncie wschodnim był niejaki **Feliks.** Mszcząc się na Rosjanach za śmierć swej **kochanki, Geni Josipównej** — również szpiega niemieckiego — schwytanej na gorącym uczynku i przez Rosjan powieszonej, ryzykował najniebezpieczniejsze wyprawy.

Pewnego dnia dostał on zadanie, przetransportowania **20 gołębi przez front** na tyły armji rosyjskiej i wręczenie transportu tamtejszym agentom niemieckim.

Feliks wziął sobie **do pomocy dwóch przemytników.** Każdemu z nich wręczył po 10 gołębi w koszyku. Sam zaś wziął **kapsułki i papier raportowy.**

Kapsułki są to małe rureczki aluminiowe, do których kładzie szpieg swój meldunek, pisany na specjalnym, cieniutkim papierze. Kapsułki te przywiązuje szpieg **gołębiowi do nóżki** i puszcza ptaka do lotu.

Transport ptaków odbył się nocą. Na czele pochodu szedł Feliks a za nim dwóch jego kompanów. Posuwając się powoli i ostrożnie przez lasy i bagna, po kilku godzinach, nad ranem wydostali się wszyscy z strefy dla nich niebezpiecznej i **dotarli** do agentów **w okolice Ossowca,** gdzie im „towar" dostarczyć nakazano.

Dla transportowców robota skończona, lecz agent wysyłający meldunek, musiał się mieć strasznie na baczności, aby go nie przychwycono. Po pierwsze było **trzymanie gołębi** w strefie przyfrontowej **surowo wzbronione** a po drugie wypuszczenie gołębia listowego podpadało natychmiast, ponieważ gołąb taki, po wypuszczeniu, wzbija się **prosto w górę i pędzi jak strzała** w kierunku frontu. Dlatego też wybierano na **stacje ekspedycyjne** domostwa, leżące gdzie **na odludziu** — aby „zły" sąsiad nie mógł czego podpatrzeć.

Wysyłano zwykle po **dwa gołębie** z jednym i tymsamym meldunkiem, ponieważ po większej części gołębie te **zestrzelono** i to tak przez Rosjan jak i przez żołnierzy niemieckich. Tak **n. p. na 10 par gołębi** doleciało tylko **po jednym gołębiu** a to nawet jedynie w sześciu wypadkach, do centrali wywiadu niemieckiego — portu macierzystego gołębi — resztę zestrzelono już po stronie rosyjskiej.

### Między Ossowcem a Mitawą.

Jak cenną — dla Niemców — wiadomość przywiózł pewien **gołąb - szpieg z pod Ossowca** o tem poniżej.

**XIX korpus rosyjski, jeden z najdzielniejszych** na froncie wschodnim, leżał w **rezerwie** na wschód od Ossowca. Pewnego dnia otrzymał on rozkaz jak najśpieszniejszego **przetransportowania** dalej na północ, **pod Mitawę,** aby tam już **w 36 godzinach zaatakować** niespodziewanie **Niemców.**

Stacja radjowa XIX korpusu została **już** załadowana nie uwiadomiwszy poprzednio, jak to zwykle Rosjanie czynili, o swym **demontażu** stacje sąsiednie.

Ponieważ sprawa bardzo nagliła daje agent niemiecki, który znajdował się przy korpusie, agentowi - gołębiarzowi **polecenie, wysłania** natychmiast **trzech gołębi** z odpowiednim meldunkiem. Z tych trzech gołębi **nadleciał do sztabu niemieckiego tylko jeden,** dwa zostały już nad Ossowcem przez Rosjan zestrzelone.

**Gołąb zdradzał plany rosyjskie.**

W kapsułce aluminjowej znajdował się następujący meldunek:

> „Załadowanie XIX korpusu rozpoczęto dziś rano. Korpus wejdzie do akcji po obydwóch stronach drogi Ryga—Mitawa i to natychmiast po przybyciu na miejsce".

**Niemcy** po otrzymaniu tak ważnej wiadomości **rzucili** momentalnie **posiłki** na ten punkt zagrożony, które zdążyły jeszcze na czas przybyć.

**Rosjanie** atakując wściekle tego dnia, zostali z poważnemi stratami na całej linji **odparci.**

W taki to sposób oddał Niemcom jeden niewinny gołąbek nieocenione usługi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Dobrze udały „trik" szpiegowski. — Mydło „toaletowe".** Rozpuszczając kawałek we wodzie, dawało szpiegowi atrament niewidzialny, nad którym łamali sobie długi czas głowy chemicy przeciwnika.

*List z Nicei.*

# Miasto zwycięstwa i słońca.

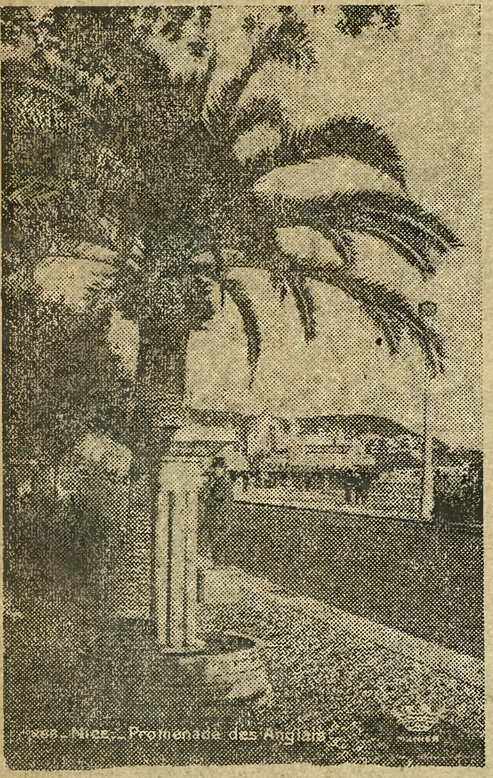
(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Niceja, w maju.

Ogromne półkole błękitnej zatoki, obramowane białym ściegiem nadmorskiego bulwaru, najpiękniejszej na świecie promenady Des Anglais. Kępy zielonych palm rozsypane wśród róż. Wiszące ogrody na Mont Boren i Cimiez. I wielka, szeroka na północ się ciągnąca dolina, wśród której rozłożyło się słoneczne miasto.

Claude Farrère mówił o Niceji, że jest ona uśmiechem Grecji na wybrzeżu francuskim. Uwagę świetnego autora zwrócił ten pogodny spokój, który tak silnie odcina się od zgiełkowego życia miast włoskich. **„Oliwki w ogrodach wyziera słońce i pachną kwiaty. Na górach rozwiesza się cisza. Niceja jest jak dalekie wspomnienie Koryntu..."**

Byłaby to siła tradycji, która przetrwała dwa tysiące blisko lat? Możliwe. W każdym razie greckie pochodzenie miasta nie ulega wątpliwości. Imię Niceji wieści zwycięstwo: jest to grecka „nike", której mianem oznaczano także osiedle w Małej Azji i na wyspach archipelagu. Miasto założyli Grecy ze Sycylji, którzy zapuszczali się z dalekich Syrakuz na północ, przerzucając łuk swojej kolonizacji przez zachodnie, słabo rozwinięte wybrzeża Italji — aż do południowych krańców Galji. Wspomnień dawnej Wielkiej Grecji, które przechowały nazwy miast, znajdujemy na wybrzeżu więcej. Urocze **Antibes**, leżące kilka kilometrów na zachód od Niceji, jest dawnem Antipolis, przedmiejską osadą, może rybackim portem miasta.




**Promenada nad zatoką.**

Po Grecji nastaje Rzym — i ślady jego wpływów pozostały do dzisiaj. Droga przez wybrzeże nicejskie **prowadziła legjony Cezara do Galji.** Miasto stało się twierdzą, broniącą ważnych szlaków strategicznych i handlowych przed napadami plemion górskich, kryjących się w niedostępnych Alpach Nadmorskich. Ludy te były postrachem obu Galji i nie zdołał się z niemi uporać nawet militarny genjusz Cezara. **Przeciwnie, ambitny wódz płacił nawet haracz przywódcom plemion, celem ochrony tej jedynej linji komunikacyjnej, która biegnąc przez Niceję łączyła Rzym z nowemi kolonjami w Galji.**

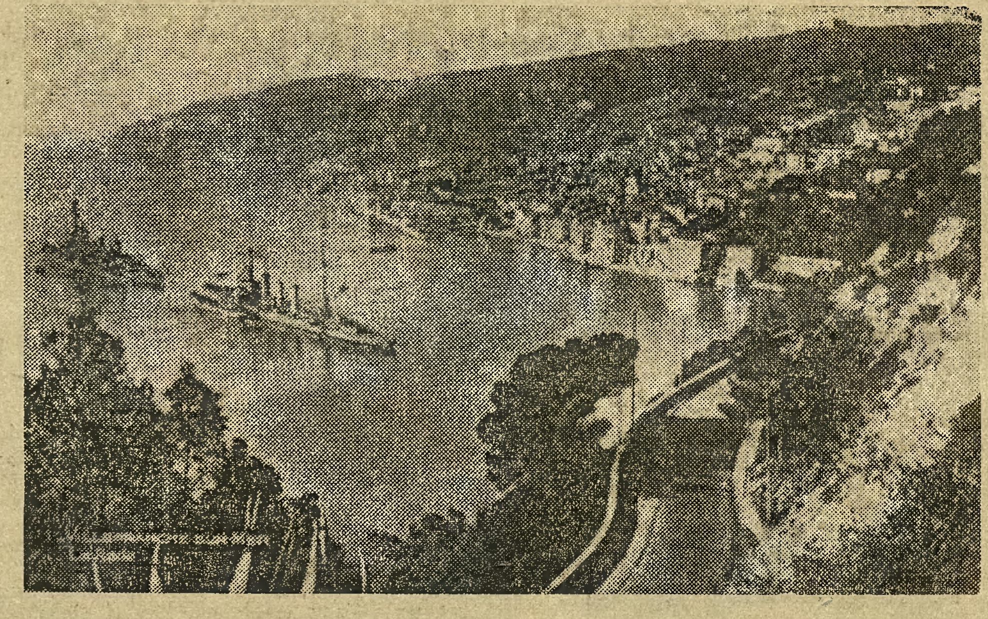
Z doniosłości zabezpieczenia szlaku nicejskiego zdawał sobie doskonale sprawę **cesarz August.** Dzięki jego inicjatywie dochodzą do skutku cztery bardzo ciężkie kampanje górskie, ze zmiennem toczone szczęściem. W latach 25, 16, 15 i 14 przed narodzeniem Chrystusa, prokonsulowie Publius Silius oraz Drusus i Tyberjusz, adoptowani synowie Augusta, zdołali po długich walkach usunąć niebezpieczeństwo, grożące „wielkiej drodze" ze strony plemion, zamieszkujących między Morzem Śródziemnem a górami Jura. Znaczenie podboju ludów alpejskich było olbrzymie, **gdyż chroniąc szlaki łączące Rzym z Galją, Hiszpanją i Brytanją, stało się podstawą tego okresu świetności, które znamy pod nazwą „pokoju rzymskiego".** W testamencie swoim pisze cesarz August, że **„pacyfikacja Alp była jednem z największych zadań jego życia".** Sąd ten podzielali współcześni. Na pamiątkę zwycięstwa, które ustaliło potęgę Rzymu, Senat postanowił wznieść wspaniały pomnik na granicy Italji i Galji. Była to ogromna wieża, o granitowych podstawach i marmurowych kolumnach. Ruiny jej zachowały się bardzo dobrze do dnia dzisiejszego w pobliżu Niceji, w Turbie, dawnej „Turris in via", „Wieży przydrożnej".

Okres rozwoju Niceji łączy się z wzrostem znaczenia kolonij rzymskich w Galji i Hiszpanji. Miasto, leżące przy głównym szlaku, na samej niemal granicy Italji — **miało wielkie znaczenie handlowe i strategiczne.** Upadek Rzymu i rozerwanie jedności państwa — poderwało i zatrzymało na długie wieki rozkwit miast na południowo-wschodniem wybrzeżu Galji. Wielki szlak nadmorski stracił swoje znaczenie. Niceja wchodzi w zakres wpływów Genui — a z chwilą, kiedy Francja podejmuje wielką ekspansję wschodnią, główną bramą południa jest, leżąca nad ujściem Rodanu — wielkiej, spławnej rzeki — Marsylja.

**Miasto przeżywa swój renesans w 19. wieku. Wybrzeże od Cannes aż do Mentony** staje się jednem wielkiem obszarem klimatycznym nietylko Francji, ale całego świata. Niezwykle łagodny klimat, bujna, nietylko południowo-europejska, ale w niektórych swych odmianach nawet podzwrotnikowa roślinność, a prócz tego przepiękny krajobraz, łączący pokryte śniegiem szczyty Alp z Lazurowym błękitem morza, wszystko to przyciąga ogromne rzesze cudzoziemców, szukających odpoczynku, zdrowia i rozrywek.

**W Niceji powstają całe ulice, złożone wyłącznie z hoteli, tworzą się całe osiedla bogatych, wspaniałych will.** Riviera jest w modzie. Począwszy od królowej angielskiej Victorji, która spędza tu szereg sezonów zimowych, przyjeżdżają tu królowie szwedzcy, duńscy, belgijscy — i ogromna rzesza arystokracji z całej Europy. Przez jasne wybrzeże przelewa się rzeka złota. Niceja staje się najbogatszem miastem Francji, ludność jej wzrasta, a zarazem wzrastają ambicje. Wielki handel, który się tu rozwinął w okresie najlepszej konjunktury, nie chce zadowalniać się jedynie dochodem z turystyki. Niceja, licząca dzisiaj już 250.000 mieszkańców, stara się odzyskać dawne znaczenie, **przez podjęcie rywalizacji z Marsylją i Genuą.**

Warunki naturalne posiada znakomite; wprawdzie właściwy port jest niewielki — **jednakowoż naturalnym basenem Niceji jest wspaniała zatoka Villefranche,** zabezpieczona sześć kilometrów ciągnącym się półwyspem. Dzisiaj port wojenny, **może się stać jutro nadzwyczaj ważnym portem handlowym, o olbrzymim wprost znaczeniu gospodarczem.** Niceja połączona jest już jedną ważną magistralą z Turynem. Jeżeli się zrealizuje istniejący projekt przebicia linji kolejowej, łączącej bezpośrednio Grenoble z Morzem Śródziemnem; **wówczas Niceja stanie się portem, mającym jako bazę nietylko całą wschodnią Francję wraz z Alzacją,** ale również zachodnią Szwajcarję i kraje nadreńskie. Będzie to drugi, południowy port Francji i punkt wyjściowy dla handlu z bliskim i dalekim Wschodem. Powstanie wielkiego portu w Niceji, **skróci o osiem do dziesięciu godzin połączenie Francji ze Syrją, a co jeszcze ważniejsze, ze Suezem.** W ten sposób odciąży się Marsylię, przez którą będzie się kierował ruch tylko w stronę Algieru, Marokka i wogóle na południowy zachód. Powstanie drugiego portu na południu Francji — **nietylko nie podetnie znaczenia Marsylji — ale przeciwnie, nada mu właściwe zadanie.**



**Naturalny port Niceji Villefranche.**

Ambitne te plany łączą się z projektem kolonizacji okolic Niceji, w której poważną rolę przeznacza się emigracji polskiej. **Wszystkie oznaki wskazują, że obecny kryzys we Francji ma się jednak ku końcowi.** Przy słabym przyroście ludności francuskiej, kwestja podaży obcych rąk roboczych nabierze znowu aktualności. A w intencjach projektodawców nie leży wzmacnianie żywiołu włoskiego, który i tak jest dość silny na wybrzeżu — i może się stać w przyszłości zarzewiem niepożądanych konfliktów. Tak więc, problem pracy polskiej we Francji, łączy się również z rozwojem południowego miasta — i sprawą tą, oddawna zajmuje nasze konsulaty w Marsylji i Niceji.

Tradycje polskie są tu żywe i miłe. **Kolonja nasza jest niewielka wprawdzie, ale zaznaczyła się wybitnie w rozwoju miasta.** Szereg architektów polskich pracował nad rozbudową Niceji, **wśród nich upamiętniło się nazwisko polskiego inżyniera P. Dettlofa, któremu zawdzięcza miasto swe najpiękniejsze budowle.**

Życie naszych rodaków skupia się w Kole Polskiem na Avenue des Fleurs, gdzie znajduje się również bardzo ładny księgozbiór, obejmujący nietylko ciekawe wydania książek polskich, drukowanych we Francji, ale także rzadkie i bardzo cenne rękopisy z epoki emigracji.

**Dr. Tad. Kiełpiński.**



**Niceja — widok z jednej z gór okolicznych.**

## Ojciec św. przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej

**Miasto Watykańskie,** 25 maja. (KAP) Ojciec św. udał się do Castelgandolfo, by zapoznać się ze stanem prac nad przygotowaniem letniej rezydencji papieskiej. Zwiedziwszy willę, obserwatorjum astronomiczne, świeżo odrestaurowane portyki i krypty z czasów Domicjana oraz farmę, gdzie został entuzjastycznie powitany przez dwóchset miejscowych robotników oraz tłum okolicznej ludności, Papież dłuższą chwilę zatrzymał się **w kaplicy, poświęconej Najświętszej Pannie Częstochowskiej,** dając wyraz żywemu uznaniu dla mistrzowskich prac polskiego malarza, **profesora Rosena.**

## Wydalanie robotników polskich z Francji.

Z Lille donoszą: Wzburzenie opinji wychodźców dalszemi zwolnieniami robotników polskich z kopalń północnej Francji wzrasta, co wyzyskują żywioły wywrotowe, prowokując zajścia w poszczególnych ośrodkach górniczych. W miasteczkach Saillaumines i Billy-Montigny doszło do manifestacji tzw. urlopowanych robotników polskich, którzy w liczbie kilkuset zorganizowali wiece protestacyjne i **pochody przez miasto.** Wskutek **starcia z policją,** kilka osób odniosło rany. Jeden z manifestantów, niejaki Mikołaj Koźmiuk został aresztowany za pobicie policjanta.

## Pijany szofer w wystawie sklepowej

**Berlin.** (PAT) Na jednej z głównych arteryj Berlina — Leipziger Strasse — wydarzył się poważny wypadek samochodowy. Szofer taksówki w stanie nietrzeźwym wjechał na chodnik, rozbijając olbrzymią wystawę sklepową. Najechał on przytem na trzech przechodniów, w tem dwie kobiety. Jedna zmarła w karetce pogotowia, druga po operacji walczy ze śmiercią.

**Alina Prus-Krzemińska.**

## Miraże.

Zbudziło mnie dzwonów granie
W to świąteczne w to zaranie —
Jakiś inny świat dokoła —
jakiś inny świat...

Hej! Zielony łan, zielony —
Błękitnieją lnu zagony —
Wonią dyszy sad rozkwitły,
jabłoniowy sad...

Umajone dworu ściany
Zajazd łączem posypany,
Na złocisty żwir dziedzińca
na złocisty piach. —

Hej! Zielone święta moje!
Uskrzydlonych wspomnień roje
Po minionych dniach młodości,
szczęsnych moich dniach!

Wstają... śmieją się jak żywe
Wiosny mojej dni szczęśliwe,
Matki mojej ócz błękity
jej miłości czar. —

Rodzinnego domu progi
I marzyciel ojciec drogi
I w gałęziach lip kolosów
ptasząt wieczny gwar...

Malowany wózik mały
I towarzysz konik biały
I wycieczka w las wiosenny,
drogi, stary las. —

Szereg wierzb wraz ku nam leci:
A bywajcież, lube dzieci!
Czekałyśmy was z dnia na dzień
czekałyśmy was!

W słońcu mieni się i puszy
Muślinowych kapeluszy
Biel świąteczna, roześmiana
pąkówkami róż.

Raz wraz jakiś głosik śpiewa:
A cóż z wami, lube drzewa!
Gdzie to palmy, kotki, bazie —
czy opadły już?

W cieniu wierzb się wózik toczy —
Raz wraz z niego ktoś zeskoczy
Kiedy zalśni tuż na łące
pozłocisty kwiat.

Potem wyścig — galopada —
W biegu ktoś na wózek siada —
Śmiechem dźwięczy dookoła
Nasz maleńki świat...

A starszyzna tuż za nami —
Z koszykami, prowiantami —
Parskają kasztany rącze
parskają na zdar. —

Hej! Ty raju mój dziecięcy
Ześlijże mi jak najwięcej
Takich cudnych snów majowych
takich cudnych mar...

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z INOWROCŁAWIA.

### Blady strach padł na szeregi drobnych kupców.

**Inowacje przy sprzedaży mleka podcinają egzystencję wielu kupców.**

Rozporządzenie Min. Opieki Społecznej, dotyczące dozoru mleka w sklepach spożywczych, mające wejść w życie z dniem 1 czerwca br. — jak mówi komunikat prezydenta miasta Inowrocławia — wywołało wśród zainteresowanych kupców falę protestów i wielkie zaniepokojenie. Rozporządzenie to może pociągnąć za sobą zamknięcie licznych warsztatów pracy i rzucić na łaskę losu rzeszę drobnych kupców, których podstawę interesu stanowi sprzedaż mleka i jego przetworów. W związku z ukazaniem się tego rozporządzenia padł blady strach na odsprzedawców mleka i w dwa dni później zwołano zebranie Stow. Drobnych Kupców branży kolonjalnej w Inowrocławiu w lokalu p. L. Michalskiego, prezesa tegoż stowarzyszenia.

Na zebranie przybyła pokaźna liczba członków. Zebranie zagaił prezes p. Michalski, witając przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" i referenta wydziału zdrowia przy zarządzie miejskim p. Kalskiego. Referent zapoznał zebranych bliżej z nową ustawą o dozorze mleka, przyczem podkreślił, jakie inowacje będzie musiał przeprowadzić sprzedawca mleka w swojem sklepiku względnie kiosku. Nowe rozporządzenie wymaga od sprzedawcy mleka z konewki przydzielenia ubikacji, poświęcając ją wyłącznie na sprzedaż mleka i jego przetworów. Nadto wybielenia ścian białą farbą olejną, wyłożenia podłogi linoleum, zainstalowania wody bieżącej i szeregu innych kosztownych przebudówek, których koszty wynosić będą setki złotych. Drobni kupcy, wegetujący na terenie miasta Inowrocławia, nie będą mogli się zastosować ściśle do wymaganych zmian w składach i wskutek tego prowadzić będą mogli tylko mleko butelkowe, które w sprzedaży detalicznej przedrażać się będzie o 4 grosze. Klient siłą faktu nabywać będzie mleko tańsze na litry w rozlewniach. W ten sposób drobne placówki handlowe będą miały podcięty byt i z biegiem czasu znikną z horyzontu.

Nad powyższą sprawą toczyła się bardzo długa i obszerna dyskusja, ilustrująca przykre położenie zainteresowanych. Domagano się, aby sprzedaż butelkowa była wprowadzona we wszystkich sklepach. Wówczas nie byłoby konkurencji ze strony uprzywilejowanych rozlewni. W rezultacie uchwalono zwrócić się do p. wojewody o odroczenie tego rozporządzenia na jeden rok, co miałoby na celu ewolucyjne dostosowanie się do wymagań ministerstwa.

Wkońcu omawiano jeszcze raz sprawę natrętnego żebractwa. Po załatwieniu różnych innych spraw prezes solwował zebranie o godzinie 11 w nocy.

—::—

**Nocny dyżur lekarski** pełni z dnia 26 na 27 bm. p. dr. Kubiak; z dnia 27 na 28 bm. p. dr. Mierosławski.

**Nocny dyżur** pełni Apteka Pod Orłem.

**Pogotowie ratunkowe** (dniem) tel. 417, (nocą) 276.

**Pogotowie pożarnicze** tel. 618.

**Bibljoteka Miejska** czynna w dni powszednie od godz. 17—18. w soboty od 17—19.

**REPERTUAR KIN.**

**Kino X:** „Małżeństwo".
**Słońce:** „Kurtyzana".
**Muza:** „Żółtolicy kapitan".
**Żołnierskie:** „W szponach zdrajcy".

**TEATR ZDROJOWY.**

W sobotę 26 bm. o godz. 8,30 wiecz. w Parku Miejskim operetka Schuberta w przeróbce H. Berté pt. **„Domek trzech dziewcząt"**, wystawiona przez zespół teatru toruńskiego z Fontanówną na czele.

**Zaniedbana figura przydrożna znalazła opiekuna.** Ostatnio p. T. Wysocki, zam. w Inowrocławiu przy ul. św. Ducha 50, ogrodził na własny koszt figurę Matki Boskiej, stojącą przy końcu ul. św. Ducha, która od dłuższego czasu pozbawiona była jakiegokolwiek ogrodzenia. Piękny czyn p. Wysockiego zachęci z pewnością innych do zainteresowania się zaniedbanemi figurami.

**Zuchwałe włamanie do „Sokolni".** Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do gmachu Sokolni przy ul. Szymborskiej, skąd skradli z szafy (przemocą otwartej) 4 pary kolczatek, 12 sztuk koszulek białych z czerwonym brzegiem, szczotkę do rzeczy, tekę skórzaną, spodenki trykotowe i do ćwiczeń, berety oraz szarawary ogólnej wartości 100 zł.

**Eksplozja lampy naftowej przyczyną pożaru.** U nauczyciela Miodowicza, zam. w Rzadkwinie, powstał onegdaj pożar, który został jednak w czas stłumiony. Straty wynoszą tylko 250 zł. Jak się później okazało, przyczyną pożaru była eksplozja lampy naftowej w pokoju pokojówki. Dziewczyna przed ułożeniem się do snu odmawiała pacierz, przyczem zasnęła. Krótko potem lampa eksplodowała, wzniecając pożar.

### Groźny pożar w majętności Opoki.

Onegdaj powstał w majętności Opoki na szkodę Antoniego Podlaszewskiego groźny pożar, który pociągnął za sobą kolosalne straty.

Pastwą płomieni padła obora z stajnią, szopa do sztucznych nawozów, 13 tuczników, maciora, krowa, 6 cieląt, wozy i inne narzędzia rolnicze. Pogorzelec oblicza straty na 27.000 zł. Mienie ubezpieczone było w Zakł. Ubezp. Wzajem. w Poznaniu tylko na 24.000 zł. Przyczyny powstania pożaru dotychczas nie ustalono.

### „Miły" braciszek odwiedził swą siostrę.

**Wódka — dziewczynki — komisarjat.**

Bardzo niemiła przygoda w czasie Zielonych Świąt spotkała jednego z pracowników kolejowych, zam. w Inowrocławiu przy ul. Poznańskiej.

Dnia 21 bm. przybył do niego jego szwagier 27-letni Edmund Graf, mistrz blacharski z Suchatówki, a nie zastawszy nikogo w domu, okazał swój spryt, otwierając drzwi zapomocą wytrycha. Znajdujące się na biurku pieniądze tak długo nęciły miłego gościa, póki nie znalazły się w jego kieszeni.

Byłoby wszystko w najlepszym porządku, gdyby p. Edmund wskutek roztargnienia czy uciechy z łatwej zdobyczy nie pozostawił swego kapelusza. Przypadek chciał, że właśnie przed tygodniem obaj szwagrowie kupowali ten sam kapelusz w jednej z firm inowrocławskich. To też kapelusz ten zdradził sprawcę kradzieży gotówki.

Właściciele mieszkania po przybyciu do domu zauważyli brak gotówkii i znany im kapelusz szwagra, poczem wszczęli za miłym gościem poszukiwania.

Pan Edmund w najlepszym humorze, po wypiciu większej ilości „czystej" zabawiał się w tym czasie u swego znajomego niej. Franciszka Prusaka, zam. przy ul. Kasztelańskiej w otoczeniu pięknych cór Koryntu. Aż tu niespodziewanie miła zabawa została przerwana przez przybycie policji śledczej wraz z poszkodowanym.

Ale p. Edzio chciał być gentlemenem i nie pozwolił sobie przerywać zabawki z dziewczynkami i po wezwaniu funkcjonarjusza policyjnego, by udał się z nim do komisarjatu, rzucił się na niego jak podrażniona pantera, nie szczędząc soczystych słów. Niestety, wszystko było napróżno. Przy pomocy przygodnych świadków tego zajścia p. Edmund znalazł się w komisarjacie, gdzie musiał się dokładnie wyspowiadać z przebiegu swej wyprawy po złote polskie.

Z całej skradzionej gotówki znaleziono przy nim jeszcze około 10 złotych, które mu skonfiskowano. Reszta gotówki poszła na wódkę i dziewczynki.

### Halo! Tu Inowrocław-Zdrój!

***Na miłosnej fali.***

Z chwilą, gdy pierwsze ciepłe promienie słoneczne poczęły ozłacać park solankowy, obudziło się życie w uzdrowisku. Ten wzorowo urządzony park, pokrzyżowany alejami, wabi i nęci swą krasą zieleni i bujnemi gąszczami. Zwłaszcza teraz, w ciepłe noce majowe panuje tu ożywienie. Ciche westchnienia przerywa jedynie nastrojowy śpiew słowika.

„Pragniesz flirtu, siądź na chwilę" — zapraszają białe, romantyczne ławeczki, przytulone do pulchnych krzaków. Smukłe sylwetki zakochanych par snują się po przestronnym parku, który dla rozmaitych jest najpiękniejszą „wziewalnią miłości".

Ostatnie dni może zawiodły. Wskutek zimna i wiatrów zamarł ruch miłosny zupełnie. Niestety! Zainteresowani mają w dodatku żal również do dyrekcji, która w tym roku wszystkie zakonspirowane ławeczki usunęła z najpiękniejszych miejsc. Przysłowie mówi: „Los pozazdrościł i wyrwał". Zakochani przekręcają „dyrektor Kortus pozazdrościł" i t. d.

Prawdziwy ruch letniskowy nie rozpoczął się jeszcze w żadnem uzdrowisku. Do solanek przybyli pierwsi kuracjusze już w lutym. Przybył w tym czasie m. in. sędziwy kapłan ks. prałat Stychel z Poznania. Sensację wywołała kuracjuszka p. Fischer von Mollard, żona ziemianina z powiatu jarocińskiego, która przyleciała do Inowrocławia samolotem. Większa część gości rekrutuje się z wybitnych osobistości. Góruje Warszawa, na drugiem miejscu Łódź, dalej Grudziądz, Gdynia, Toruń i Bydgoszcz.

Bawi tu taka gruba ryba jak em. prezes Dyrekcji Kolei Państw. z Warszawy p. Tadeusz Czarnowski i p. em. radca ministerjalny Stanisław Łoś. Onegdaj zawitał inspektor min. skarbu p. Zacherewicz.

Z Bydgoszczy widzimy tutaj dr. Panka z żoną i p. inż. Żukowskiego. Duchowieństwo jest również licznie reprezentowane i tak: ks. kanonik Makowski z Chojnic, ks. Poczta, dziekan z Cerekwicy, ks. Kloskowski, proboszcz z Góry i inni.

Niedziela w parku solankowym ma swój ustalony program. Na koncertach pełno gości z miasta. Tu spędza się najlepiej czas. Kuliste akacje roztaczają miodową woń, słońce igra z kroplami wody, tryskającej z zawrotnego wodotrysku, bociek paraduje w czerwonych butach po angielskich trawnikach, pawie silą się na wrzaskliwy koncert, p. dyrektor Kortus śmieje się dobrodusznie przez binokle, dr. Sroczyński „bada okiem" kuracjuszy, a szczególnie płeć piękną, kapelmistrz p. Styś wygrywa na próżnych butelkach (podjum stoi na butelkach dla zwiększenia akustyki — wyjaśnienie zecera).

„Nad Stawkiem" tańczą on i ona pod takt najnowszych przeboi, produkowanych przez p. Dargla. Roztańczony „grzybek" lśni mozaikowem światłem. W stawie rechocą żaby, po srebrnej tafli jeziora płynie majestatycznie „on i ona", para prześlicznych łabędzi. Dla spragnionych większej emocji stoją do dyspozycji łódki.

Tak wyglądają solanki w święto. Raz po raz zjeżdżają wycieczki. W ub. czwartek bawiła tu wycieczka wydziału lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, organizowana przez p. prof. dr. Jezierskiego z Poznania pod przewodnictwem pp. doc. dr. Raszeji i dr. W. Spychały. Przybyło około 120 osób. Wycieczkę powitał dr. Sroczyński, naczelny lekarz uzdrowiska. Po śniadaniu, spożytem w Domu Kuracyjnym, goście zwiedzili zakłady. Po obiedzie studenci medycyny dancingowali w salach uzdrowiska, poczem o godz. 19 zawrócili do domu zadowoleni.

**N. Bas.**

## Koronowo.

**Królem kurkowym** Bractwa Strzeleckiego na rok 1934 w wyniku strzelania w dniu 21 bm. został przemysłowiec p. Maksymiljan Latos, uzyskując 106 pierścieni, I rycerzem p. W. Kapela - 105 p., II rycerzem p. J. Pufelski - 101 p. Medal wędrowny otrzymał p. Ign. Nowak - 98 p.

**Pokłuty sztyletem** został placmistrz p. P. Najdrowski przez szofera Kempińskiego w wyniku ostrej bójki w porze nocnej. Kempiński zadał N. ciękie rany na głowie tak, że stan jego budzi poważne obawy.

**Spłonął** dom mieszkalny rolnika Porożyńskiego z Tuszyn wartości ok. 2.000 zł. Cały objekt był ubezpieczony na 3.000 zł.

**Drużyna harcerska** urządziła we wtorek, dn. 22 bm. ognisko na stadjonie miejskim, w czasie którego odbyło się przyrzeczenie harcerzy przez delegata chorągwi harcerskiej. Imprezę urozmaicono monologami, pogadankami i śpiewami. Szkolna drużyna harcerska, licząca przeszło 50 członków, pod kierownictwem naucz. p. Świtalskiego cieszy się poparciem społeczeństwa.



### Wyrodne matki porzucają i mordują swe dzieci.

**Świecie.** W Nowem, na cmentarzu katolickim, znalazł grabarz Franciszek Pater porzucone niemowlę płci męskiej, liczące zaledwie kilka tygodni życia. Przy dziecku skromnie ubranem i zawiniętem w poduszkę z sianem znaleziono między innemi drobiazgami list od matki dziecka, w którym prosi o przytulenie dziecka i wychowanie na porządnego człowieka; jak również podaje, iż dziecko zostało przed pięciu tygodniami ochrzcone imieniem Stanisław. Wyrodna matka prosi ponadto znalazcę, by ogłosił znalezienie dziecka w „Przewodniku Katolickim" poczem prześle dziecku paczkę względnie pieniądze.

Znalezione dziecko oddano na opiekę do tutejszego szpitala, za wyrodną matką zaś, której nazwiska nie zdołano jeszcze ujawnić, prowadzi policja dochodzenia.

Daleko gorszy wypadek miał ostatnio miejsce w powiecie tucholskim, w miejscowości Wielka Klonia, tu bowiem niej. Dembkówna porodziwszy przed miesiącem dziecko płci żeńskiej, pochowała je w ukryciu w ogrodzie swych rodziców. Obecnie jednak sprawa wyszła na jaw.

## Z TORUNIA.

**Dyżur nocy** pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

**Bibljoteka T. C. L.** (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

**Pogotowie ratunkowe tel. 44.**

**Straż pożarna tel. 244.**

**REPERTUAR KIN:**

**Lira:** „6 godzin życia".
**Mars:** „Papryka".

**TEATR NARODOWY.**

Dnia 26 bm. **„Ten i tamten".**

W niedzielę 27 bm. o godz. 16 **„Tam, gdzie skowronek śpiewa"**, a o godz. 20 **„Domek trzech dziewcząt".**

**Zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich** odbędzie się 28 bm. o godz. 20 przy ul. Żeglarskiej 1.

**Pomóżmy urządzić kolonję dla 40 dzieci z Niemiec.** Corocznie Zw. Obrony Kresów Zachodnich organizuje w Toruniu kolonję dla 40 chłopców z Niemiec, znajdując zawsze w akcji tej poparcie instytucyj miejskich, powiatowych oraz całego społeczeństwa. Zarząd powiatowy Z. O. K. Z. w Toruniu, chcąc podołać swemu zadaniu, zwołuje na dzień 29 bm. o godz. 18 do lokalu Z. O. K. Z. przy ul. Kopernika 7 zebranie przedstawicieli organizacyj i instytucyj miejscowych celem przygotowania propagandy i zebrania odpowiednich środków na urządzenie tej kolonji dla dziatwy polskiej z obczyzny.

**Zawody konne podchorążych artylerji.** Dorocznym zwyczajem dnia 27 bm. o godz. 14,30 w koszarach na Mokrem odbędą się zawody konne w Szkole Podchorążych Artylerji. Program przewiduje m. in.: konkursy hippiczne, woltyżerkę i inne ciekawe popisy w jeździe konnej. Czysty dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe Szkoły Podchorążych Artylerji.

**Ogólnopolski konkurs tenisowy o mistrzostwo Pomorza.** Od dnia 31 bm. do 3 czerwca odbędzie się na kortach T. K. L. T. przy ul. Mickiewicza turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza, w którym wezmą udział zawodnicy z Warszawy, Poznania, Łodzi, Bydgoszczy, Gdyni, Gdańska, Grudziądza itd. Dla zwycięzców ufundowano szereg cennych nagród.

**Wystawa obrazów i kilimów.** W kasynie oficerskiem w Toruniu została otwartą wystawa obrazów i kilimów członków Zrzeszenia Plastyków Kujawskich Jana Stępienia i Władysława Brecha. Wystawa potrwa cały tydzień. Zwiedzać ją można w godzinach od 10—19.

**Zjazd oficerów rezerwy okręgu pomorskiego** odbędzie się 27 bm. w sali „Dworu Artusa" w Toruniu.

**Zaginęła umysłowo chora.** Przełożona domu św. Józefa w Toruniu doniosła policji, że dnia 6 bm. wyszła w nieznanym kierunku umysłowo chora 29-letnia Helena Werner i dotychczas nie powróciła. Za zaginioną wszczęto poszukiwania.

—::—

### Zakopała dziecko w ziemi.

**Kartuzy.** Dzieci bawiące się kopaniem dołków w ziemi na polu w pobliżu zabudowań rolnika Ottona Kowalkego w Ostrzycach, wykopały pudełko tekturowe, w którem znajdowały się zwłoki noworodka, leżące już w ziemi przez dłuższy czas.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że matką odnalezionych zwłok noworodka jest była służąca rolnika Kowalkego, Aniela Kąkol, która powiwszy dziecko, zakopała je w grudniu 1932 roku w miejscu, gdzie je odnaleziono. Kąkolówna przyznała się do winy i podała, że urodziła dziecko nieżywe. Wyrodną matkę aresztowano i osadzono w areszcie śledczym.

### Prezydent miasta Berlina bawi na wywczasach w Sartowicach pod Świeciem

Prezydent miasta Berlina p. Sahm przybył w tych dniach z swą małżonką na majętność swego teścia, hrabiego Schwanenfeld-Schwerin do Sartowic pod Świeciem, miejscowości turystycznej, znanej i chętnie odwiedzanej przez licznych wycieczkowiczów, odległej od Świecia około 10 kilometrów.

Prezydent Sahm zamierza spędzić tutaj swe letnie wakacje.

## Z GRUDZIĄDZA.

# Z czwartego piętra na bruk ulicy podczas pracy.

W czwartek w godzinach rannych wydarzył się przy ul. Kościuszki straszny wypadek. Mianowicie przy pracach blacharsko-instalacyjnych domu nr. 6, należącego do p. Firin, zatrudniony był 37-letni rzemieślnik samodzielny Bernard Lewandowski, zamieszkały przy ul. Portowej 5. W czasie naprawiania Lewandowski przywiązany był do grubej liny, którą jeszcze specjalnie podtrzymywał jeden z jego robotników.

W pewnym momencie lina nie wytrzymała ciężaru i przerwała się, wskutek czego **Lewandowski z wysokości czwartego piętra runął na bruk ulicy.** Przez sekundę słychać było przerwany krzyk i jęk. Oto jedno nieszczęście pociągnęło za sobą drugie. Krytycznej chwili przechodził tą drogą 18-letni Jerzy Schreiber, zamieszkały przy ul. Kościuszki 19, na którego Lewandowski spadł całym ciężarem. Na ulicy powstała panika i przerażenie. Jeden z przechodniów, zorjentowawszy się jednak natychmiast w sytuacji, zawezwał pogotowie ratunkowe, które zabrało nieszczęśliwych do szpitala miejskiego. Lekarz stwierdził u Lewandowskiego ogólne obrażenia wewnętrzne i stan bardzo poważny. Druga ofiara nieszczęśliwego wypadku Jerzy Schreiber doznał **okaleczenia twarzy i złamania lewej nogi.** Schreiber po opatrzeniu ran został oddany pod opiekę rodziców. Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja.

—::—

**Apteki dyżurne:** „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137.

**REPERTUAR KIN.**

**Apollo:** „Dama i bokser" oraz nadprogram.
**Gryf:** „Sztuka życia".
**Orzeł:** „Moje marzenie to ty" i walki zapaśnicze.

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś w sobotę pożegnalny występ operetki bydgoskiej w melodyjnej operetce pt. **„Dorina".** W rolach głównych usłyszymy pp. Lubiczównę, Dowmunta, Cirina, Granowskiego i innych. Początek przedstawienia o godz. 8.

**Noc wenecka w wielkiej gondoli.** Staraniem Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi w Grudziądzu odbędzie się dancing na statku w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 8 wieczorem w przystani „Vistuli". Bilety nabyć można wcześniej w składzie cukierków firmy „Luxus". Dochód przeznaczony jest na cele kolonij letnich.

**Program imprezy lotniczej.** Komitet XI. Tygodnia L. O. P. P. organizuje w jutrzejszą niedzielę na lotnisku lotniczej szkoły strzelania i bombardowania w Grudziądzu: 1. pokaz sprzętu lotniczego, 2. pokaz spadochronów, 3. pokaz szybowców, 4. loty samolotów wojskowych, 5. loty pasażerskie na awionetkach, 6. konkurs modeli latających. Początek o godz. 14, koniec o godz. 17. Orkiestra wojskowa. Dla publiczności dostęp dozwolony tylko do miejsca ogrodzonego, wewnątrz lotniska. Wstęp dla młodzieży i szeregowców 10 gr, dla reszty osób 20 groszy.

**Droga pszenica.** W kwietniu rb. dokonano zuchwałego włamania do śpichrza p. J. Klettnera w Lniskach, pow. Grudziądz. Łupem złodziei padło około 20 ctr. pszenicy. Pod zarzutem włamania aresztowała policja znanego włamywacza Jana Piórkowskiego, zam. w Grudziądzu. Obecnie zasiadł on na ławie oskarżonych. Po przeprowadzeniu dowodu prawdy niepoprawny recydywista skazany został na 1 rok więzienia bez zawieszenia oraz 100 zł grzywny.

**Jeszcze tylko trzy dni.** Czytelnikom naszym przypominamy, że tylko do poniedziałku można zgłaszać się w Ubezpieczalni Społecznej celem dokonania wyboru lekarza domowego. Ubezpieczeni, którzy w oznaczonym terminie nie dokonają wyboru lekarza domowego, zostaną przydzieleni do lekarzy domowych wedle uznania Ubezpieczalni Społecznej. Po odbiór legitymacyj ubezpieczeni zgłaszać się mogą w sobotę i poniedziałek w czasie od godz. 17 do 21 oraz w niedzielę od godz. 9 do 21.

**Przykładnie ukarane oszustwo.** Wojciech Puch, zamieszkały w Dolnej Grupie (powiat Świecie) wpadł na niezwykły pomysł „wyrabiania posad". Ponieważ naiwnych nie sieją, powiodło się oszustowi. Wyszukał sobie ofiarę w osobie niej. Aleksandra Junka z Gościeradza (pow. Bydgoszcz), od którego pod pozorem wyszukania mu posady w browarze Kuntersztyn wyłudził zegarek i 5 zł gotówką. Oczywiście, że ani o posadę się nie postarał, ani też pieniędzy ni zegarka nie zwrócił. Sąd transakcji takiej nie uznał i skazał go za to na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

**Nieostrożne manipulowanie bronią spowodowało wystrzał.** Mleczarz Franciszek Mączkowski, zatrudniony w mleczarni Marusza, wrócił jak zwykle do domu od pracy, a że była słoneczna pogoda, przygotował sobie rower, aby wyjechać poza miasto. W chwili gdy żona z dzieckiem wyszła z mieszkania, wyjął browning i zaczął nim manipulować. W tej samej chwili z lufy padł strzał, który ugodził Mączkowskiego w brzuch. Obficie brocząc krwią, upadł na ziemię. Nikt z lokatorów nie słyszał huku strzału. Żona po powrocie do domu zastała męża swego nawpół przytomnego. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Mączkowskiego do szpitala miejskiego, gdzie natychmiast dokonano operacji wyjęcia kuli. Stan zdrowia jego jest poważny.



## Osie.

**Wznowienie prac przy budowie kościoła.** W tych dniach przystąpiono do wznowienia prac przy rozbudowie miejscowego kościoła katolickiego, które to prace trwają już od kilku lat. Dotąd zdołano już rozbudować gmach i nakryć dachem tak, iż można odprawiać nabożeństwa. Obecnie pozostają jeszcze do wykończenia niektóre prace wewnętrzne. Chór został już wybudowany oraz wieża, przy której się obecnie pracuje. Prace wykonuje p. budowniczy Korthals z Kijewa pod Chełmnem. Projekt rozbudowy kościoła, która dla parafji oskiej stała się rzeczą niezbędną wobec stałego wzrostu liczby parafjan, wykonał p. architekt Cybichowski z Poznania.

## Pruszcz.

**Pod adresem władz kolejowych.** Z dniem 15 maja br. nastąpiła na P. K. P. kasacja czwartej klasy. By jednak zubożała ludność wiejska nie odczuwała zbytnio różnicy w cenach przejazdu, wprowadzona została t. zw. taryfa podmiejska, według której cena biletu 3 klasy wynosi tyle, ile cena obecnej 4 klasy. Dowiadujemy się, że na przejazd z Pruszcza Pomorskiego do Świecia i zpowrotem taryfa podmiejska nie ma zastosowania. Dlaczego nie? Przecież Pruszcz Pom. należy do powiatu świeckiego, a więc ludność Pruszcza i okolicy zmuszona jest jeździć do Świecia dość często, a to ze względu na to, że tam mieszczą się urzędy powiatowe jak: starostwo, sąd grodzki, urząd skarbowy i t. d. Z Pruszcza do Bydgoszczy korzystać można z taryfy podmiejskiej tylko na niektóre pociągi. Rano na pociąg, który odjeżdża z Pruszcza o godz. 7, pasażer biletu według taryfy podmiejskiej nie otrzyma, a przecież przeważnie tylko tym pociągiem jeżdżą wieśniacy na targ do Bydgoszczy. Widocznie władze kolejowe nie brały tego pod uwagę.

**Konferencja nauczycielska.** W miejscowej szkole powszechnej odbyła się w obecności p. podinspektora Sołtysika z Grudziądza konferencja nauczycielska rejonu Pruszcz, którą zagaił p. Kowalski, kierownik szkoły w Brzeźnie. Referat z historji wygłosił kierownik szkoły p. Wiśniewski z Wałdowa. Referat z zajęć praktycznych wygłosiła nauczycielka p. Klunderówna z Świekatowa. Wygłoszone referaty stały na wysokim poziomie. Uchwalono urządzić w czasie wakacyj wycieczkę do Częstochowy, Katowic i Krakowa.

—::—

## Przygoda najbliższego współpracownika Hitlera.

**Chojnice.** Nielada przygodę miał najbliższy współpracownik kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, Reinhold Hess z Berlina, który wraz z żoną stanął na granicy polskiej pod Chojnicami, ażeby samochodem przejechać Pomorze w drodze do Prus Wschodnich. Przy rewizji paszportów okazało się, iż dygnitarz niemiecki nie jest w posiadaniu potrzebnej wizy, bez której bowiem nie może dostać się na Pomorze.

Mimo tłumaczenia się w urzędzie granicznym, iż jest najbliższym współpracownikiem Hitlera, dalszej podróży nie mógł kontynuować. Zmuszony był udać się do Piły do konsula polskiego, gdzie potrzebną wizę uzyskał, poczem dopiero przekroczył granicę polską.



# „Orzeł" się spalił!

## Znany kupiec bydgoski pod hańbiącym zarzutem podpalenia.

Z **Poznania** donoszą:

Władze prokuratorskie ukończyły w tych dniach dochodzenia przeciwko znanemu bydgoskiemu kupcowi **Leonowi Jankowiakowi, długoletniemu właścicielowi składu delikatesów przy ul. Gdańskiej.**

Jankowiak był ostatnio właścicielem popularnej w Poznaniu restauracji **„Pod Orłem"** przy ul. Fredry. Jak wiadomo, restauracja ta **wśród tajemniczych okoliczności spłonęła w nocy z 12 na 13 marca br.** Straży ogniowej z trudem udało się wtedy ogień zlokalizować i uchronić przyległe ubikacje od zniszczenia.

Dochodzenia wykazały, że wieczorem cały lokal został oczyszczony, przyczem sprzęty **zmyto benzyną a podłogę pastą.**

Meble wszystkie kazał Jankowski zgrupować koło bufetu, poczem pod pozorem, że zapomniał klucza wrócił około 4 nad ranem do restauracji.

Niedługo potem powstał w lokalu **pożar, który dzięki nasyceniu sprzętów benzyną rozprzestrzenił się gwałtownie, niszcząc całą restaurację.**

Idąc po linji poszlak śledztwo skierowano przeciwko Jankowiakowi, który chciał w ten sposób uzyskać **premję asekuracyjną w wysokości 32 tys. złotych.**

Proces zapowiada się bardzo sensacyjnie. Rozprawa odbędzie się przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Poznaniu prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca.

## Odpowiedzi redakcji

**L. H. 57.** Należy się zwrócić do Ministerstwa Skarbu, które wartość ustali.

**I. R.** Ubezpieczalnia Społeczna w tym wypadku obliczyła należycie.

**J. P. 88.** W naszej dzielnicy prawo do renty upada po zasądzeniu na utratę praw obywatelskich.

**M. Z.** O wynalazku radzimy zawiadomić ministerstwo spraw wojskowych w Warszawie. Podać opis i rysunki zastrzeżone.

**S. W.** O kursach pszczelarskich, kiedy i gdzie się odbędą, doniesiemy w swoim czasie.

## Groźne przerwanie grobli w Borach Tucholskich.

**Tuchola.** Północna część powiatu tucholskiego została ostatnio nawiedzona przez niezwykłe katastrofy. Mianowicie między wioskami Klockiem i Białą została, z niewiadomych przyczyn przerwana grobla na kanale małej Brdy, co spowodowało katastrofalne zalanie wodą przyległych łąk i pól. Grobla jest przerwana na przestrzeni około 30 metrów, zaś łożysko kanału wyrwane na długości 300 metrów. Strat w ludziach i zwierzętach na szczęście nie było. Dopiero przez zamknięcie głównej śluzy na przewodnim kanale zdołano zapobiec dalszym wylewom. Na miejsce katastrofy zbiegła się niebawem ludność ze wszystkich okolicznych wiosek, która natychmiast podjęła akcję ratowniczą. Spowodowane przez przerwanie grobli straty wynoszą około 15000 zł. Naprawą grobli zajął się niebawem zarząd Łąk Państwowych w Czersku.

# 24 maja...

Czwartek. Godzina 8 rano.

Obszerna, jasna sala natłoczona tłumem niespokojnej publiczności. Ci, co się już dostać nie mogli, wypełniają szczelnie korytarze i schody całego gmachu. Na wszystkich twarzach znać jakieś niezwykłe podniecenie i oczekiwanie. Kilka rozstawionych po sali „Jupiterów", nastawionych w jednym kierunku, oczekuje na sygnał od operatora filmowego, który z ręką na korbie aparatu kinematograficznego stoi gotowy do rozpoczęcia zdjęć.

Mikrofon radjowy na stole błyszczy swym niesamowitym kształtem. Przy nim speaker czeka na moment, by zacząć przemawiać do całego świata. Chwila osobliwa: wkrótce mają powstać nowi miljonerzy.

Dawniej tylko nieliczni mogli być świadkami ciągnienia głównej wygranej loterji państwowej. Dziś cała Polska może widzieć i słyszeć wszystko. Kino i radjo wszystko widzi i wszystko słyszy.

Rozpoczęło się. Po krótkiej przemowie dyrektora loterji dano sygnał. Dwa miłe dziewczątka kilkuletnie, Krysia Lisówna i Czesia Markowska, wychowanki sierocińca, przystępują do kół. Jeszcze jeden obrót kołem, jeszcze jedno przemieszanie i drobniutkie rączki sięgają po maleńkie zwitki papierowe.

Napięcie oczekiwania wzmaga się do maximum. Operator filmuje bezustanku, speaker każdy szczegół opisuje radjosłuchaczom. Rozwijają zwitki.

...los nr. 30.290... wygrana 200 zł.

W myśl przepisów numer, na który padnie w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy najmniejsza wygrana, wygrywa główną premję. Na sali niezwykłe poruszenie. Słychać słowa, wypowiedziane mocnym głosem:

— Na numer 30.290 padła wygrana w kwocie miljona złotych.

Oryginalny numer pokazują zebranym. Fotografuje go i kino, by za kilka dni całą scenę pokazać na ekranach całej Polski.

— Kto wygrał? Gdzie? — Pytania padają ze wszystkich stron. Sprawna ewidencja loterji daje na to natychmiastową odpowiedź:

— Los był zakupiony w jednej z małych kolektur łódzkich, należącej do pewnej instytucji społecznej.

— Ale kto wygrał? — Tego powiedzieć nam nie wolno.

Dziennikarze nie dają za wygraną. Kilkadziesiąt kablów telefonicznych z Łodzią ułatwia pracę. Dowiadujemy się po pewnym czasie, że szczęśliwi nowi miljonerzy w Łodzi, to dwie panie i dwóch panów. Jedna z pań jest pracownicą Ubezpieczalni Społecznej, druga pracuje w szpitalu im. Prez. Mościckiego. Panowie należą też do świata pracy. Jeden z nich jest urzędnikiem łódzkiego oddziału Banku Polskiego, drugi współpracownikiem Tow. Ubezpieczeń „Vesta".

Kolektura łódzka zaraz zawiadamia ich o niezwykłem szczęściu. Ćwierć miljona to jednak suma, która każdemu może przynieść dużo zmian w życiu. I niewątpliwie całe życie będą pamiętać tę datę 24 maja...

## Z TCZEWA.

# Wielki pożar w Tczewie

**Tczew.** W środę, dnia 23 bm. o godz. 10,35 rano wskutek wadliwej konstrukcji przewodu kominowego wzgl. krótkiego spięcia przewodów elektrycznych zapaliły się wiązania dachu domu kupca Józefa Bielawskiego (wielki skład kolonjalny i restauracja), zamieszkałego przy ul. Kolejowej 5.

Wskutek silnej wichury, jaka w godzinach przedpołudniowych panowała, ogień z błyskawiczną szybkością rozszerzał się, tak iż w ciągu kilku zaledwie minut ogniste języki objęły cały dach oraz część górnego piętra.

W akcji ratunkowej, która trwała około 4 godzin, wzięła udział tylko miejska ochotnicza straż pożarna pod komendą nacz. Fr. Fabiana. Zadziwiający jest fakt, iż kolejowa straż pożarna nie wzięła udziału w akcji ratunkowej, mimo iż płonący objekt zagrażał dalszym domom, położonym na terenie kolejowym.

Wnętrze całego domu wraz z wszystkiemi meblami (w tem drogocenne), garderobą itp. zostało kompletnie zniszczone. Straty powstałe przez pożar i zniszczenie obliczane są prowizorycznie na około 50.000 zł. Kupiec Bielawski był w dodatku bardzo nisko ubezpieczony.

—::—

**Cyrk Staniewskich zawitał do Tczewa.** Na placu przed strażą pożarną rozbił swe namioty dawno oczekiwany i największy w Polsce cyrk braci Staniewskich z Warszawy. Cyrk ten, będący w tournée po Polsce, po wielkich sukcesach odniesionych w większych miastach Polski, bawić będzie w Tczewie zaledwie kilka dni.

—::—

**Z M A R L I.**

Ś. p. **Stanisław Rydlewski,** artysta-muzyk w Poznaniu.

Ś. p **Stanisław Turtoń,** w Słomowie.

Ś. p. **Wacław Sanocki,** strażnik graniczny brygady Brodnica.

Ś. p. **Franciszka z Jarzembowskich Żuchowska,** lat 68, w Brodnicy.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 maja 1934 roku.

**KALENDARZYK.**

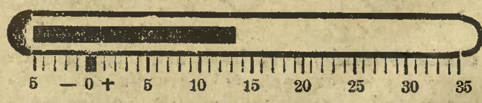
Dziś: Such., Filipa Nerjusza.
Jutro: Uroczyst. Trójcy Przenajśw.
Wschód słońca: godz. 3,49.
Zachód słońca: godz. 20,05.

## Stan pogody

Dość pogodnie, miejscami możliwy jeszcze przelotny opad. Nieco cieplej. Umiarkowane, na północy chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego.

**DYŻURY APTEK:**
22. V. — 27. V.
Apteka Piastowska.
Apteka „pod Orłem".

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:
Dr. Kubczak, dnia 27. V. 1934 r., ul. Marsz. Focha 22, tel. 17-42.

**Instytut literacki „LEKTURA"** przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, w sobotę, przedstawienie zawieszone. W niedzielę i poniedziałek wieczorem ostatnie przedstawienia wesołej i pogodnej operetki Gilberta **„DORINA"**, w opracowaniu reżyserskim i z udziałem M. Dowmunta, którego arcyzabawny typ lokaja pobudza widzów do ciągłych wybuchów śmiechu i nieustannej wesołości. W roli tytułowej święci triumfy urocza Lubiczówna, roztaczając swe wybitne walory wokalne, urok talentu i bogactwo toalet. Kapelmistrz Turkiewicz wydobywa z partytury całe piękno i bogactwo wartościowych melodyj. W rolach pozostałych ujrzymy ulubieńców publiczności pp. Cirina, Cybulskiego, Granowskiego, i Iwańskiego.



## Trójca Święta.

W tydzień po Zielonych Świątkach stawia nam Kościół katolicki przed oczy największą tajemnicę wiary świętej, a mianowicie niezgłębioną prawdę o Bogu w Trójcy św. jedynym.

Cześć Trójcy św. spotykamy już w pierwszych czasach chrześcijaństwa. Z tych to czasów pochodzi owo pobożne pochwalenie: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu". Na soborze Nicejskim w r. 325 dodano do tej pochwały jeszcze słowa: „Jak była na początku i teraz i zawsze na wieki wieków".

Żegnając się, mówimy zawsze: „W imię Ojca i Syna i **Ducha świętego**".

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie obchodzono osobnego święta ku czci tej tajemnicy. Dopiero w IX wieku zaprowadzono je na życzenie wielu chrześcijan. Papież Jan XXII nakazał, aby w całym Kościele obchodzono je w pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach.

## Nominacja w sądownictwie.

Znany w kołach towarzyskich naszego miasta asesor sądowy p. A. Janowski mianowany został sędzią na podstawie dekretu p. Prezydenta Rzplitej.

— **Wielki złoty medal** (Grand Prix) za najlepsze wędliny polskie przyznał komitet wystawy przemysłowej w Londynie mistrzowi rzeźnicko-wędliniarskiemu **Aleksandrowi Achtlowi** z Bydgoszczy (Gdańska 95).

— **Pp. restauratorom pod uwagę!** Po wszelki personel gastronomiczny jak kelnerów, kucharzy i t. d. należy się zgłosić do specjalnego biura pośrednictwa pracy przy Związku Kelnerów Bydgoskich, plac Piastowski 17, tel. 1163 i 173. Za personel zapośredniczony biuro materjalnie odpowiada i gwarantuje za sumienne i fachowe wykonanie obowiązków przez takowych. Biuro jest zatwierdzone przez władze państwowe.

— **Złożył prezesurę.** Pan Tadeusz Raczkowski, dyrektor szkoły rolniczej, wystosował pismo do zarządu oddziału Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego z zawiadomieniem, iż zrzeka się urzędu prezesa powiatowego Kółek Rolniczych. Celem dokonania wyboru nowego prezesa zwołano walny zjazd delegatów kółek. Obrady zjazdu rozpoczęły się dziś przed południem. Zjazd otworzył wiceprezes powiatowy p. Jerzy Eysymontt z Mochla. Wynik głosowania nad zgłoszonemi kandydaturami i wnioskami ogłosimy w poniedziałkowem wydaniu „Dziennika Bydgoskiego".

— **Wystawa akwarjów.** Towarzystwo „Scalare" uchwaliło urządzić tegoroczną wystawę egzotycznych rybek, żółwi itp. w czasie od 2 do 9 lipca. Wystawa mieścić się będzie w sali „Pod Lwem" przy ulicy Marszałka Focha.

## Cicha „tragedja".

(kj) Pan Tomasz Adamski, zam. przy ul. Mennica 7, jest zapalonym amatorem sportów wodnych i z tej przyczyny całemi dniami „kajaczy" po Brdzie. Obecnie smutny siedzi w domu. Powód: kajak skradziono, a sprawca nieznany.

## Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej.

Urzędowo został ogłoszony następujący skład osobowy obwodowej komisji wyborczej w Bydgoszczy:

Przewodniczący: Starosta powiatowy dr. Józef Nowak; zastępca przewodniczącego: referendarz Zdzisław Czubiński.

Członkowie: Szulc Czesław, mistrz krawiecki; Borucki Jan, mistrz szewski; Żewicki Maksymiljan, mistrz fryzjerski; Błaszak Jan, mistrz rzeźnicki.

Zastępcy: Zieliński Jan, mistrz krawiecki; Słoniński Stefan, mistrz szewski; Ronowicz Sylwester, mistrz fryzjerski; Stępczyński Stefan, mistrz rzeźnicki.

Ponieważ pomiędzy zainteresowanymi odłamami rzemiosła nastąpiło porozumienie i prawdopodobnie zgłoszona zostanie w tutejszym okręgu **tylko jedna lista kandydatów**, wybory odbędą się gładko — bez głosowania.

## Nasz reporter zanotował.

(kj) Z ogrodu p. Franciszka Krupskiego (Lubelska 37) skradł niejaki Juzdowski pół centnara agrestu. Agrest zwrócono właścicielowi, a złodzieja zatrzymano w areszcie.




— **Pierwsza popularna wycieczka autobusem w nieznane** odbędzie się dnia 27 maja. Odjazd z placu Teatralnego o godz. 6, powrót tegoż dnia o godz. 22. Koszt przejazdu wynosi 3,50 (150 km). Bilety do nabycia w księgarni Idzikowskiego, Gdańska 23 i w sekretarjacie Pol. Tow. Krajoz. Nowy Rynek 1, tel. 764 w godz. 11—13 i od 17—18.

## Pociągi nadzwyczajne z Niemiec na regaty w Bydgoszczy.

Niemieckie Górnośląskie Towarzystwo Propagandowe (Oberschlesischer Werbedienst) w Bytomiu zwróciło się do oddziału „Orbis" w Bydgoszczy w sprawie terminów regat w Bydgoszczy, gdyż pragnie podobnie jak w ostatnim czasie do Krakowa, urządzić zbiorowe wycieczki również do Bydgoszczy. Należy się więc spodziewać, że do Bydgoszczy zawitają zarówno na międzynarodowe regaty w dniu 1 lipca, jak i na wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski w dniu 22 lipca liczni goście zagraniczni.

## Znany adwokat przed sądem.

### Dziś termin publikacyjny wyroku.

(kj) W dzisiejszą sobotę, w południe, nastąpi w Sądzie Grodzkim **publikacja wyroku w sprawie karnej przeciwko znanemu w Bydgoszczy adwokatowi, p. Januszowi Krysiakowi.** Oskarżyciel publiczny postawił adw. Krysiakowi zarzut, że jako prezes Towarzystwa „Rozwój" **dopuścił do rozszerzania ulotek, których treść zawierała wiadomości fałszywe, a mogące wzbudzić niepokój i zakłócić porządek publiczny.** Na odbytej rozprawie oskarżenie popierał **p. prokurator Dietrich.** Przewodniczył rozprawie **sędzia Kawczyński,** a obronę oskarżonego **wnosili adwokaci: Sawicki i Trzciński.**

Adw. Krysiak jest w Bydgoszczy osobą bardzo popularną, to też wyrok dzisiejszy budzi w całem mieście duże zainteresowanie.

## Fryzjer doradcą w zachowaniu urody i młodości.

**Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenia miejscowych zakładów fryzjerskich w dzisiejszem naszem wydaniu. Są to ogłoszenia znanych tutejszych mistrzów fryzjerskich, należących do Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy, których ręczą pod każdym względem za fachowe wykonanie powierzonych im zleceń. Prosimy więc o poparcie w pierwszym rzędzie tych zakładów fryzjerskich.**



## Kaleką na całe życie...

### Wstrząsający wypadek w tartaku.

(kj) Na terenie tartaku Zimne Wody wydarzył się **wstrząsający wypadek.** W charakterze robotnika zatrudniony był w tartaku niejaki **Stanisław Żakowski** z Bydgoszczy (ul. Kujawska 118). Wczoraj przydzielono go do obsługi tzw. lorek.

Nieszczęście wydarzyło się w chwili, gdy **robotnik usiłował przejść przez wąski tor.** Podjechały dwie lorki, które strzaskały Żakowskiemu nogę i rękę. Straszny krzyk ciężko ranego robotnika **zaalarmował cały tartak.** Niezwłocznie przywołano telefonicznie pogotowie. Ze względu na konieczność natychmiastowej operacji przewieziono Żakowskiego **do szpitala miejskiego.** Będzie on kaleką na cały życie.

Ze względu na grożące zatrucie krwi **lekarze postanowili dokonać amputacji zmiażdżonej nogi i ręki.** Wśród robotników tartaku wypadek Żakowskiego wywołał przygnębiające wrażenie.

## Niedziela.

Dziś odpoczywam, dzisiaj nic nie piszę.
Za miasto pójdę, ścieżki zielonemi
I w tę ogromną zasłucham się ciszę,
Która nam niebo przybliża do ziemi.

I tak jak fakir sznur w błękity rzucę,
Do nieba drapiąc się po swoim sznurze,
A jeśli cało z tej wycieczki wrócę,
Może wam powiem, co widziałem w górze.

**Henryk Zbierzchowski.**



— **Klub mandolinistów „Lutnia" w Bydgoszczy** urządza dnia 26. bm. o godz. 20 w salach hotelu Lengning przy ul. Długiej 37 **wieczorek towarzyski.** Przygrywać będzie orkiestra znanego kapelmistrza p. Twardowskiego. Sensacją wieczorku będzie występ maluczkich oraz całego klubu mandolinistów. Na wieczorek ten zaprasza sympatyków i gości zarząd Klubu. Wstęp 54 gr.

## Śmiertelny strzał samobójczy.

### Żołnierz w koszarach targnął się na życie.

(kj) Lotem błyskawicy obiegła wczoraj Bydgoszcz **alarmująca wiadomość o zamachu samobójczym jakiegoś młodego żołnierza.** Po sprawdzeniu wiadomości reporter nasz ustalił co następuje: **W 61 p. p. stacjonowanym w Bydgoszczy, w koszarach przy ul. Północnej odbywał swoją powinność wojskową niejaki Grzegorz Szurchaj, pochodzący z Polesia.** Dziś wczesnym rankiem wśród niewytłumaczonych narazie okoliczności **Szurchaj wystrzałem z karabinu popełnił samobójstwo.** Desperata niezwłocznie przewieziono karetką sanitarną do szpitala miejskiego. Stan Szurchaja był **beznadziejny.** Mimo doraźnych zabiegów ratunkowych i natychmiastowej operacji wyjęcia kuli **Szurchaj nie odzyskawszy przytomności wyzionął ducha.**

O godz. 6,20 lekarz stwierdził zgon. Żandarmerja wojskowa przeprowadza **energiczne dochodzenia celem ustalenia powodów rozpaczliwego kroku.** Szurchaj był młodym chłopcem, który niedawno dopiero ukończył 23 lata. Z usposobienia był wesoły i pogodny. Koledzy lubili go ogólnie. Najprawdopodobniej motywem samobójstwa będą jakieś przejścia natury osobistej.

## Eksplozja granatu w lesie pod Bydgoszczą.

### Dwaj chłopcy ciężko ranni.

(kj). Dwaj chłopcy, 13-letni **Tadeusz Mikołajewski** i 11-letni **Witalis Grześkiewicz** wybrali się na wycieczkę.

**do lasu bocianowskiego.**

W lesie pod drzewem znaleźli **stary granat.** Jak to dzieci, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo zaczęli bawić się granatem.

Nagle straszny huk rozdarł powietrze. **Granat eksplodował.**

Zwabiony hukiem eksplodującego pocisku kolejarz, który właśnie przechodził przez las,

**znalazł chłopców leżących bezprzytomnie na murawie.**

Z ran obficie wyciekała krew.

Telefon. Pogotowie. Szpital. Chłopcami zajęli się troskliwie lekarze i sanitarjusze. Mikołajewski doznał **niebezpiecznych okaleczeń rąk,** a Grześkiewicz **ciężkiego poranienia nóg.**

Jak się dowiadujemy 13-letni Tadzio Mikołajewski, jest synem znanego kupca bydgoskiego, **zam. przy ul. Gdańskiej 46.** Jedenastoletni Witalis Grześkiewicz mieszka z rodzicami również przy ul. Gdańskiej pod nr. 46.

**MINIATURY BYDGOSKIE.**




To rolnictwa spec nad spece.
Na gospodarskie kąkole
Radę znajdziesz jak w aptece
U niego — w kółkach czy w szkole.

# Rozwińmy nad Polską obronne skrzydła

## Co daje nam szybownictwo?

III.

Czyż można sobie wyobrazić coś piękniejszego, coś, co więcej daje emocji i zadowolenia człowiekowi, temu stworzeniu, które do niedawna przykute do skorupy ziemskiej, tylko z zazdrością spoglądać mogło na loty ptaków, nadto oglądanie świata z górnych przestrzeni, nad to fizyczne wzniesienie się ponad poziom ziemski? Za tem tęskniła ludzkość całe wieki. W tem miejscu chciałbym zwrócić uwagę na jedną charakterystyczną cechę specjalnie szybownictwa. Zdawałoby się, że te same emocje dawać może jazda samolotem motorowym, a nawet balonem, lecz tak w rzeczywistości nie jest. Szybownictwo w porównaniu z lotem motorowym, nie mówiąc już o balonach, ma wiele więcej charakteru sportowego. Pilot szybowcowy nie ma do dyspozycji kilkudziesięciu, ba, nawet kilkuset koni mechanicznych, nad któremi panowanie jest troską pilota i które z niejednej trudnej sytuacji wyciągnąć go mogą. Pilot szybowcowy zdany jest jedynie na własne siły, na własną inteligencję, opanowanie nerwów, hart i siłę fizyczną, gdzie każde niewykorzystanie sprzyjających warunków zmusza go do lądowania. Sport szybowcowy zaostrza zmysł obserwacyjny, zmusza do szybkich automatycznych i nieomylnych reakcyj na wszelkie bodźce zewnętrzne. Pilot szybowcowy, to jest człowiek doprawdy zdrowy i to nietylko fizycznie, lecz daleko więcej nerwowo.

Szybownictwo w porównaniu z lotnictwem motorowem **to mniejwięcej taka różnica, jak przejażdżka łodzią motorową i żaglówką.** Ta pierwsza to dorożką, druga to stuprocentowa przyjemność, to mierzenie własnych sił z żywiołem. I tak jak dobrym marynarzem będzie tylko ten, kto przeszedł twardą szkołę żeglarską, **tak w przyszłości dobrym i przewidującym pilotem będzie ten, który nauczył się walczyć w powietrzu, mając do dyspozycji tylko swój spryt i inteligencję oraz stalowe nerwy.** Dla dobrego pilota szybowcowego lot motorowy jest tem, co dla żeglarza prowadzenie łodzi, zaopatrzonej w siłę mechaniczną.

Jednym z ważnych momentów, który należy wymienić, omawiając to, co daje nam szybownictwo, jest propaganda lotnictwa. Zainteresowanie się społeczeństwa, a przedewszystkiem młodzieży sportem szybowcowym, daje gwarancję rozwoju lotnictwa w ogólności, gdyż w każdej gałęzi sportu zauważyć można, że praca na niższem polu stwarza zainteresowanie się wyższym szczeblem. I tak, jeżeli ktoś jeździ za młodu na rowerze, niewątpliwie szybko rozpocznie się interesować motocyklem, jeżeli posiada motcykl, ogląda się za autem i tak w każdej dziedzinie. Wyszkolony pilot szybowcowy będzie dążył do zapoznania się ze sportem motorowym, będzie propagatorem lotnictwa, będzie wokół siebie roztaczał atmosferę zainteresowania postępem i stanem lotnictwa w kraju i zagranicą.

Sport szybowcowy już dzisiaj popycha rozwój lotnictwa w zupełnie wyraźnym kierunku, budowy aparatów z słabym silnikiem i kto wie, czy w najbliższej przyszłości właśnie ten kierunek nie okaże się jedynym do spopularyzowania i udostępnienia własnego aparatu każdemu, tak jak dziś każdy posiadać może własny rower lub motocykl.

A zatem, jak z tych kilku słów wynika, szybownictwo ma tak szeroką skalę dodatnich stron, że warto się niem zainteresować, warto poświęcić niejedną wolną chwilę, abyśmy się w przyszłości nie narażali na zarzut, że nie dorośliśmy, aby iść wraz z innymi w pochodzie zdobywców świata.

Inż. J. Grabowski.

## Start szybowca z sterowca „Graf Zeppelin“.



Przed kilku dniami dokonano pierwszych prób startu szybowca z sterowca Zeppelina w Friedrichshafen. Próby udały się w zupełności. Na zdjęciu widzimy szybowiec zawieszony pod Zeppelinem.

## Oddawna tego brakowało!

Takiemi słowami przyjmuje każda gospodyni wszelką nowość, o której wie, że pozwoli jej oszczędzić czasu, trudu i pieniędzy. Dlatego z wdzięczną radością powitała ukazanie się małych paczek Radionu, które przynoszą jej tylko za 45 gr Radion, samopiorący środek do prania. Nieprzewidziane pranie przestało być obecnie powodem utrudnienia życia. Za 45 gr Radion pierze mnóstwo chusteczek, kołnierzyków i innych drobiazgów, które inaczej leżałyby w oczekiwaniu najbliższego wielkiego prania. Wszystkie gospodynie, które jeszcze Radionu nie znają, zawiadomione są również pojawieniem się tej nowości, gdyż za tak małą cenę — tylko 45 gr — mogą mieć doskonały środek do prania.

## Dziada Polikarpa śpiewanie

Nie chcę chadeckiej wielbić polityki,
Która już pierwej te robiła wniki,
Jakie nareszcie mężom wielkiej chwały
Też zaświtały...

Wżdy przeczyć trudno, że akurat wszystko,
Co były premjer chce naprawić czystką —
Chadecki program — mówiąc bez urazy —
Głosił sto razy.

Jak się jedynkę lansować zaczęło,
To się óchotnych mrowisko sypnęło:
Jedni ze strachu, drudzy dla karjery;
Rzadko kto szczery.

Bywało — prosto do głowy się kładzie:
„Nie wszystko złoto, co siedzi w brygadzie“
„Nie każden, który „Pierwszą...“ głośno ryczy,
Szczerze wam życzy.“

Jak ów sadownik sadem zachwycony,
Rad, że na drzwach ma jabłek miljony —
Ale nie bada, nie wysila źrenic,
Co w nich gąsienic.

Aż nagle przyjdzie wielka zawierucha
I robaczywe jabłuszka precz zdmucha;
Wtedy zobaczy, jak na drzewie mało
Zdrowych wisiało.

Tak trzeba było potrząsnąć oddawna,
By się rzetelność pokazała jawna
Tych, co prawili, że służyć gotowi
Są Marszałkowi.

Wiadomo — gdzie się naraz dużo zleci,
Tam zysku skąpo — więcej plew i śmieci;
Lecz kiedym piórem na te plewy wiewał,
Cenzor się gniewał.

Dziś aktualne owe prawdy słowa,
Bo je podaje oficjalna mowa,
I — jak się zdaje — zacznie się co żywo
Czyszczenia żniwo.

Centrum chadeckie chce rady użyczyć,
Jak robić czystkę, a sprawy nie zbyczyć;
Kiedy robota nazbyt zapalczywa,
To kiepsko bywa.

Zaś B. B. jadąc, rżne ognistem autem,
A co chce zrobić, to hurra, ryczałtem;
Gdy o pożyczkę i podatki woła,
To tak, do goła.

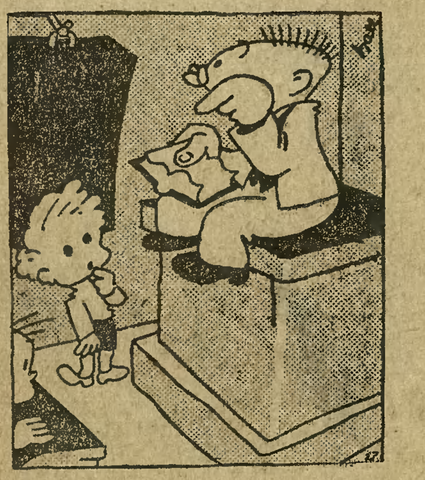
A jak w narodzie stosunki sanuje,
To wszystkich hurmem w sanację pakuje;
Teraz zaś pewnie wstrząśnie z całej pary,
Łamiąc konary.

Robaczywemi jabłkami ci zwani,
Którzy przez możnych są protegowani;
Ci zaś, co sypią protekcją bez miary —
To są konary.

Skoro więc będą złe jabłka spadały,
Oby konary się nie połamały!
Bo jak się owoc zbyt krzepko obija,
Może być chryja... —

# HUMOR I SATYRA

### W SZKOLE.



— No Piotruś, co to „Nomadzi“.

— „Nomadzi“ to szczep, który się nigdzie długo nie zatrzymuje.

### JEST RÓŻNICA.

— Ja tam wolę małe kawiarnie od dużych.

— A czy jest jakaś różnica?

— Owszem. W dużej kawiarni są małe szklanki, a duże ceny, w małej kawiarni są duże szklanki, a małe ceny.

### W BIURZE.

— A pan szef czem się zajmuje?

— Ano, jest nas stu dwudziestu przy pracy, chodzi od jednego do drugiego, każdemu przez trzy minuty przy robocie przeszkadza, to się i zbierze tych sześć godzin, które obowiązany jest w biurze wysiedzieć.

### RADOŚĆ ZWYCIĘSTWA.

— Powiedz mi, dlaczego właściwie chcesz koniecznie wyjść zamąż za prawnika?

— Bo to musi być nadzwyczajnie przyjemnie mieć zawsze rację w stosunku do takiego uczonego człowieka!

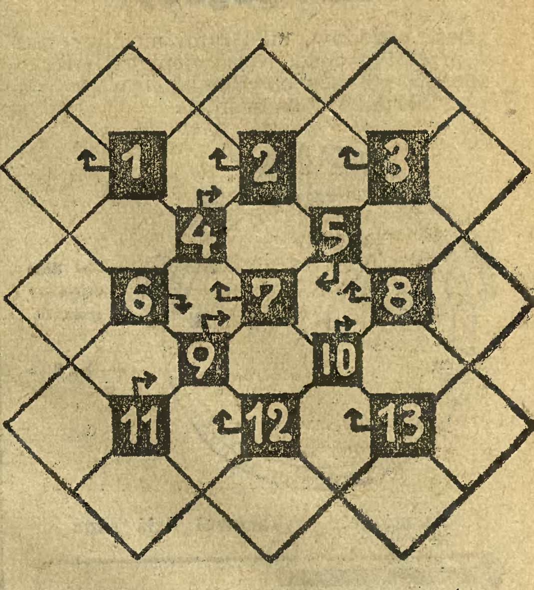
### W SZKOLE.

— Kowalski, wymień jakiś przedmiot przeźroczysty.

— Dziurka od klucza.

# SZARADY ZAGADKI

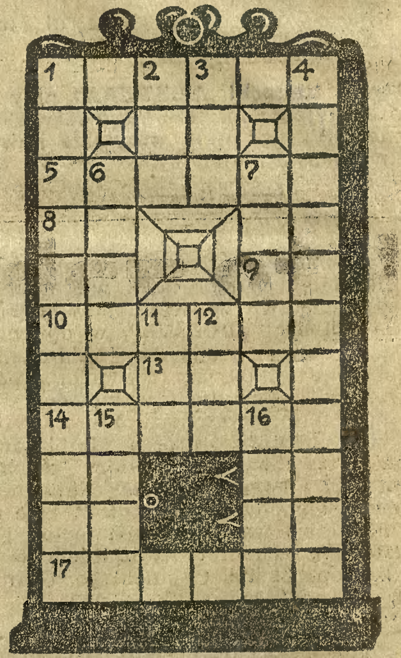
### WIRÓWKA. 47.



Dookoła każdej z 13 liczb utworzyć czteroliterowy wyraz czytany w kierunku skazówki zegarowej. Znaczenie wyrazów: 1. roślina pnąca, 2. 1000 gramów, 3. instrument strunowy, 4. narzędzie rolnicze, 5. władza duszy, 6. pseudonim Konopnickiej, 7. ptak nocny, 8. przyrząd do oznaczania ciężaru, 9. duży pokój, 10. produkt bawełniany mający zastosowanie w lecznictwie, 11. spójnik dla oznaczenia różnicy (alternatywy), 12. pora roku, 13. zapora, grobla.

(Litery składowe: a a a a a a b g i i k l l m o o o r s t w w w y).

### KRZYŻÓWKA. 48.



Poziomo: 1. australijski pełechaty murzyn, 5. nauka o wzroku (i świetle), 8. spółgł. zębowa (fonet.), 9. spółgł. płynna grecka, 10. roślina kwaskowata (znana z niej zupa), 13. (wspak) spółgłoska nosowo-płynna (fonet.), 14. imię męskie (jednego z najpopularniejszych powieściopisarzy francuskich), 17. okrzyk włoski = „naprzód“.

Pionowo: 1. imię i nazwisko znakomitego kaznodziei polskiego, 2. wydzielina skóry, 3 drobne wiersze japońskie, 4. nazwisko kanonika krakowsk., który dał ciętą odpowiedź królowi szwedzkiemu... 6. przyziemny chwast i korzonki, 7. następstwo winy, 11. zamiast „zacna“ (skrót), 12. spółgł. zębowa (fonet.), 15. narzędzie czucia i ruchu w organiźmie zwierz., 16. półszlachetny kamień.

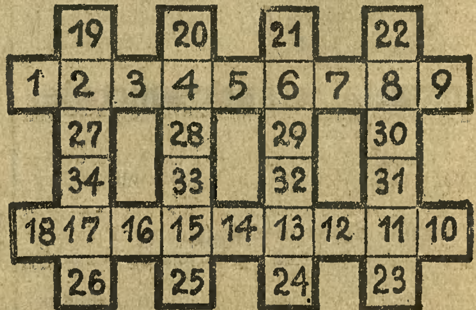
### ANOGRAM. 49.

Podane dwuliterowe grupy uporządkować i podzielić na wyrazy składające myśl Alfreda de Vigny'ego: do - bo - ąz - ho - ku - no - oe - op - rt - wi - zj.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 44.



### ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI LICZBOWEJ. 43.



**Odpowiedzi Redakcji:**

**„A. B. C.“.** Przysłane zadania bardzo staranne. W sprawie składanek obrazkowych uprasza nasz kierownik działu rozrywkowego p. St. Krasicki o ustne porozumienie. Adres: ul. Ossolińskich 15 II. (godz. 17—18).

**„M. P.“.** Krzyżówki muszą być wykonane tuszem i mieć wygląd estetyczny. Szarada szwankuje w budowie rytmicznej i stylistycznej. Do zadań należy dołączać odpowiedzi.

# Bezwstydne orgje zwyrodnialców przy ul. Różanej.

## Jeszcze jeden skandal erotyczny przed sądem.

(kj.). Nie przebrzmiało jeszcze echo niesłychanej afery erotycznej, której smutny niebohaterami są dwaj „stasteczni" obywatele bydgoscy **Szymański i Hulisz**, a oto już w nadchodzący wtorek, 29 maja br., znowu Sąd Okręgowy roztrząsać będzie

**nową brudną aferę, trącącą zgnilizną i gangrenę moralną.**

Na ławie oskarżonych zasiądzie **kilku starszych panów, solidnych, osiadłych i materjalnie dobrze sytuowanych**, którzy wyładowywali swój temperament... w stosunku do nieletnich dziewcząt. Przy drzwiach zamkniętych toczyć się będzie **proces kupca Ignacego Pawłowskiego** (Jasna 15) **i emerytowanego rachmistrza Urzędu Skarbowego, Franciszka Wojdanowicza** (Lubelska 15). Obydwaj dopuścili się gwałtu na nieletnich dziewczętach, a rządząc sobie w te ciężkie czasy z kryzysem, zajmowali się

**stręczycielstwem dzieci do nierządu.**

Poważni panowie po cichutku, aby publicznie moralności nie obrażać, zwabiali nieletnie ofiary do sklepu Pawłowskiego, przy ul. Różanej i tam odbywali

**bezwstydne orgję erotyczne.**

Sprawę zwyrodnialców rozpatrywać będzie trybunał trzyosobowy, pod przewodnictwem p. wiceprezesa **Szechowicza.**

Zarówno Pawłowski, jak i Wojdanowicz przebywają od kilku miesięcy w więzieniu. Na rozprawę doprowadzeni zostaną

**pod eskortą policji.**

W tym samym dniu sądzony będzie jeszcze jeden gagatek.

**Paweł Żurek**, zam. w Grzecznej Pannie (pow. szubińskiego) 26-letni młodzieniec, **oskarżony jest przez pana prokuratora o zbrodnię gwałtu na 4-letniem dziecku.** Zwyrodnialec zwabił bawiące się przed domem dziecko do lasu i tam dopuścił się czynu nierządnego.

———::———



## Niestemplowanego mięsa sprzedawać nie wolno!

(kj) Sąd Grodzki skazał rzeźnika **Kurta Kirchoffa** (Brzozowa 55) na trzy miesiące bezwzględnego aresztu za sprzedawanie niestemplowanego mięsa.

Na odbytej rozprawie głównym świadkiem oskarżenia był dyrektor Rzeźni Miejskiej, p. Antoni Kwiatkowski.

———::———

— **Osobiste.** Znana w Bydgoszczy konc. 6-klasowa pryw. szkoła powszechna koed. Marji Régamey (Cieszkowskiego 3 I p.) przeszła na własność p. Zofji Bielawskiej, współzałożycielki i długoletniej kierowniczki tejże szkoły. Nowej właścicielce, znanej z działalności pedagogicznej i sportowej, życzymy dalszego pomyślnego rozwoju szkoły.



# Apel do b. harcerek i b. harcerzy.

W dniu 10 czerwca br. odbędzie się pierwszy zjazd byłych członków drużyn harcerskich z Wielkopolski w Poznaniu. Zjazd ma m. in. na celu utworzenie z niezorganizowanych rzesz b. harcerek i harcerzy jednostek organizacyjnych, współpracujących z harcerstwem młodszem. Jednostkom tym zjazd nada kierunek pracy dla zrealizowania hasła uharcerzenia społeczeństwa.

Organizacją zjazdu zajmuje się referat dla spraw b. harcerek i b. harcerzy w wydziale Kół Przyjaciół Harcerstwa przy zarządzie oddziału wielkopolskiego Z. H. P.

Przystępując do skompletowania rejestru istniejących już kół b. harcerzy oraz niezorganizowanych dotąd byłych członków drużyn, wydział apeluje do wszystkich b. harcerek i b. harcerzy o nadsyłanie zgłoszeń do 30 maja br. pod adresem zarządu oddziału wlkp. ZHP. Poznań, Fredry 7.

W zgłoszeniach należy podać nazwisko, imię, datę i miejsce urodzenia, daty dotyczące służby w drużynie, nazwę drużyny i miejscowość, uzyskany stopień służbowy, zawód, czy obecnie jest członkiem KPH i przy której drużynie, w jakiej specjalności mógłby obecnie służyć harcerstwu.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.**

W sobotę, dnia 26 maja 1934 r., o godzinie 19-ej w hotelu Lengning przy ul. Długiej odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku obrad: Referat oraz sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Bydgoszczy.

Uprasza się o liczny udział członków. Zabrać ze sobą legitymacje.

**Zarząd.**

———::———

## Sokół żeński.

**Plenarne zebranie Sokoła żeńskiego** odbędzie się **w poniedziałek, 28 bm.** o godz. 8 w sekretarjacie, ul. Dworcowa. Porządek obrad bardzo ważny. Jak najliczniejszy udział członkiń pożądany.

Posiedzenie zarządu w poniedziałek o godz. 7,30 tamże. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków zarządu.

## Uwaga, sokolice okręgu V.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9 punktualnie na boisku im. Świtały **próba ćwiczeń zlotowych**. Przybycie wszystkich Druchen gniazd i oddziałów obowiązkowe. Strój ćwiczebny, przepisowy.

**Naczelniczka Okręgu V.**

———::———

— **Godziny urzędowe notarjatu.** Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wyznaczył dla notarjuszów w całym okręgu apelacyjnym godziny urzędowe od 8,30 do godz. 15,30.



# Kto zabił Małgorzatę Marsch

## Podejrzany włóczęga-narkoman.

(kj) Tajemniczy mord na Bielawkach w dalszym ciągu nie przestaje być **ośrodkiem zainteresowania całej Bydgoszczy.** Szczegółowe opisy strasznej zbrodni znalazły się również na łamach pism zamiejscowych, które, opierając się na materjałach „Dziennika Bydgoskiego", zamieściły na pierwszych stronach publikacje, opatrzone sensacyjnemi tytułami.

Dotychczasowe wyniki śledztwa, prowadzonego dniem i nocą przez wydział śledczy bydgoskiej policji **trzymane są nadal w ścisłej tajemnicy.** Tylko niektóre fragmenty dochodzeń przedostają się na miasto, gdzie przez emocjonowaną publiczność

**KOMENTOWANE SĄ W NAJRÓŻNIEJSZY SPOSÓB.**

Nie ulega wątpliwości, że policja jest już dziś w posiadaniu **bogatego materjału poszlakowego, wskazującego dość wyraźnie na bestjalskiego sprawcę zbrodni.**

Początkowe przypuszczenia, jakoby mordercą był przytrzymany w lesie gdańskim **włóczęga Jan Grzeczka** (Tucholska 13), zdają się nie potwierdzać. Wprawdzie cały szereg okoliczności mógłby wskazywać właśnie na Grzeczkę jako na sprawcę krwawego czynu, jednakowoż

**KONFRONTACJA Z SZEREGIEM ŚWIADKÓW DAŁA PODOBNO WYNIK NEGATYWNY.**

W każdym razie Grzeczka osadzony został w więzieniu śledczem. O ile ostateczny wynik dochodzeń będzie dla niego korzystny, zostanie on oskarżony jedynie o **czynne stawianie oporu władzy policyjnej i włóczęgostwo.**

Skrwawiona marynarka Grzeczki, przesłana została celem przeprowadzenia analizy do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **już w najbliższych dniach, a może nawet godzinach spodziewać się należy zamknięcia pierwiastkowych dochodzeń.**

Z ostatnią obławą wylądował w areszcie pewien bardzo podejrzany osobnik, w którym podobno rozpoznano już owego **włóczęgę, zauważonego krytycznego dnia przez Kurta Marscha i sąsiadów z ul. Kozietulskiego.** Jest to mężczyzna około trzydziestki, pochodzący z Bydgoszczy. Z żoną od kilku lat żyje w separacji. Przytrzymany osobnik badany był przez sędziego śledczego, prokuratora oraz wywiadowców policji śledczej. Wynik narazie trzymany jest w tajemnicy. Podejrzany o dokonanie straszliwego czynu

**WŁÓCZĘGA JEST PODOBNO NAŁOGOWYM NARKOMANEM.**

Być może, że do zbrodni pchnął go głód białej trucizny. Nie mając środków pieniężnych potrzebnych na zakup odurzającego narkotyku, postanowił zdobyć go za wszelką cenę. **Przytrzymany przez ś. p. Małgorzatę Marsch na gorącym uczynku kradzieży mieszkaniowej, w obłędnym szale dopuścił się na bezbronnej kobiecie zbrodni potwornego mordu.**

Czy przypuszczenia nasze są słuszne, wykażą najbliższe godziny.



Zaciszny domek przy ul. Kozietulskiego 18, w którym parterowem mieszkaniu (X) zamordowana została ś. p. Małgorzata Marsch.

## Na ławie oskarżonych za puszczanie w obieg fałszywych 10-złotówek.

(kj) W nadchodzący wtorek, 29 maja br., znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego sprawa niejakiej **Józefy Jankowskiej** zam. w Bydgoszczy przy ul. Chołoniewskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Jankowskiej **zbrodnię puszczania w obieg fałszywych monet 10-złotowych.** Do czasu rozprawy Jankowska osadzona została w areszcie śledczym.

— **Pielgrzymka do Wilna.** Tow. „Pielgrzym" urządza tradycyjną pielgrzymkę do Wilna w dniach od 28 czerwca do 2 lipca br. Pielgrzymkę prowadzić będzie ks. prałat dr. Taczak, przyłączając się z pielgrzymką z swojej parafji. W programie zwiedzenie Werek, Trok (zamek Gedyminów) i w drodze powrotnej Warszawy. Bilet kolejowy przy udziale najmniej 200 osób wynosi 34 zł wraz z kosztami pielgrzymki, dla członków Tow. „Pielgrzym" 30,40 zł. Zgłoszenia do dnia 10 czerwca przyjmuje dla parafjan św. Marcina biuro parafjalne, dla wszystkich innych z całej archidiecezji sekretarjat Tow. „Pielgrzym", Poznań, ul. św. Józefa 5, telefon 20-62.

## *Czytelnicy nasi mają głos.*

### Przed przyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej do Bydgoszczy.

W czerwcu zawitać ma do Bydgoszczy Pan Prezydent Rzplitej. Miasto winno się oblec w odświętną szatę i czynić już pomału odpowiednie przygotowania, aby potem w ostatniej chwili nie trzeba było posyłać umyślnego elektrotechnika do **Berlina(!)** po reflektory jak to miało miejsce w dniu 19 marca. Pojawił się już w „Dzienniku Bydgoskim" apel o **dekorację balkonów kwiatami** tak jak to było przed laty, kiedy Bydgoszcz jako „królowa kwiatów" mogła bić wszystkie rekordy miast polskich.

Pod tym względem **opuściliśmy się** zupełnie. Pewnie się nam zdaje, że jesteśmy już **przedmieściem Torunia**, więc balkony świecą gołemi skrzynkami, na zieleńcach placu Wolności w miejsce wypalonej słońcem trawy (niepodlewanej) rosną mlecze, przed kościołem ewangelickim usypana mogiła czeka na nieznanego ogrodnika, w **Aleji Ossolińskich** kurtyzowane dęby wołają o pomstę do nieba, a w **ogrodzie botanicznym** „kamień na kamieniu, na kamieniu kamień" itd. No i tłuczona cegła.

Mając świeżo w pamięci **dzień 3 Maja** chciałbym tą drogą zapytać się odpowiednich władz miejskich, a może politycznych, czy nie można **zmusić** właścicieli domów do wywieszania w dniach uroczystości narodowych, czy państwowych, chorągwi biało-amarantowych? Przymus taki istnieje w Warszawie i tam niema literalnie jednego domu na całym obszarze stolicy, któryby nie był dekorowany.

W dniu 3 maja w samem sercu miasta Bydgoszczy **przy ul. Gdańskiej** był cały szereg domów nietylko do Niemców, ale i do **Polaków należących** z których nie wisiały chorągwie. O nalepkach T. C. L. lepiej nie mówić. Niechże więc ci, którzy mają moc zmuszać właścicieli realności do zakładania trucizny na szczury — zmuszą ich w dniu pobytu u nas Dostojnego Gościa do dekoracji domów.

S. S.

# Z czego Bydgoszczanie mogą być dumni...

## Echa wspaniałych sukcesów bydgoskiej „Polonji" w Pile.

### Bydgoszczanie w świetle krytyki prasy zagranicznej.

Na horyzoncie sportowym rozjaśniło się niebo i zabłysła nowa gwiazda — drużyna piłkarska bydgoskiej „Polonji". Nie pierwsza i prawdopodobnie nie ostatnia. Pamiętamy jeszcze dobrze — tak mocno zakorzeniły się te miłe wspomnienia w sercach wdzięcznych Bydgoszczan — dawne wspaniałe sukcesy Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, które ugruntowały sławę i rozgłos Bydgoszczy w Ojczyźnie i w całym świecie. Ile wzruszeń, ile radości dało nam wioślarstwo i z jaką dumą napawało nasze serca! Niezapomniane to chwile — a B. T. W. złotemi zgłoskami zapisało się w dziejach miasta.

Teraz druga gwiazda sportowa Bydgoszczy B. K. S. „Polonja", która w ostatnim czasie podobną odgrywa rolę, jeżeli chodzi o wspaniałe wyczyny sportowe, rozmach organizacyjny i względy prestiżowe oraz propagandowe, jak B. T. W. „Polonja" bydgoska ma zapisaną niejedną piękną kartę zwycięstw, jednakże ostatnie bodaj największe zwycięstwo, jakie w czasie Zielonych Świąt odniosła dzielna drużyna piłkarska „Polonji" w Pile, bardzo słabem echem odbiło się w kraju. Niestety — tylko w kraju. A zresztą: „nullum prophetum in patria sua" czyli pragniesz uznania i objektywnej oceny jedź zagranicę...

Prasa bowiem niemiecka i prasa polska w Niemczech wypisują szczere dytyramby pochwalne na cześć naszej zwycięskiej drużyny piłkarskiej bydgoskiej „Polonji". I mimo sromotnej klęski niemieckiej „Victorji" z wynikiem 3:0 i 2:1 na swoją niekorzyść, zdobywa się prasa niemiecka na zupełny objektywizm.

W trzech długich szpaltach rozpisuje się o tem wielkiem wydarzeniu sportowem, wychodzący w Pile **poważny organ „Die Gesellige"**. Reportaż nosi tytuł „Dwa zwycięstwa Polaków" i sprawozdawca stwierdza z rezygnacją **zupełnie zasłużone zwycięstwo** polskiej drużyny „Polonji". Przechodząc do krytyki drużyny „Polonji" organ niemiecki pisze co następuje: **„Polonja zadowoliła pod każdym względem,** a nobliwa i fair postawa polskiej drużyny znalazła ogólne uznanie. Stanowiła ona dalej **zwartą, tak co do składu, jak i gry jedynastkę,** po której natychmiast odniosło się wrażenie, że walczyła już z wielkimi przeciwnikami. Najbardziej rzucającą się w oczy cechą bydgoskiej drużyny „Polonji", to wzorowe opanowanie piłki i ciała w połączeniu z wprost zadziwiającem główkowaniem **przez Lubawę (lewoskrzydłowiec Michalski** okazał się pod tym względem również prawdziwym fenomenem). W każdym bądź razie bydgoska „Polonja" pozostawiła jaknajlepsze wrażenie (den denkbar besten Eindruck), jej przemyślana gra wywołała ogólną radość, a ponowne zjawienie się tej drużyny o wysokiej wartości (Klassemannschaft) ściągnęłoby napewno podwójną liczbę widzów."

Podobnie pisze **„Die Grenzwacht"** oraz inne pisma niemieckie. Ze szczególnym jednak entuzjazmem rozpisuje się o meczu i naszej dzielnej bydgoskiej drużynie prasa polska, wychodząca w Niemczech, a w szczególności **„Gazeta Olsztyńska".**

„Pobyt drużyny polskiej w Pile był wielkim sukcesem nietylko sportowym. Gracze polscy zjednali sobie u Niemców uznanie i sympatję swoim rycerskim systemem walki na boisku i swoją kulturalną postawą. Zawdzięczają to w wielkiej mierze kierownikowi sportowemu drużyny p. Pisarskiemu. **Dla Polaków na Pograniczu,** a przedewszystkiem dla Pilan, którzy przeżyli niezapomniane chwile, pobyt ich pozostanie **długo w pamięci."**

Takich i tym podobnych entuzjastycznych głosów prasy zagranicznej możnaby cytować więcej. Te jednak nam wystarczą.

Ponadto **konsul polski w Pile p. dr. Drobniak** nadesłał specjalne podziękowanie na ręce prezesa „Polonji" p. **dyr. Wodę,** zapewniając w liście, że pobyt drużyny piłkarskiej „Polonji" w Pile oraz piękny rezultat gry pozostawi na długo wśród tamtejszej Polonji jaknajmilsze wrażenie. Wpłynęło także nowe **zaproszenie do Piły** bydgoskiej „Polonji", która ma zapoczątkować wielki tydzień sportowy, meczem piłkarskim z mistrzem niemieckiej Pomeranji Klubem „Hertha 1910" na początku sierpnia.

Bydgoszczanie zatem mogą być dumni, iż wspaniałe zwycięstwa „Polonji" znalazły tak rozległe echo zagranicą, a specjalna wdzięczność i podziękowanie należy się niestrudzonemu prezesowi p. dyr. Wodzie, któremu „Polonja" w pierwszej mierze zawdzięcza tak nadzwyczajny rozkwit.

## U babci Ligi.



**Bolszewik do zazdrosnego Anglika:** — Puść mnie do Babci... Ja chcę też się z nią bawić!

# Nowy proces szpiegowski.

(kj) Według zasięgniętych przez nas informacyj, w pierwszych dniach czerwca odbędzie się na wielkiej sali rozpraw Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, na II piętrze, **sensacyjny proces szpiegowski.**

Pod zarzutem zbrodni głównej zdrady stanu i uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych zasiądzie na ławie oskarżonych **niejaki Stefan Lempka.**

Prawdopodobnie oskarżyciel publiczny postawi przed rozprawą **wniosek o wykluczenie jawności.** Ze względu na interes państwowy, sensacyjny proces toczyć się będzie **przy drzwiach zamkniętych.** Skład trybunału już został wyznaczony, a ze względu na ważność sprawy przewodnictwo obejmie wiceprezes S. O., sędzia Szechowicz.



## Czyja własność?

(kj) W Komisarjacie II P. P. przy ul. Wileńskiej 6 znajduje się magneto pochodzący z kradzieży. Właściciel zgłosić się może po odbiór w godzinach urzędowych.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

**W poniedziałek,** 28 bm. o godz. 6,30 wieczorem odbędzie się zebranie **Chrześc. Zw. Pracowników Miejskich** w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

**Zarząd.**





**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

**Toruń—Warszawa** 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54**, 13.55, 15.30, 15.58, **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
**Tczew—Gdańsk—Gdynia** 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.06, 12.13, **12.59**, 13.13, 15.36, 17.17, **20.03**, 20.10.
**Kościerzyna—Gdynia** 8.13, 15.45.
**Rynkowo** 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
**Nakło—Piła** 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.
**Unisław—Brodnica** 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
**Inowrocław—Poznań** 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
**Wągrowiec—Poznań** 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
**Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe** 13.40, 23.15.




(n) Z eleganckiej limuzyny wysiadło na rogu ulicy Kordeckiego dwóch młodzieńców w czapkach legjonowych i zaczęli nalepiać na płocie duży jakiś plakat. Przechodnie, co ciekawsi, zatrzymują się, podziwiają ładny kolorowy obrazek i czytają półgłosem:

**PRECZ Z GANGRENĄ OBCEGO KAPITALIZMU W POLSCE!**

Aha! To „Legjon Młodych" zaprasza na wiec. Trzeba pójść, posłuchać...

Sala natłoczona. Wiecownicy siedzą nawet na wysokim parapecie okien, dwóch usadowiło się na piecu. Zamiejscowi mówcy rozgrzewają się, ciskając gromy na opasłych Niemców i Francuzów, żerujących na polskiej biedzie... O rodzimych pasorzytach milcza.

— Zabrać, upaństwowić! — taki był sens wywodów — panów kandydatów na posady w wielkim przemyśle.

Dość licznie zgromadzeni młodzi narodowcy „korzystając z okazji" — pytają ich z głupia frant:

— Zgoda! Kto płaci?

— Wywłaszczyć bez odszkodowania! — wyrywa się z ust nierozważnej młodzieży sanacyjnej, zasilonej chórem różnych Kłokockich.

Na to tylko czekali ich przeciwnicy, skandując:

— Ależ to bol-sze-wizm!....

Wiec zakończył się gwizdaniem i sykiem.

Robociarze, wychodząc ze sali, jęli na trzeźwo rozważać, wszystko co usłyszeli. Sekretarz prorządowego związku zawodowego oburzał się nie bez powodu:

— Zawracanie głowy... (wymienił wprawdzie inną niemniej ważną część ciała, lecz zostawmy, jak wyżej) ...Wygadują na obcych, a sami tam jeżdżą i proszą o pożyczkę... Dali nam hamulce, chytre Angliki, a francuska kolej drugiej raty jak nie daje tak nie daje...

Chłop ma rację. Kapitalizm nie zna litości, bo nie ma ojczyzny.

Robotnikowi naszemu obojętnie u kogo pracuje, byle tylko miał godziwy zarobek. A o ten zarobek coraz trudniej. Na przykład: tartaki bydgoskie pocieszały się, że będą miały duży odbyt do Niemiec. Zawiodły się, bo rzadko który prywatny tartak posiada towar na eksport. Place składowe od trzech lat bujną trawą zarastają. Intensywnie pracuje Machnikowski, przeważnie na potrzeby rynku wewnętrznego, bo dobry budulec zawsze jest pożądany. Po długim okresie bezczynności ruszył też tartak Weynerowskiego. Największe tartaki jeszcze świętują. Nasi przemysłowcy drzewni nie mają letko... Najlepsze drewno z lasów państwowych zabierają tartaki państwowe i one głównie eksportują.

Etatyzacja jak z jednej strony jest zła, tak z drugiej trochę pomaga.

W sierpniu będzie uruchomiony jeszcze jeden tartak rządowy, w Kapuścisku Dolnem, wykupiony od Lloydu.

Gorszem złem od upaństwowienia handlu są biurokratyczne zarządzenia naszych władz. Z ostatniego zebrania myśliwych doszły nas żale, że chcąc koleją wyjechać z psem na polowanie trzeba wpierw postarać się dla psa o atest zdrowia od weterynarza, zpowrotem tak samo. Wobec takich zarządzeń myśliwi przestali posługiwać się koleją żelazną. Psy myśliwskie niepotrzebnie sprowadza się z Niemiec. Hodowla psów u nas nie może się rozwinąć, ponieważ władze lokalne za każdego psa żądają słony podatek. Te „psie" regulaminy podatkowe trzeba jaknajrychlej zmienić. Wyżły tak samo są użyteczne jak brytany, stróżujące wiernie.

Napady bandyckie, o których w mieście głośno, najwięcej zaniepokoiły obywateli Bielaw, gdzie nie każdy posiada psa dla obrony życia i mienia. Obywatele tego przedmieścia, niekoniecznie „burżuje", bo przeważnie uchodzcy z kresów lub emeryci, już oddawna domagają się zniesienia psiego haraczu.

Są emeryci biedni i... emeryci szczęśliwi. W dyrekcji kolejowej pracują kontraktowo radcowie, którzy ponadto pobierają 600 złotych emerytury! Dziwnem się to wydaje w chwili, kiedy władze zamykają etaty i „z powodu oszczędności" świeżych sił nie przyjmują, a nawet pracowników z poborami nieprzekraczającymi stu złotych z pracy zwalniają.

Przyjaciel naszego pisma, który co tylko wrócił z Warszawy, opowiadał w redakcji, że i tam nie dzieje się lepiej. Gdy dyrekcja wyścigów konnych ogłosiła, że przyjmie na posady 5 osób, zgłosiło się aż 8 tysięcy kandydatów, wśród których znajdowało się trzy tysiące emerytów!

Niesłusznie zatem Bydgoszcz nazywamy „miastem emerytów", — Warszawa nas prześcignęła.

W jednem dorównujemy stolicy. Tu i tam największą frekwencją obecnie cieszy się ...lombard. Bydgoski, dopiero dwa lata istniejący, może się poszczycić, że w stosunkowo krótkim czasie pozyskał już 36 tysięcy klientów.... Wskażcie nam drugie podobnie świetnie prosperujące przedsiębiorstwo! Rozwój lombardu jest żywym, ale i zarazem okropnie smutnym dowodem wzrastającego zubożenia ludności — wsi i miasta, bo w ostatnim czasie najczęściej do lombardu zaglądają rolnicy, zastawiając nabytą w lepszych czasach biżuterję, swoje obrączki ślubne i pamiątkowe złote krzyżyki, odebrane kochanym dzieciom. Po żniwach je wykupują, jeżeli będą mieli za co...

## List z Poznania.

# Plotki... Plotki...

**Firma Bogdan Leitgeber i „Firma" Hemara. — Aktorka i kupiec. — Powódź afer. — Nowiny teatralne.**

**Poznań**, 26 maja.

Tematem dnia jest w Poznaniu wystawiana w Teatrze Polskim komedja M. Hemara **„Firma"**. Premjera w ub. środę ściągnęła do teatru dosłownie całą śmietankę towarzyską. Publiczność bawiła się wybornie, śmiali się przedewszystkiem sympatyczni kupcy poznańscy, — największe jednak zadowolenie okazywał popularny w grodzie Przemysława kupiec, właściciel wielkiego sklepu towarów kolonjalnych przy ul. 27 Grudnia, Imć Pan **Bogdan Leitgeber.**

Jest tajemnicą publiczną, że pan Leitgeber uwielbia znaną aktorkę warszawską, **Marję Modzelewską.** W ub. roku pani Modzelewska występowała gościnnie w naszym Teatrze Polskim w komedji muzycznej, granej i w Bydgoszczy, p.t. **Moja siostra i ja".** Cały Poznań chodził wtedy na tę komedję jak po święconą wodę. Najczęściej chodził, jak się teraz okazuje, pan Leitgeber, który poczuł dla znakomitej „gwiazdy" więcej niż sympatję i kult sztuki. I wkrótce Poznaniacy zaczęli się dziwić... **Firma Leitgeber zakupiła dla swojej klienteli cały spektakl.** Ba! gdyby to tylko jednorazowo! Powtórzyło się to jeszcze ze trzy razy.

W towarzystwie plotkarskiem zawrzało. W kurs poszły rozmaite domysły, coraz fantastyczniejsze. Przypuszczano nawet, że Modzelewska — kto wie — może zrezygnuje ze sceny i wyjdzie za bogatego poznańskiego kolonjalistę...

A tymczasem Modzelewska wróciła do Warszawy, opowiedziała o wszystkiem swemu mężusiowi, panu Hemarowi i ten napisał komedję. Taka jest oto geneza „Firmy".

Na premjerę „Firmy" w teatrze **Nowa Komedja** w Warszawie zaproszono p. Leitgebera. Pojechał, porozmawiał z Modzelewską i Jaraczem (swoim sobowtórem w tej komedji) i wrócił wniebowzięty. A Jaracz, cwaniak, podpatrzył charakterystyczne ruchy i gesty swojego prototypu i teraz w Poznaniu **do złudzenia naśladuje** pana Leitgebera. A że pan Leitgeber jest tutaj niezwykle popularny, nic dziwnego, że publiczność wystaje w długich ogonach przy kasie. W ten sposób kupiec Leitgeber stał się bohaterem dnia. Sensację tem większą wywołuje fakt, że ten bohater od dnia premjery **codzień zjawia się w teatrze, zajmuje fotel w samym środku pierwszego rzędu na parterze i wytrwale oklaskuje swój ideał.** Był już także za kulisami...

Tak czy owak, mają plotkarze swój żer. Ukuto już na poczekaniu kilka anegdot i opowiada się, je dziś u Dobskiego, w Europejskiej, u Jóźwiaka, u Fangrata i gdzie się da.

## Procesy, afery.

Mają plotkarze także inny żer, mniej jednak pikantny. Więc przedewszystkiem głośną się stała **afera koncesyjna w Wielkopolskim Związku Przedsiębiorców Autobusowych.** W ub. roku zarząd związku postarał się o koncesję na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych. Dzięki machinacjom zakulisowym, koncesje dostały się tylko członkom zarządu, a tymczasem **około 30 przedsiębiorców (członków związku) zostało wyeliminowanych** i pozbawionych możności zarobkowania i narażonych nawet na utratę swego taboru. Wykrycie tej afery wywołało w związku ogromne wzburzenie, w wyniku czego dawny zarząd ustąpił, a obecnie nowo wybrany zarząd skierował doniesienie do prokuratury Sądu Okręgowego.

Dużo hałasu wywołała także **walka konkurencyjna pomiędzy piekarzami poznańskiemi.** Na nadzwyczajnym zjeździe samodzielnych piekarzy woj. poznańskiego oraz delegatów Pomorza i Śląska starszy cechu piekarzy w Poznaniu p. Łucjan Kopydłowski wystąpił przeciw właścicielom wielkich zakładów piekarskich.

P. Kopydłowski stawał bardzo intensywnie **w obronie małych przedsiębiorstw piekarskich,** to też w związku z tem właściciele kilku wielkich piekarń z pp. Kamińskim i Zarembą na czele skierowali do prokuratury doniesienie, **zarzucając p. Kopydłowskiemu popełnienie rzekomych nadużyć na stanowisku cechmistrza cechu piekarskiego.** P. Kopydłowski na zjeździe stwierdził kategorycznie, że żadnych nadużyć nie popełnił i spokojnie oczekuje wyniku dochodzeń prokuratorskich.

Zjazd stanął całkowicie po stronie p. Kopydłowskiego tak, że **uchwalono mu wotum zaufania.** Natomiast sprawę mianowania przez władze administracyjne **komisarzem** cechu p. Kabacińskiego traktuje się z dużą rezerwą.

*

Przed sądem stanął skarbnik **cechu rzeźnickiego** Franciszek Kulawski, oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę cechu 23 tys. zł w latach 1922—33, t. j. w czasie swego urzędowania. Kulawski został uniewinniony, rozprawa wykazała jednak **daleko idące niedbalstwo całego zarządu cechu.** Rewizji ksiąg nie można przeprowadzić z powodu **zupełnej ignoracji,** z **jaką księgowość kasowa była** prowadzona.

## W teatrach.

Wracając do teatrów, musimy nadmienić, że tak ożywionego „sezonu martwego" nie było jeszcze w Poznaniu. W chwili obecnej we wszystkich teatrach odbywają się występy gościnne. W Teatrze Polskim gra więc w komplecie zespół warszawskiej „Nowej Komedji" z Modzelewską i Jaraczem na czele w **„Firmie".**

W Teatrze Nowym rozpoczęły się występy zespołu **operetki warszawskiej „Teatr 8,30"** w operetce Krzewińskiego i Brodzińskiego **„Yacht miłości".** W Teatrze Wielkim w Zielone Święta grali Solski i Węgrzyn w „Panu Jowjalskim", a od dziś występuje Węgrzyn w „Ucieczce" Galsworthy'ego. Najbliższą premjerą będzie **„Don Carlos" w obsadzie: Solski, Węgrzyn, Benda, Zaklicka i inni.**

Słowem — same sensacje.

**J. B.**

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## Wielkie uroczystości ku czci św. Jana Bosko.

**Warszawa,** 26. 5. (Tel. wł.). W bież. niedzielę w Bazylice Serca Jezusowego w Warszawie odbędą się wielkie uroczystości kościelne ku czci św. Jana Bosco. W nabożeństwie wezmą udział procesje ze wszystkich kościołów stołecznych. Sumę celebrować będzie JE. ks. kardynał Kakowski, kazanie wygłosi JE. ks. Prymas Hlond. Po sumie odbędzie się poranek na schodach Bazyliki, zaś po południu akademja w Operze na której wystąpią jako wykonawcy zbiorowe chóry i orkiestra kilku zakładów salezjańskich.

## Urzędnicy chcą mówić z premjerem.

**Warszawa,** 26. 5. (Tel. wł.) Organizacje urzędnicze postanowiły starać się o audjencję u premjera prof. Kozłowskiego. Zabiegi urzędników pozostają w związku z mającemi się ukazać rozporządzeniami wykonawczemi do ustawy uposażeniowej, jak i uregulowaniem niektórych spraw emerytalnych.

## 6 miesięcy więzienia za obrazę religji żydowskiej.

**Katowice,** 26. 5. (Pat.) Dziś ogłoszono wyrok w sprawie przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu czasopisma „Błyskawica", organowi narodowo-socjalistycznemu, Edwardowi Chobańskiemu, oskarżonemu o zamieszczenie artykułu, obrażającego religję żydowską. W sprawie tej sąd przesłuchał ekspertów. Chobańskiego skazano na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Pozatem sąd skazał oskarżonego na zapłacenie 200 zł gminie izraelickiej w Katowicach tytułem powództwa cywilnego oraz kosztów sądowych.

## Ambasador Skirmunt podał się do dymisji.

**Londyn,** 26. 5. (Telegram własny). Długoletni ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie p. Skirmunt podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta a na następcę już Warszawa wyznaczyła **ministra Raczyńskiego, delegata polskiego przy Lidze Narodów.**

Ambasador Skirmunt opuszcza Londyn z dniem 15 lipca br. Równocześnie z nim odchodzi dotychczasowy **generalny konsul Hulanicki.**

## Zwolnienie i aresztowanie.

**Berlin,** 26. 5. (Tel. wł.). Jak podaje urzędowy komunikat zaaresztowany kierownik Stahlhelmu w Szczecinie Degeloff został zwolniony z więzienia, natomiast aresztowano przywódcę okręgu II. Stahlhelmu barona von Bothnera.

**S. S.**

## 300 turystów amerykańskich w drodze do Rosji.

W przyszłym miesiącu przybędzie **do Gdyni** 300 turystów amerykańskich, którzy udadzą się przez Polskę do Rosji Sowieckiej.

Na podstawie porozumienia zawartego przez nasze biura podróży z sowieckim trustem turystycznym, wycieczka ta w drodze do Sowietów zatrzyma się w kilku większych miastach Polski.

# DZIAŁ SPORTOWY

### PRZYPUSZCZALNY SKŁAD REPREZENTACJI NA MECZ Z NIEMCAMI

**Bramkarz:** Wyczyński (Gryf), rezerwa Sobierałski (Sokół). **Obrona:** Puziak (Polonja), Brzeziński (Sokół), wzgl. Maliszewski (Pe-Pe-Ge), Wierzchowski (Gryf). **Pomoc:** Chybiak (Polonja). Stock (Polonja), Lubawy (Polonja). **Napad:** Dawczyński (Sokół), Kimmel (Polonja), Nawrocki (Pe-Pe-Ge), Suchocki (Gryf) Michalski (Polonja).

Jak nas informują, zajść jeszcze mają pewne zmiany w obronie i ataku.

### SUKCESY POLSKICH TENISISTÓW NA KORTACH W PARYŻU.

W zawodach tenisowych w drugiej turze Polacy osiągnęli rezultaty następujące: Tłoczyński pobił Jamaina (Francja) 4:6, 6:2, 7:5, 6:1. Turnbull (Australja) pobił Hebdę 6:1, 6:0, 6:4. Jędrzejowska pobiła Pillette (Francja).

### KONGRES PIŁKARZY W RZYMIE.

W piątek nastąpiła w Rzymie inauguracja 23-go kongresu międzynarodowej federacji piłki nożnej. Uroczystości otwarcia dokonał sekretarz partji faszystowskiej w obecności przedstawicieli dyplomatycznych wszystkich państw, biorących udział w kongresie. Prezes międzynarodowej federacji Rivet w przemówieniu wstępnem złożył na ręce sekretarza partji faszystowskiej Staraca hołd dla Mussoliniego w imieniu członków partji.

### LEKKOATLECI SOKOŁA I.

Wszyscy zawodnicy zgłoszeni do zawodów Sokoła Okręgu V., które odbędą się w niedzielę, 27 bm., na boisku im. Świtały, stawią się punktualnie o godzinie 8-mej rano.

## Gen. Haller wraca w końcu czerwca.

(n) Wyjazd gen. Hallera z Ameryki z powrotem do Polski został odłożony do drugiej połowy czerwca — po zakończeniu sejmu weteranów armji polskiej w Newarku. Generał przyrzekł być obecny także na poświęceniu i otwarciu nowej siedziby Związku Sokołów Polskich w Pittsburghu dnia 10 czerwca.

—::—

### BRDA — CHOJNICZANKA (Chojnice).

W niedzielę, dnia 27 bm. zjeżdża do Bydgoszczy mistrz podokręgu morskiego K. S. „Chojniczanka" Chojnice i rozegra na boisku „Sparty" decydujący mecz o wejście do kl. B z miejscową „Brdą". Początek o godz. 15. Wstęp 25 gr. Po powyższym meczu odbędzie się tamże mecz S. K. P. „Poczta" — K. S. „Leo".

— **Psycholog, telepata i sugestjoner Messing** w drodze powrotnej z Gdyni do Warszawy zatrzymał się na kilka dni w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 3 m. 3. Szczegóły w ogłoszeniu.

**Bank Polski płacił w dniu 26. 5. 1934 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,25—5,26 |
| funty szterlingów | 26,80 |
| franki szwajcarskie | 171,76 |
| franki francuskie | 34,86 |
| guldeny gdańskie | 172,19 |
| liry włoskie | 44,91 |
| floreny holenderskie | 358,05 |

### PROGRAM W KINACH.

**ADRIA** wyświetla dzieje oszusta i odważnego awanturnika, który w ramionach ukochanej stał się porządnym człowiekiem, pt. **„W twoich ramionach"** z najbardziej dobraną parą kochanków Jean Harlow i Charle Gable w rolach gł. Film podobał się ogólnie; pójdzie jeszcze dziś i jutro. Nadprogram obfity i ładny. Początek o 5, jutro o 3.

**APOLLO** (ul. Krasińskiego 23). Dziś premjera nowego podwójnego programu. Wzruszający dramat reżyserji Lionela Barrymore p. t. **„Niewolnice dancingu"** z Barbarą Stanwyck i Ricardo Cortez w rolach głównych i pierwszy dramat szpiegowski, rozgrywający się na tle wytwornych salonów dyplomacji i arystokracji rosyjskiej pt. **„Miłość na rozkaz"** z udziałem Iwana Lebiediewa i Betty Compson. Początek o 7 i 9, jutro o 3.

**KRISTAL.** Dziś powtórzenie premjery filmu, rozgrywającego się na Rajskiej Wyspie pt. **„Zakazana melodja"**, w której Jose Mojica stworzył piękną kreację, czarując swym dźwięcznym głosem i uczuciową grą. Jest to dramat miłosny ekscentrycznej Amerykanki i urodziwego tuziemca. Piękne zdjęcia, egzotyczne pieśni i tańce zachwycały szczerze licznie zebraną na premjerze publiczność. Nadprogram ciekawy i przebogaty. Początek o 5,15, jutro o 3,30.

**MARYSIEŃKA** wyświetla ostatnie dwa dni **„Kiki"** z nieporównaną Mary Pickford i **„Bandyta detektyw"** z Ken Maynardem. Oba obrazy podobały się powszechnie i ściągają stale komplet publiczności do kina. Takie bogactwo wrażeń można osiągnąć tylko na takim bogatym programie. Pocz. dziś 5,10, jutro 2,45.

**REWJA.** Premjera nowego programu w 3 częściach: Na ekranie jeden z najpiękniejszych filmów produkcji wiedeńskiej pt. **„Dziewczyna, wino, śpiew".** W roli gł. Gustaw Fröhlich. Na scenie nowa arcykomiczna rewja w 12 obrazach p. t. **„Ćwir, ćwir, za kominem"**, wykonana przez cały zespół artystów scen warszawskich. **Dziś w sobotę o godz. 9,20** wieczorem **„Week-end"**, wielka rewja w 20 obrazach. Piosenki, żywe słowo, humor, balet.

## Święto druchen.

**W niedzielę, dnia 27 maja br. przypada doroczne święto druchen.**

Dzień ten ma się stać publicznym hołdem czci Patronki i Królowej serc dziewczęcych, a zarazem zadokumentowaniem żywej działalności młodzieży żeńskiej.

W niedzielę odbędzie się wspólna Komunja św., a wieczorem akademja.

—::—

— **Najtańsze źródło zakupu dla pp. fryzjerów** wody kolońskiej, mydła, kremu, pudrów itp., brzytew, nożyczek, grzebieni, żelazek do ondulacji, maszynek i rozpylaczy po cenach fabrycznych. Perfumerja S. Kudrycki, Bydgoszcz, Dworcowa 32.

— **Kafle białe i kolorowe,** obok wszystkich innych materjałów budowlanych i opałowych poleca po cenach fabrycznych znana polska placówka handlowa — firma „Znicz" przy ul. Grunwaldzkiej 29, tel. 13-30. Szczegóły w ogłoszeniu.

## Gdańsk.

Począwszy od dnia 27 maja br. polski urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk I będzie doręczać jednorazowo w godzinach przedpołudniowych we wszystkie niedziele i święta zwykłe i polecone przesyłki listowe oraz gazety.

Doręczanie rozpoczynać się będzie o godz. 9. Niezależnie od tego w urzędzie tym wydawane będą przesyłki listowe i gazety jak dotychczas od godz. 10 do 11.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

**PONIEDZIAŁEK, 28 MAJA.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15,35: Koncert zespołu salonowego Stefana Rachonia. 16,20: Lekcja języka francuskiego. 16,35: Koncert solistów: Berta Bragińska (m.-sopr.), Henryk Czapliński (skrzypce). (Transmisja ze Lwowa). 17,30: Odczyt p. t. „Walka o niepodległość i wskrzeszenie Państwa Polskiego". 17,50: Drużyny strzeleckie (w 25-tą rocznicę). 18,10: Muzyka lekka z kawiarni „Italia". 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,02: XXVII koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski", złożony z utworów K. Wiłkomirskiego. Wyk:. orkiestra P. R. pod dyr. kompozytora, Marja Wiłkomirska (fort.) i M. Balcerkiewiczówna (recytacje na tle orkiestry). 21,00: Transmisja z Gdyni. 21,02: „Samochodem Warszawa—Kraków", feljeton. 21,17: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Fogg (piosenki). 22,00: Cl. Debussy: a) tańce, b) rapsodja na fortepian (płyty). 22,30: Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol".

**ZAGRANICA. Budapeszt.** 20,00: Koncert utworów Liszta. **Moskwa.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 20,30: „Student-żebrak", opera Milloeckera. **Londyn.** 20,35: „Śpiewacy norymberscy", opera Wagnera.

—::—

## Z życia towarzystw.

**Uwaga, sokoli okręgu V-go!**

W sobotę od godz. 19 do 19,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej wydawać się będzie gniazdom potrzebne druki do zbiórki ulicznej.

**Dnia 26 maja 1934 r.**

Godz. 18,00: **Bydgoski Klub Pływacki.** Zebranie w pływalni wojskowej celem omówienia treningów, zawodów oraz podziału na zespoły ćwiczące.

Godz. 19,00: **Stow. Weteranów b. armji polskiej we Francji, placówka Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w sekretarjacie Zw. Inwalidów, ul. Marsz. Focha 39.

**Dnia 27 maja 1934 r.**

Godz. 9,00: **O. P. N. Sokół I.** Wyjazd do Grudziądza. Zbiórka w lokalu druha Żołkiewicza.

Godz. 14,30: **Sokół III.** Wycieczka gniazda w nieznane. Zbiórka na Nowym Rynku.

Godz. 15,00: **Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. w Jachcicach.** Zebranie w szkole.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę.** Zebranie w pasiece naukowej w Instytucie Rolnicznym, wejście z ul. Ossolińskich 14.

*

**Katolickie Tow. Robotników Polskich** przy parafji św. Trójcy. W niedzielę 27 bm. o godz. 4,30 po poł. zebranie plenarne. Referat wygłosi p. red. Lech Teska. O liczne przybycie uprasza zarząd.

**Kat. Tow. Robotników przy Farze.** Zebranie plenarne w niedzielę zaraz po sumie. Referat wygłosi wicepatron ks. Musiał.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci męża mego śp.

**Teofila Markowskiego**

odprawi się

**Msza św. żałobna**

z wigiljami w poniedziałek o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego.

**Żona.**

9769

---

**MARMUR** krajowy kararyjski
**NAGROBKI** z granitów naturalnych i sztucznych
w pierwszorzędnem wykonaniu poleca

**F-ma J. JOB**

Rejtana 8 **Bydgoszcz** Dworcowa 102
Telefon 476 Zał. 1905 r.

4914

---

Podajemy do publicznej wiadomości, iż odtąd nasze

**kancelarje notarjalne**

**czynne są w dni powszednie**

**od godziny 8,30 do 15,30**

zgodnie z zarządzeniem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. (9866

**Notarjusze**

Dr. Drwięga, Meissner, Dr. Nieduszyński, Tempski, Dr. Typrowicz

---

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **28 maja o godzinie 10-tej w lokalu firmy J. Świetlik przy ul. Gdańskiej** celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: **lampy, żyrandole, patefony szafkowe, żelazka elektryczne, żarówki, głośniki radjowe, lampy radjowe i inne ruchomości.**

9899) **Naczelnik Urzędu.**

---

**PIWO**

sposobem domowym gotować nie wolno, lecz wolno gotować jedynie z **PIWOLI** jeszcze lepiej smakujący napój orzeźwiający, który nie podlega opodatkowaniu piwa. Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 635 i Dz. U z dn. 22. X. 31 nr. 99 poz. 762 art. I ust. II Kupcy prowadzący ekstrakt **PIWOLA** i konsumenci gotujący napój orzeźwiający z **PIWOLI** nie podlegają z tych względów karze z art. 115 i 117 U. K. S. — Napój orzeźwiający z **PIWOLI** nie zawiera alkoholu, a ze względu na swe składniki, na jakość i smak jest bardzo polecany dla osób małokrwistych i słabych oraz dla dzieci, ponieważ zawiera wszelkie główne składniki odżywcze. (5569

**„BAŁTYK"**

Fabryka Kawy Słodowej i Cykorji — Grudziądz.
Przedstaw. i składnica na Bydgoszcz — Krasińskiego 9, tel. 23-10

---

**Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" bezpłatnie**



Światowej sławy psychografolog, Redaktor Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Wyszczególnia najważniejsze fakty życia, radzi jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Ponadto na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych wybiera dla każdego szczęśliwy numer losu do bież. Loterji Państwowej i wskazuje, gdzie takowy nabyć można. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia (stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na koszta pocztowe i kanc. załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122 627 wybrany przez p. Szyllera-Szkolnika, padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych lecz z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10 000 zł., Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 — 5.000 zł. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane postanowiło zachować incognito co zobowiązuje nas do nieujawniania nazwisk. Przyjęcia osobiste płatne cały dzień Warszawa, Redakcja „Swit" Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik. Ogłoszenie załączyć. (8851

---



**PIANINA**

**najlepszej jakości**

dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin

**B. SOMMERFELD**

**Bydgoszcz,** ulica Śniadeckich 2 (540
Filje: **Poznań,** ulica 27. Grudnia 15.
**Gdańsk,** Hundegasse 112.

---

**KATOL ZABIJA OWADY**
**JAPOŃSKI ROBACTWO**

7847

---

**Mieszkanie**

**3 pokojowe i 4 pokojowe**

w centrum miasta wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia **Śniadeckich 29, m. 8, w godz. od 3—4 pp., w niedzielę od 2—3 pp.** (5542

---

**Nakładców piw**

do rozsprzedaży pierwszorzędnego **piwa białego** we wszystkich miastach na Pomorzu poszukuje

**Browar Parowy — Zbąszyń Wlkp.**

9804

---

Na podstawie zarządzenia Pana Prezesa **Sądu Apelacyjnego w Poznaniu,** nasze

**BIURA NOTARJALNE**

czynne są od godz. 8.30 do 15.30

**Kolasiński, Kopka, Kurowski**

notarjusze w Grudziądzu.

9766

---

Piwo dubeltowe **„MARSZAŁKOWSKIE"** o wspaniałym smaku specjalność browaru **Kuntersztyn S. A. w Grudziądzu** do nabycia w firmie

**BRACIA TRUSZKOWSCY**

**INOWROCŁAW. TEL. 340**

tamże **dobrze pielęgnowane piwa: jasne, karamel, grodziskie, oraz wyborowe lemoniady i wody.**

9931)

---

**Każdy nad Polskie morze**

**dojedzie tanio, wygodnie i przyjemnie statkiem salonowym.**

**Odejście codziennie do Gdyni**

**z Torunia** . . . . . . . godz. 19,30
**z Fordonu (Bydgoszczy)** . „ 22,10
**z Grudziądza** . . . . . „ 2,00
**z Tczewa** . . . . . . . . „ 8,00
Przyjazd **do Gdyni** . . . . „ 12,00

Komunikacja z Tczewa do Gdyni odbywa się nowoczesnym luksusowym statkiem morskim „Carmen".

**Koszt przejazdu**

statkiem salonowym z Torunia i Fordonu do Gdyni od **zł. 7,40** (wraz z biletem powrotnym **zł. 9,90**)

statkiem pasażerskim od **zł. 5,50** (wraz z biletem powrotnym **zł. 7,40**)

Wycieczki grupowe otrzymują **znaczne zniżki.**

**Całodz. utrzymanie na statku salonowym 6 zł.**

Informacje i zamówienia na kabiny przyjmuje:

**Polska Żegluga Rzeczna „Vistula"**

w Bydgoszczy, Herm. Frankego 7.

**Telefon 30 i 11-96** 9173

w Toruniu: przystań: ulica Nadbrzeże, telef. 75.

---

**W centrum Gdyni**

kupi poważna instytucja (9928

**dom** lub **willę**

za gotówkę do 100.000 zł. Szczegółowe oferty z podaniem miejsca położenia ewentualnego obciążenia hipotecznego oraz możliwości terminowego opróżnienia podać proszę **„9928"** do Dz.

---

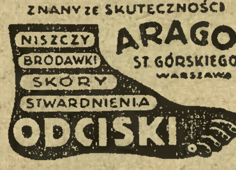
**Listy przewozowe**

z nadrukiem firmowym
i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych

**„DRUKARNIA BYDGOSKA"**

**POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.**

---




9769

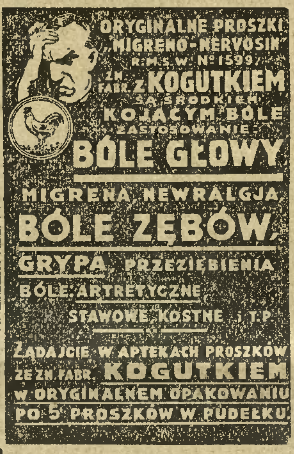
---

**Hala Licytacyjna**

**Bydgoszcz** (9720
**Zbożowy Rynek 7**

kupuje — sprzedaje — przyjmuje w komis wszelkie przedmioty.

---




9801

---

**Kafle**

**białe i kolorowe**

po cenach fabrycznych poleca firma (9883

**„Znicz"**

**ulica Grunwaldzka 29**

**Telefon 13-30.**

---

**POT**
**NÓG, RĄK, PACH**
**PO 1 UŻYCIU USUWA**
**EKSIKANS**
ST. GÓRSKIEGO

9880

---

**Wulkanizacja na zimno**

**opon i dętek samochodowych** do największych rozmiarów, motocykl. i rowerowych.
**Naprawa** masywów i obręczy oraz wszelkich wyrobów gumowych.
**Zakitowani i sklejania są jak spawane.** (9904

**Liczne uznania.**

**„SPAW", Bydgoszcz**

**Dworcowa 68**

**artykuły do autogen. spawania i cięcia metali.**

---

**Kupię dom**

dochodowy w centrum Bydgoszczy okolicy Gdańskiej przy wpłacie do 60 000 zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr. **„60.000".** (9773

---

**Zaginął pies bernardyn**

Oddać za wynagrodzeniem **Kopernika 10.** (9747

---

**DANCING WIOSENNY**

urządza znany lokal (9888

**RESURSY KUPIECKIEJ**

***w dniu 26 i 27 maja***

na którym koncertować będzie znany i lubiany zespół **L. Kłobuckiego.**

**LOKAL OTWARTY DO RANA.**

---

***Restauracja „Gastronom"***

**urządza co soboty i niedziele**

**Dancing familijny**

**Lokal otwarty do rana.** — — — — **Ceny umiarkowane.**
Kuchnia pod nowym kierownictwem. Dobrze pielęgnowane napoje.

9907) O łaskawe poparcie prosi **Paweł Schliwa**

---



**PIEGI**

*usuwa niezawodnie tylko*

**DRA STENZLA BENIGNINA**

8352

---

**Wszechświatowej sławy psych. telep. i sugest.**

**WŁ. MESSING**

który odsłania tajemnicę każdego człowieka.

**Kto pragnie** poznać właściwości swego charakteru, odkryć uśpione zdolności, dowiedzieć się o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losach swego życia, winien skorzystać ze sposobności i odwiedzić bezzwłocznie MESSINGA, wybitnego znawcę tajemnic życia ludzkiego. (9879

**Przyjmuje od 10-1, 3-8 w. Dworcowa 3, m. 3, (I. ptr.)**

---

**PRZEDSTAWICIELA**

**na artykuł markowy**

na prowizję, dobrze zaprowadzonego w składach spożywczych i kolonjalnych **poszukuje się na miasto Bydgoszcz.** Oferty z referencjami nadsyłać do **Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Poznań, Wroniecka 12,** pod **„W. 75".** (9729

---

**Tanio sprzedam 80.000 sztuk** (9941

**cegły białej**

z dostawą na miejsce budowy, także w mniejszych ilościach. Spieszne oferty pod **„Okazja 80"** do filji Dziennika ul. Dworcowa.

**Składaki „Piast"**
**motorki do kajaków**

przyczepne i tylne typu König poleca przedstawiciel (9938

**A. Florek, Bydgoszcz**
**ulica Jezuicka 2.**

Cenniki na żądanie.

**SPRZEDAŻE**

**Piekarnia** (9925
dobrze zaprowadzona w najruchliwszej ulicy, z całem urządzeniem odstąpię zaraz, cena 2.300 zł. Grudziądz, Mickiewicza 9.

**Zamiana.** (9944
Dom dochodowy wśród miasta Bydgoszczy wartości 160 tysięcy, zamienię na majątek ziemski w dobrej kulturze. Ofertz z odpisem do Dziennika Bydgoskiego pod „Zamiana".

**Dobermany**
rasowe, 6-cio tygodniowe, bardzo silne, pozostałe tylko pies i suczka. Krasińskiego 9, skład. (556S

**Tanio**
stół rozciągany dębowy. Poznańska 2, m. 5. (9844

**Samochód**
ciężarowy, 2 i 1/2 tonowy w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod Okazja G. (9924

**Westfalka**
na sprzedaz. Dworcowa 77, m. 1. (9855

**Uwaga**
budujących się! Belki, kantówki, szalówki, podłoga tanio do oddania. Król. Jadwigi 14. (9884

**Ciężarowy**
dobry samochód pięciotonowy sprzedam Toruń, Mickiewicza 116/5. (9871

**Kajak** (9881
na sprzedaż. Średnia 19.

**Motocykl**
z przyczepką lub samą przyczepkę sprzedam. Orła 10. (8895

**Skład**
kołonjalny w bardzo dobrem położeniu, zaprowadzony w pełnym biegu z towarem, z powodu choroby korzystnie do odstąpienia. Toruń, Kościuszki 12.

---

— **Wielka rewja mód w Be-De-Te.** Niezwykłą atrakcją będzie wielka rewja mód sukien i kompletów letnich oraz stroju kąpielowego w nadchodzący poniedziałek i wtorek w cukierni na drugiem piętrze Bydgoskiego Domu Towarowego. Na rewji tej, przygotowywanej od kilku tygodni, ujrzymy najnowsze kreacje mody. Niewątpliwie każda elegancka pani, dbała o exterieur, a prawdopodobnie i panowie, tłumnie podążą na wspomnianą rewję. Początek o godz. 4 po południu.

— **Ulica Ciemna zamknięta dla ruchu kołowego.** Starostwo grodzkie podaje do publicznej wiadomości, iż z powodu budowy kanalizacji zamknęło ulicę Ciemną dla ruchu kołowego na czas trwania budowy.

— **Bomby humoru** pękać będą na dancingu, który urządza lokal Resursy Kupieckiej. Do tańca przygrywać będzie znany zespół muzyczny.

---

**Stan wody na Wiśle** w dniu 26 maja 1934 r.: Zawichost 97, Warszawa 67, Płock 41, Toruń +8, oFrdon 14, Chełmno —4, Grudziądz 13, Korzeniewo 27, Piekło —43, Tczew —68, Einlage 2,28, Schievenhorst 2,48.

## POLECENIA

**Nagrobki** (5562
w najlepszym wykonaniu i po cenach bezkonkurencyjnych poleca. L. Glon, Bydgoszcz, Gdańska 124.

**Akuszerka** (9882
Zabłocka, przeprowadziła się Kordeckiego 35.

**Wózki**
dziecięce najnowsze modele nadeszły. Ceny zniżone. Długa 5. Reperację, zamieny. 9856

**3 fotografje**
pocztówkowe 150 wykonuję „Wiol“, Marszałka Focha 16. (5560

**Meble**
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
**Bernarda Nowaka**
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

**Wózki**
dziecięce najtaniej. Dworcowa 25, II p. 5554

**Meble**
najkorzystniej kupuje się w fabryce **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, tel. 158.** (2930

**Plisowanie**
mereżki w 1 dniu, rysowanie robótek, sztandarów, proporczyków. Chemiczne czyszczenie, farbowanie. L. Piwecki. Aleje Mickiewicza 1, róg Gdańskiej (5544

## SPRZEDAŻE

**Domek**
jednopiętrowy z ogrodem 2000 zł gotówka, reszta długoterminowa pożyczka zaraz na sprzedaż. Adres w filji Dzien.. Bydg. (9896

**Sprzedam**
plac budowlany. Gołębia 16. (9891

**Dwupiętrowy**
tkłady, ogród 21000. Szarek Dworcowa 20. 5483

**Dom** (9912
dochodowy w śródmieściu z składami sprzedam Gdańska 60, właścicielka

**Dom**
dwupiętrowy składem, dochód 6,000 wpłata 25 centrum Bydgoszczy. Długa 16, Krasowska. (9852

**Skład**
z dwoma pokojami zaraz do wynajęcia. Urządzenie na skład mąki, paszy i nasion sprzedam. Grunwaldzka 35, gospodarz. 9895

**Sprzedam**
tanio skład pieczywa i cukierków. Bydgoszcz, Dworcowa 31. (5574

**Skład**
kolonjalny sprzedam. Adres Dziennik. (5560

**Z powodu**
choroby sprzedam skład rowerów i radja z warsztatem rep. i mieszkaniem wszelkiem materjałem i narzędziami. Aparat do spawania, w mieście 8000 mieszk., główny punkt jedyna egzystencja dla mechanika. Zgłosz. pod „1500“ do Dz. Bydg. (9917

**Na sprzedaż**
z powodu likwidacji przedsiebiorstwa lokomobilę, młóckarnię i wialnię dla konieczyny, w dobrym stanie także pojedyńczo. Dobslaff, Chojnice Strzelecka 32. (9927

**Jadalkę**
dębowa, stół na 24 osób, sprzedam korzystnie. Adres Dziennik. (9886

**Dwa**
domy z rzeźnictwem w wiosce kościelnej, specjalnie dla rzemieślnika, pow. grudziądzki, z powodu wyjazdu sprzedam. Cena 7.000 zł. Dokupić lub wydzierżawić można 10 morgów. Of. Dziennik Bydg. pod „Sprzedaż G.“ (9923

**Rower**
męski sprzedam. Sienkiewicza 1/11. (9849

**Rower**
męski, dobry 70 zł. Fredry 12, portjer. (9864

**Rower**
balonowy sprzedam. Gdańska 136. (5573

**Maszyna**
do szycia używana tanio na sprzedaż. 20 Stycznia 17, m. 4. (5565

**Fotel** (5572
dla wożenia chorych sprzedam. Gdańska 81—5.

**Jadalka**
sypialka, tanio na dogodnych warunkach sprzeda Czechowski, Senatorska nr. 15. 5547

**Wózek**
dziecięcy na sprzedaż. Gdańska 119—5. (5549

## KUPNA

**Palmę**
dużą pokojową kupię. Zgł. „Palma“, filja Dzien. 5545

**Kupię**
parcelę dobre położenie na dogodnych warunkach „Wiol“, Marszałka Focha 16. (5564

**Kupię**
zaraz za gotówkę 25 rowerów nowych lub używanych w dobrym stanie. Oferty składać Dziennik Bydgoski, agentura Gdynia. (9876

**Rower**
męski używany, w dobrym stanie kupię. Księgarnia Gieryna. 9868

**Walce**
młyńskie kompletne, pojedyńcze używane kupię. Poniatowo Młyn, poczta Zuromin skrz. 6, powiat Sierpc. (9901

## POSADY WOLNE

**Właścicielka**
majątku ziemskiego 2500 mórg potrzebuje zaraz biurowego i podwórzowego. Zgłoszenia listowne wraz załączeniem 5 zł. w znaczkach na ściągnięcie opinji. Szeller, Karsewo, poczta Gorzykowo, powiat Gniezno. (9902

**Stałą**
posadę za pożyczkę 1000 Listownie do Dziennika pod „Korona“. (5563

**Poważna**
instytucja poszukuje do swego działu handlowego kilka zdolnych, pracowitych energicznych, wymownych pań w wieku powyżej lat 22. Fachowość nie wymagana, własne wyszkolenie bezpłatnie na miejscu. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje kierowniczka w godzinach 9—12 i 3—5. Sniadeckich 22, m. 3. (9940

**Podróżującego**
dla prowincji wprowadzonego w składach towarów krótkich poszukuję zaraz. Adres Dz. Bydg. 9898

**Pomocnik**
fryzjerski pierwszorzędny damski, potrzebny w śródmieściu. Of. filja Dzien. „Fryzjerski“. (5551

**Fornal**
żonaty bezdzietny potrzebny zaraz. Zgł. Mickiewicza 5/2 8—9 rano. 5557

**Ekspedjentka**
potrzebna, stała posada, kaucja 500 zł, fachowość zbyteczna. Oferty Dzien. Bydg. Toruń „Zaraz“.(9870

**Uczeń** (9932
może się zgłosić. Fabryka Wyrobów Metalowych J. Zawitaj, Dworcowa 66.

**Potrzebny**
młynarz, samotny, fachowiec, obeznany z motorem ssąco-gazowym. Murawski, Inowrocław, Młyńska nr. 18. (9929

**Fryzjerka** (9875
manikurzystka potrzebna zaraz. Podać warunki. Wasilewski, Gdynia 3.

**Pomocnik**
fryzjerski potrzebny, dobra siła. Niedźwiedzia 7.

**Krawcowa** 9897
domowa od zaraz. Długa 24

**Dzielna**
zawijaczka i obciągaczka potrzebne. Jagiellońska 28 m. 12. (9880

**Kucharka**
dla niem. gospodarstwa poszukiwana. Dworcowa 71, m. 4. (9913



**Uczeń**
piekarski najchętniej z wioski potrzebny zaraz. Ks. Skorupki 45, Piekarnia. (9857

**Potrzebna**
zdolna, urodna panna do bufetu i prac domowych. Błażejewski, Nakło. (9922

**Ekspedjentka**
rzeźnicka biegła do prowadzenia filji zaraz potrzebna. Oferty agencja Dzien. Bydg. Gniezno, Chrobrego 36. „Lot“. (9935

## POSADY POSZUKUJĄ

**Bufetowy**
lat 25, solidny, z kaucją 1000 zł got. poszukuje bufetu na własny rachunek. Oferty do Dziennika pod „Bufetowy“. (9889

**Kuchmistrzyni**
rutynowana pracowała w większych przedsiębiorstwach, najlepsze świadectwa przyjmie posadę. Oferty pod „Dzielna“ Dziennik. (9887

**Kucharka**
samotna kobieta poszukuje pracy do wszystkiego, gotowania zaraz, dobre polecenia, lat 37. Of. Dz. Bydg. „Kucharka“. (9842

**Szofer**
mechanik z 15-letnią praktyką, żonaty, szuka stałej posady jako szofer. Łask, oferty pog „Szofer“ Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (9939

**Karmelarz**
dobry fachowiec, obeznany z gotowaniem na parze oraz pracą na maszynach nowoczesnych, który samodzielnie wykonuje wszelkie prace w zakres wchodzące, zaraz potrzebny. Zgłoszenia „Karmelarz“ do Dziennika Bydgoskiego. (9910

**Kucharka**
z dobrem gotowaniem, stałą obsługą szuka posady 1. 6. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „Pilna“. (9908

**Ekspedjentka**
rzeźnicka, dobre referencje poszukuje posady. Oferty Dzien. Bydgoski Golub. (9920

## DZIERŻAWY

**Szukam**
okazyjnej dzierżawy, na wiosce w dobrem położeniu, dobrej okolicy wprost od właściciela, nieruchomości przytem skład kolonjalny bez towaru, 15—20 mórg dobrej pszennej ziemi. Na odpowiedź proszę znaczek 30 gr. Agenci wykluczeni. Zgłosz. do Dz. pod nr. „9890“ (9890

**Piekarnię**
poszukuje kawaler w dzierżawę. Najchętniej od właściciela. Zgł. Agentura Dz. Bydg., Szamocin. (9918

**Piekarnię**
przepisową, wydzierżawię agenci niewykluczeyi. Of. Białośliwie 500, poste-restante. (9936

**(Hel)**
Kiosk (borak) o 4. ubikacjach, nadający sią na każdą branżę do wydzierzawienia. Krajniewska, Matejki 10, m. 3. (5543

**Skład**
wynajmę Długa 5. (9942

**Ubikację**
murowaną 40 □, 2 pokoje kuchnia. Ubikację mniejszą 1 pokój w śródmieściu wydzierżawię. Wiad. Osada 16. (9838

**Warsztaty** (5561
stolarskie z narzędziami i ubikacją tanio gospodarz. Grunwaldzka 36.

**Dzierżawę**
lup kupno majątku z gotówką 20 tys. poszukuje osobiście zaraz. Wyczerpujące zgłoszenia uprasza J. Kurczewska, Tczew, Dworcowa 24. (9903

**Dzierżawa**
restauracją w pełnym biegu, mieszkanie Inowrocławiu, objęcie 1500 złotych. Kociniewski, Inowrocław, Mikołaja 6. (9930

## POKOJE WOLNE

**Pokój** (5558
mebl. dla pana lepszego, łazienka. Gdańska 52 m. 5.

**Pokój**
umeblowany urzędnikowi. Matejki 12/5. 5540

**Pokój**
osobne wejście. Gdańska 93—6. (5571

**Pokój**
umeblowany. Krasińskiego 15, m. 3. (5541

**Pokój**
umeblowany. Gdańska 22 — 11. (9905

**Umeblowany**
komfortowy, przy Teatrze solidnemu panu. Adres Dziennik. (9885

**Pokój** (9909
duży, dobrze umeblowany, słoneczny dla inteligencji. Sowińskiego 12, parter.

**Pokój**
z osobnem wejściem, elektrycznem światłem przy Placu Wolności. Gimnazjalna 6/4. (6872

**2 pokoje**
Dworcowa 77, m. 1. (9834

**Pokój** (5538
umeblowany, słoneczny. Weyssenhoffa 3, m. 3.




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:**
z komorą, poddasze. Nowodworska 22.

**2 pokojowe:**
kuchnia, rok zgóry. Nowodworska 36, gospodarz.

z ogrodem. Szubińska 63.

Czarnadroga 13, Hoppe.

Kuligowski, Gdańska 33.

**1, 2, 3 pokojowe:**
kuchn. bezdziet. Osada 16.

**3—4 pokojowe**
Św. Florjana 9.

**4 pokojowe:**
I piętro. Gdańska 67.

**Składy:**
Grunwaldzka 45.

**Warsztaty i ubikacje fabryczne:**
300 kwmetr. Gdańska 67.

**Pokój**
z kuchnią do wynajęcia. Karpacka 32. (9808

**Pokój**
kuchnia do wynajęcia zaraz. Toruńska 178. (9878

**Pokój**
bez kuchni. Niegolewskiego 15. (9780

**Mieszkanie**
1 pokój, kuchnię, wygody wynajmie zaraz gospodarz, Gdańska 119, wiadomość mieszkanie 8, godz. 2—6 po południu. (9858

**Pokój**
kuchnia do wynajęcia. Ks. Skorupki 64. ((9878

**Pokój**
kuchnia umebl. wynajmę. Stroma 32. (9790

**2 pokoje** (9906
z kuchnią dla bezdzietnych zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 183, m. 2.

**2 mniejsze**
pokoje kuchnia wynajmie. Kujawska 74. (5559

**Mieszkanie**
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Niegolewskiego 25. (9833

**Mieszkanie**
dwupokojowe kuchnia. Sniadeckich 10. (5524

**2 pokoje**
z kuchnią do wynajęcia Reck, Szubińska 41, gospodarz. (9862

**Wydzierżawię**
mieszkania 2, 3, 4 pokojowe Dąbrowskiego 31/4. (9863

**Wydzierżawię**
mieszkanie 2—3 pokojowe. Dąbrowskiego 31/4. (9669

**3 pokojowe**
mieszkanie weranda oszkloną, gaz, światło elektr. wynajmie właściciel Karłowicza 8 a, boczna Wesołej. (9853

**3 pokojowe** (9793
mieszkanie do wynajęcia, dla wojskowego lub urzędnika. Wincentego Pola 8.

**3 pokoje** (9772
wolne za rocznym czynszem. Ks. Skorupki 23.

**Mieszkanie**
3 pokoje, kuchnia, wygody 1 piętro, wynajmie zaraz gospodarz Gdańska 119 Wiadomość mieszkanie 8, godz. 2—6 popoł. (9859



**3 pokoje**
słoneczne wygodami Łokietka piętro od 1. 6. Zgł. 12—16 Zamojskiego 4—4, tamże 6 pokojowe słoneczne komfortowe od 1. 7. (5567

**3 pokojowe** (5523
mieszkanie do wynajęcia. Bocianowo 35, dozorca.

**Trzy**
pokojowe mieszkanie wynajmę. Długa 16. (9824

**3 pokojowe**
mieszkanie na ul. Gdańskiej za wypożyczeniem 3—4 000 zł, do wynajęcia, czynsz według umowy. Oferty pod „R. H.“ filja Dzien. Bydg. 5546

**Cztery**
pokoje odremontowane oddam tanio. Gimnazjalna 4, I. (5536

**Mieszkanie**
4 pok. z wygodami, I. ptr., przystan. tramwaj., ewtl. z ogrodem do wynajęcia. Zgłoszenia Wł. Chojecki, Promenada 8. (5452

**Mieszkanie**
4 pok., II. ptr., ul. Nakielska blisko Sw. Trójcy, mies. 65 zł. tylko urzędn. państw. Oferty pod „K. 17“ filja. (5505

**4—5 pokojowe**
mieszkanie do wynajęcia. Matejki 5, m. 5. (5525

**Mieszkanie**
4—5 pokojowe do wynajęcia. Gimnazjalna 4. (5494

**5 pokoi** (9770
łazienka, elektryczność, słoneczne, I piętro, Sienkiewicza 13, portjer. Warunki: Chwytowo 6—14.

**5 pokojowe**
słoneczne całkiem wyremontowane na II piętrze do wynajęcia. Radjo, Król. Jadwigi 5. (9860

**5 pokoi**
wolnych 1 piętro. Długa 32. (9933

**5 pokoi**
do wynajęcia zaraz. Swiętojańska 2, m. 6. (5496

**Mieszkanie**
5 pok. z wygodami wysoki parter, kompl. odrem. do wynajęcia. Zgł. Grunwaldzka 5 m. 5. (5553

**6 pokojowe**
Sniadeckich 6, tuż przy Gdańskiej do wynajęcia zaraz. Wiad. Borys, Pl. Teatralny. 9865

**6 pokoi**
komfortowych, słonecznych, II. piętro, czynsz przedwojenny, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. Warunki Bocianowo 30 — 4. (5517

**5 pokojowe**
komfortowe tanio. Swiętojańska 3, gospodarz, 11—1, 16—19. 5500

**6 pokoi**
i 2 pokoje biurowe I. piętro, Gdańska 22. (5552

**Gdańska 91** (5475
7 pokojowe lub podzielone od 1. VII. do wynajęcia.

## MIESZKANIA SZUKA

**Poszukuję**
mieszkanie 3-pokojowe komfortowe. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Oficer“ 5556

## POŻYCZKI

**2000 zł.**
pożyczki na dobry procent i gwarancję (ewentualnie jako cichy wspólnik) poszukuję natychmiast. Oferty Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Pilne“. (9877

**2—3000 zł**
poszukuję na pierwszą hipotekę do budowy budynku przemysłowego. Oferty Agentura Dzien. Bydg. Fr. Miemczyk, Chełmża. (9921

## RÓŻNE

**W dalszym**
ciągu wielka wysprzedaż wartościowych książek z powodu upadłości „Krakowskiej Spółki Wydawniczej“. Zniżka cen do 95%. Wyłącznie w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. Korzystajcie z nadzwyczajnej okazji i uzupełniajcie bibljoteki domowe. (9869

**Co obecnie**
najmodniejsze w Paryżu, Wiedniu, Warszawie, to zawierają najnowsze żurnale na czerwiec i lato, nadesłane do Księgarni Bydgoskiej, N. Gieryna, Pl. Teatralny. (9867

**Starsza**
firma koncasjonowana wykonuje instalacje elektryczne od 10.— za pokój, do jedenastomiesięcznej spłaty. Patecki, Gdańska 54, tnlefon 416. Ładownia akumulatorów. (5570

**Poszukuję**
koncesję na wyszynk. Zgł. pod K. K. do Dziennika Bydgoskiego. (9922

**Pluskwy**
karaluchy tępi radykalnie płyn Wanzen-Greiff. Drogerja, Cz. Kopczyński, Gdańska 17. (9914

**Hemorojdy**
giną, pijąc zioła według przepisu ks. Kneippa. Drogerja Kopczyński, Gdańska 17. (9915

## ZGUBY

**Zbiegł**
młody bronzowy bokser. Za wysokiem wynagrodzeniem oddać. Heydemann, Gdańska 29. (5548

**Zaginął**
pies wilczek na obroży, odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem. Jagiellońska 8—2. (9911

## MATRYMONJALNE

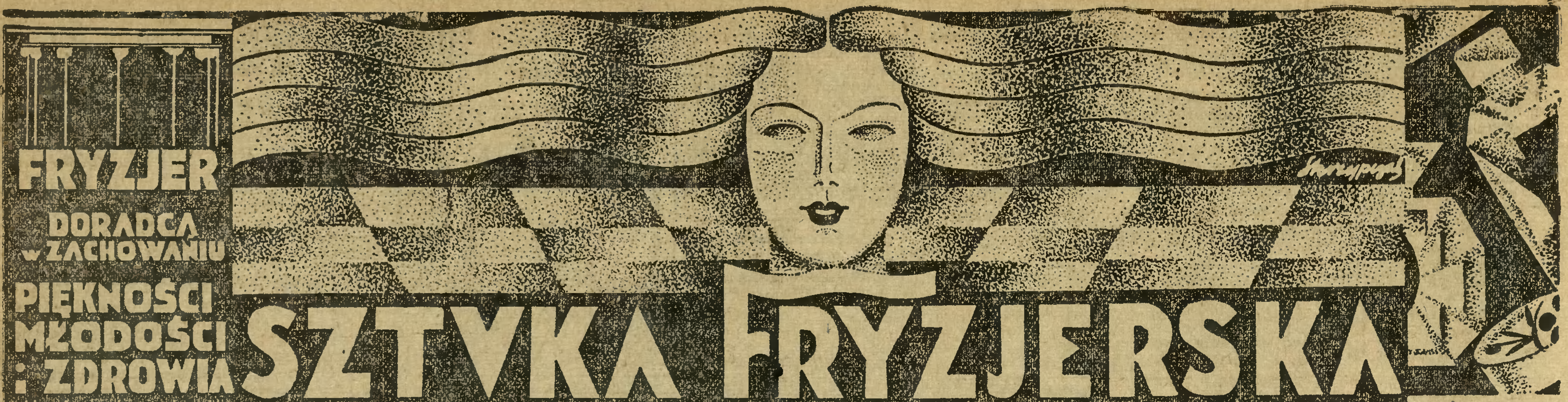
**Wdowa**
lat 46, krawcowa, szuka męża na stałej posadzie, ma własne mieszkanie, trochę gotówki. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „46“. (9874

**Drogerzysta**
właściciel pięknej drogerji w Bydgoszczy, zapozna bogatą panię do lat 38, w celu matrymonjalnym. Dyskrecja ściśle zapewniona. Zgł. „Szlachetność“ filja Dworcowa 5. (9916

**Panna** (9850
posiad. nowe umebl. na 2 pok. kuchnię. gotówka 1000 zł. szuka męża od lat 30. Of. pod „Gertruda“.

**Inteligentny** (9892
brunet poszukuje miłej żony, rozwódki, wdowy lub starszej panny, 2000 zł. celem założenia składu. Of. „wiek obojętny“ Dz.

**Naturalista**
z własną praktyką, lat 30, katolik, poszukuje panny, lub wdówki religijnej z posagiem. Oferty możliwie z fotografją do Dzien. Bydg. Toruń, „Przystojny domorator“. 9872






# Paniom i Panom pod rozwagę!

## Popierajcie zakłady fryzjerskie!

Jak nowonarodzony człowiek wychodzi się z czystego i miłego zakładu fryzjerskiego, w którym liczne lustra i wydzielające cudowną woń tubki i flakony tak przyjemne czynią na nas wrażenie. Dla każdego dbałego o czystość i higjenę takie zakłady fryzjerskie mają zawsze pewną siłę magiczną. Zakład fryzjera — to zarazem jego osobista wizytówka — jak ktoś trafnie powiedział i niewątpliwie ma słuszność.

*

Niestety często bywa w życiu tak, że za tą piękną i przyjemną stroną ukrywają się kłopoty i troski. Szczególnie w zawodzie fryzjerskim rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Ciężki kryzys gospodarczy bowiem nie oszczędził rzemiosła fryzjerskiego i silnie podważył egzystencję niejednego cenionego mistrza fryzjerskiego. Coprawda każdy zawód ma swoje bolączki, lecz jeżeli zastanowimy się głęboko, to zawód fryzjerski nie mało ma specjalnych kłopotów i trosk na nim ciążących.

*

Wszyscy wiemy, że liczba mężczyzn, którzy sami się golą, w ostatnich latach znacznie wzrosła i że przez to fryzjerzy utracili dużo dobrych, wiernych klientów, którzy przychodzą dzisiaj jedynie w celu strzyżenia włosów. Rzecz jasna, że taki stan musiał się odbić bardzo ujemnie na rzemiośle fryzjerskiem i dużo fryzjerów znalazło się bez pracy.

*

Nie można jednak bezczynnie przyglądać się tej martwocie w zakładach fryzjerskich!

Dlatego każdy winien przejąć się gorącym apelem bydgoskiego Cechu Fryzjerów, który streszcza się w następujących słowach: „Wy wszyscy, którzy sami się golicie, przyjździe do naszych zakładów chociażby raz w tygodniu, a kto może niech zjawia się częściej!“

*

Jeżeli apel ten trafi do serc ogółu mężczyzn, to niewątpliwie w części naprawi się zło i w zawodzie fryzjerskim utworzą się nowe nadzieje. A zresztą zakład fryzjerski oddaje klientowi do dyspozycji swój higjeniczny, czysty zakład i obsługuje go w należyty sposób siłami fachowemi, którym w ten sposób daje zajęcie.

*

Ale i inne bolączki ciążą jeszcze na zawodzie fryzjerskim. Przedewszystkiem chałupnictwo, uprawiane po domach, które również przyczynia się w wielkim stopniu do zwiększenia bezrobocia w zawodzie fryzjerskim. Jak ogromne rozmiary przybiera to chałupnictwo, świadczy zestawienie, według którego 20—25 procent wszystkich robót fryzjerskich dokonuje się drogą nielegalną. Gdyby było możliwem położyć kres chałupnictwu, wówczas niewątpliwie około 60—70 procent bezrobotnych pomocników fryzjerskich znalazłoby pracę. Niech nad temi groźnemi cyframi każdy się zastanowi i odtąd udaje się tylko do uczciwego rzemieślnika, który zatrudnia uczni i pomocników i wysokie musi płacić podatki. Dlatego jeszcze raz podnosimy apel: Nie dajcie pracy chałupnikom! Niech każdy stara się poprzec tylko uczciwe rzemiosło i uczciwych rzemieślników.

# W sprawach dobrego wyglądu

**i twego samopoczucia zwróć się do fryzjera. Wybieraj go dobrze i pozostań mu wierną! Tylko w ten sposób bliżej Cię pozna i zawsze najlepiej Ci doradzi.**

**Każda Pani**

**powinna wiedzieć, że tajemnica trwałej i dobrej ondulacji tkwi jedynie w fachowej pracy fryzjera. I tutaj winna Pani dać pierwszeństwo nie temu fryzjerowi, który tanio robi, lecz temu, który dostarcza rzetelną i wzorową pracę.**

**Ale i Pan**

**powinien tak samo dbać o siebie, jeżeli nie pragnie mieć wyglądu człowieka przedwcześnie postarzałego i zużytego. Już niejeden stracił dobrą posadę li tylko dlatego, że przez swój niedbały wygląd czynił wrażenie mniej zdolnego do pracy, niż siła o młodym wyglądzie.**

# Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

**St. Banaszak,**
**Bydgoszcz,**
**Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.**

## POLECENIA

**Meble** (5509
ładne, dobrego wykonania sprzedaje okazyjnie, jak: jadalki, sypialki, pokoje męskie, saloniki klubowe, fotele, kanapy, tapczany, leżanki, kuchnia, biurka, stoliki, garderobianki, taborety, umywalki, szafy duże i małe, łóżka, obrazy, gramofon szafkowy, zegar, dogodne warunki zamiany, tylko Śląski dom mebli, teraz Dworcowa 74. R. Janoszke, rzeczoznawca sądowy.

**Nagrobki**
w najlepszem wykonaniu, po bardzo niskich cenach poleca Raczkowski, Marsz. Focha 36. (8900

**Wózki**
dziecięce, opony rowerowe, ceny fabryczne, naciągi rakiet, piłki, siatki tenisowe. Długa 25 róg Jezuickiej. (9810

**Dywany**
chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tanio. **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

**Książki** (9672
do pierwszej komunji świętej, różańce, łańcuszki, medaliki, pamiątki, świecie, lilje i wianuszki. Stary Rynek 1, „Tani Bazar“.

**Sprawy**
rentowe według najnowszej polsko niemieckiej umowy załatwia Karólewski, Śniadeckich 41/4. (5493

**Okazja!**
Przeprowadzam remonty elektrowni dworskich, organizuję takowe. „Technolog“ Dziennik. (9640

**Fabryczny**
**Dom Mebli**
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

**Oryginalne**
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

**Materace** (6948
tylko dobry fabrykat, jest trwały i najtańszy. Takie poleca specjalny magazyn materaców, Dworcowa 39.

**Magle**
najnowszego wynalazku elektryczne, ręczne oraz domowe magle-prasownice dostarcza M. Jankowiak, Fabryka Magli, Poznań—Starołęka. (8846

**Meble** (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

**Kapelusze damskie**
z powodu likwidacji bardzo korzystnie do nabycia ul. Dworcowa 22, I. ptr., naprzeciw Hotelu Gastronomja, narożnik ul. Gamma. Przeróbki i kapelusze damskie odbierać tamże. (8650

**Kąpielowe**
kostjumy, spodenki, bluzki, pullowerki oraz bieliznę trykotową poleca Pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (8436

**Przyjmuję**
wszelką bieliznę do prania. Zgłoszenia Podolska 8—2. (5510

**Pulowerki**
ręczne wykonuję szybko i tanio. Piotra Skargi 8, m. 5. (9796

**Owoce**
najtaniej, najhigieniczniej kupisz li tylko w firmie „Winiak“, Fr. Jezierska, Pomorska 1. (5537

**Najtaniej** (9840
chemicznie czyści, farbuje Wolniewicz, Podwale 1.

## SPRZEDAŻE

**Parcele budowlane**
do nabycia Bydgoszcz, ul. Kujawska 148. Inż. Podhorecki, przysięgły mierniczy. (9526

**Willa**
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (9279

**Dom** (9736
z piekarnią mechaniczną, przy piekarni przez długie lata prowadzono z dobrem powodzeniem kawiarnię, miasto wojewódzkie, centrum handlowe. Potrzebna większa gotówka. Zgłoszenia: Dziennik Bydgoski, Toruń „3455“

**Dom**
sprzedam, Rynek, składem, mieszkanie. Oferty pod „Mniejsze miasto“. (9745

**Kiosk**
przy ruchliwej ulicy sprzedam. Zgłosz. pod „Egzystencja“ do Dzien. (9847

**Sprzedam**
zamienię 45 mórg, restaurację, woda, park, 8 km. od Bydgoszczy. Oferty Dziennik Bydgoski „Letnisko“. (9742

**Dom**
czynszowy dający 4.800 zł. dochodu w Gdyni sprzedam, lub zamienię na dom w Bydgoszczy. Oferty Bydgoszcz, Wincentego Pola 1 m. 4. (9829

**Dom** (5526
dochodowy, restauracja, piekarnia, sprzedam. Jagiellońska 45, właściciel

**Dom**
ogród, plac budowlany sprzedam. Piękna 16. (9788

**Parcelę**
budowlaną 800 m. tanio sprzedam. Wiadomość ul. Podgórna 20, m. 2. (9819

**Gospodarstwo**
37 mórg, kolonjalkę, wyszynk, duża wioska, tanio sprzedam. Wolny, Dolina 2. (9743

**Piekarnię**
dobrze zaprowadzoną sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (5513

**Parcele** (5511
na sprzedaż. Brzozowa 25.

**Gastronomiczne**
przedsiębiorstwo, nowoczesne, śródmieściu Warszawy, sprzedamy, lub ustąpimy część wspólnikowi. Of. pod „Gastronomiczny“, Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. (9802

**Kolonjalkę**
z towarem sprzedam tanio zaraz. Ziemianin, Dworcowa 60. (9811

**Okazja.**
Do nabycia dobrze zaprowadzony zakład fryzjerski, cena korzystna, warunki dogodne, egzystencja zapewniona, sprzedam zaraz z powodu objęcia stałego stanowiska. Zgłoszenia: Kledzik, Nakło lub Gdynia, Starowiejska 19, I. ptr. (9694

**Rzeźnictwo**
najlepszy punkt Torunia, w pełnym biegu na sprzedaż Popławski, Toruń, Wielkie Garbary 14. (9712

**Motor**
do kajaka, tanio. Stary Rynek 21, fa. Wende. (9848

**Nieruchomość**
składem kolonjalnym, 4 morgi ziemi, sprzedam. Bełzka 32. (9832

**Z powodu** (9660
objęcia realności po rodzicach sprzedam prawie nowy dom 2 ptr. z rzeźnictwem dobrze prosperującem z wszelkiemi maszynami w mieście na Pomorzu za małą wpłatą. Oferty pod „M. K.“ Dziennik Bydgoski, Gdynia.

**Kiosk**
w ruchliwem miejscu, pewna egzystencja, sprzedam. Wiadomość Dziennik. (5512

**Gramofon**
tanio sprzedam. Mazowiecka 12, m. 17. (9841

**Sypialka** (9834
brzozowa, dębowa tanio. Stolarnia, Chwytowo 6.

**Półciężarówkę**
Chevrolet 6-cylindrową w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Henryk Wieman, Solec Kujawski. (5535)

**Wózek**
dziecięcy, mało używany, sprzedam. Ul. Unji Lubelskiej 7, m. 4. (9718

**Jadalki** (5479
orzechowe bardzo tanio sprzedam. Pomorska 23.

**Sprzedam**
korzystnie dobrze utrzymaną szafę do pieniędzy. Oferty pod „201“ do Dziennika. (9645

**Ciężarówkę**
„Chevrolet“ 1½ ton. sprzedam tanio. Mrówczyński, Inowrocław, Szymborska 12. (9728

**Wózek** (9795
dziecięcy sprzedam 17 zł. Siemiradzkiego 5, m. 8.

**Maszynę**
do szycia, pianino, pokój stołowy, meble, kanapy i leżanki sprzeda tanio Cichoń, Podwale 3. (9354

**Lekki** (5520
motocykl sprzedam tanio. Ślusarnia, Pomorska 44.

**Maszynę**
damską Singer sprzedam. Kujawska 74. (9786

**Okazja!**
Sypialnię, jadalkę, sprzedam tanio. Sielanka 1, parter, godz. 11—5. (9791

**Maszynę**
krawiecką oraz pokój męski sprzedam. Em. Warmińskiego 6—1. (5519

**Rolwóz**
lekki sprzedam. „Kurjer“, ulica Parkowa. (5516

**Tatra**
2 c., lando, dobrym stanie rejestr. publ. tanio gotówka. Oferty filja Dziennika pod „Tatra“. (5504

**Sieć**
nową 16 długą, 2½ głęboką 45 zł., 3 wontony sztuka 9 zł. sprzedam. Wincentego Pola 5. (9809

**Wóz**
piekarski kryty sprzedam Marszałka Focha 24, podwórze. (9835

**Cztery**
drzwi oszklone sprzedam Długa 16. (9826

**Aparat**
fotograficzny 10×15 sprzedam. Długa 16. (9825

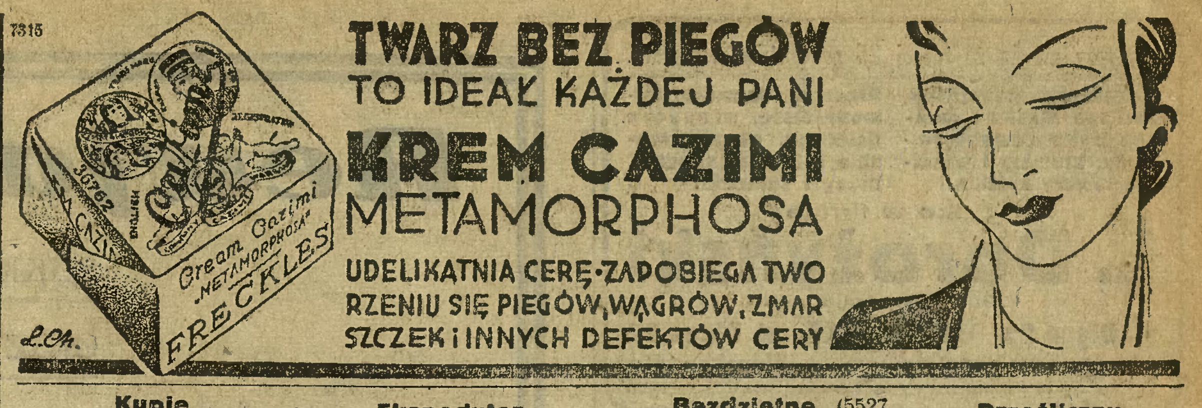
**Aparat**
fotograficzny 9×12 korzystnie sprzedam, Nowodworska 51, m. 3. (9893

## KUPNA

**Kupię**
motorówkę, najchętniej ślizgowiec. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „20—32“. (9537

**Kupię** (5507
dom w śródmieściu 9—10.000 wpłaty. bez pośrednika. Oferty filja „P. R.“

**Kupuję** (9814
używane meble, odzież, obuwie. Nowy Rynek 5.




**Kupię**
dom z ogródkiem do 10,000 zł za gotówkę. Dokł. oferty pod „J. O. 22.“ Dz. Bydg. (9776

**Fotograficzny** (9792
aparat, zdjęcia 4,5×6 cm. kupię. Magdzińskiego 1/4.

## NAUKA

**Do egzaminów**
ułatwiaj sobie pracę pomocami szkolnemi „Hawu“. Katalog obejmujący wszystkie przedmioty szkolne, wysyła bezpłatnie Wydawnictwo „Hawu“, Warszawa, Bielańska 5/35. (9125)

**Francuz**
osiedli się w Bydgoszczy. Lekcje korespondencji handlowej, konwersacji, korepetycje. Zgłoszenia Konarskiego 9, mieszk. 1, telefon 1600. (9771

## POSADY WOLNE

**Agenci**
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email“ na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans“, Kielce, skrzynka pocztowa 220. (9086

**Technik** (5501
dentystyczny lub wolontarjusz potrzebny. Oferty pod „Wolontarjusz“ filja.

**Zarobki**
wysokie także ubocznie osiągną panie i panowie zwiedzając prywatną klientelę. Każdy jest odbiorcą. Prospekt darmo. Wytwórnia Chemiczna, Wesoła 1. (5514

**Fachowiec**
także starszy do spedycji i transportu mebli poszukiwany. Oferty pod „Fachowiec“ do ekspedycji ogłoszeń Holtzendorff, Gdańska 35. (9797

**Zecera**
względnie maszynistę jako wspólnika posiadającego około 2.000 zł gotówki, tylko pierwszorzędni fachowcy poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Samodzielny“. (9734

**Samodzielny**
krawiec z dobrą praktyką na stałą posadę potrzebny zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Kaled“. (9821

**Prasowaczka**
dzielna potrzebna. Grunwaldzka 64. (9648

**Pielęgniarka** (9730
lub bona znająca cokolwiek szycie, do rocznego i dwuletniego dziecka od 15 czerwca potrzebna. Świadectwa wymagane. Zgłoszenia Dr-a Piórek, Chełmno, Dworcowa 26.

**Służąca** (9783
potrzebna na wieś do nauczyciela. Adres Dzien.

**Gosposia**
do jednej osoby małe wynagrodzenie. Śmierzchalska, Nakielska 44. (9807

**Uczennica**
do szycia potrzebna. Chwytowo 4, m. 3. (9822

## POSADY POSZUKUJĄ

**Kelnera**
potrzebujesz, zadzwoń 1163 lub 173. (9722

**Emeryt**
poszukuje zarządu domu. Zgłoszenia „200“ filja Dziennika. (5491

**Ekspedytor**
poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej, stałej, ewtl. na wypomóżkę na miejscu lub na prowincji, zna wszelkie prace biurowe i pisze na maszynach, za skromnem wynagrodzeniem. Świadectwa i referencje na miejscu. Zgłoszenia pod „Lat 26“ do Dzien. Bydg. (9843

**Emeryt**
obejmie posadę zawiadowcy domu, portjera, inkasenta, magazyniera. Of. do Dziennika pod „Sumienny Ch. 5“. (9815

**Kwartet-Jazzowy**
poszukuje posady od 1. 6. br. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kwartet“. (9716

**Posady**
buchalteryjnej - biurowej - kasjerki poszukuję. Oferty „Emja“ filja. (5500

**Szukam**
posady przedstawiciela, woźnego, stróża lub tem podobnej z kaucją 250 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „S. W.“ (9744

**Szofer-mechanik**
poszukuje pracy najchętniej na majątek. Oferty pod „Sumienny“ do Dziennika. (9746

**Pokojowa**
zgrabna, z bardzo dobremi poleceniami szuka posady zaraz lub od 1. VI. br., najchętniej na majątek. Oferty do filji Dziennika pod „Jadzia“. (9228

**Służąca**
poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia do filji Dziennika „T. Ch.“ (5499

## DZIERŻAWY

**Piekarnię** (9674
dobrze prosperującą wydzierżawię wprost od właściciela. Zgł. pisemne Jan Rzoska, Tczew, Gdańska 6.

**Piekarnia**
do wydzierżawienia. Grzywacz, Jasna 22. (9693

**Skład**
do wynajęcia. Wełniany Rynek 1, m. 3. (9827

**Skład**
z mieszkaniem w Toruniu. Mostowa 24 wydzierżawię. Treichel, Toruń, Grudziądzka 75. (9737

**Ubikacja**
nadająca się na wytwórnię cukierków do wynajęcia. Rycerska 15. (9789

**Skład**
z mieszkaniem 3 pokojowem do wynajęcia. Gdańska 162. (5492

**Szukam**
dzierżawy domku i do dwóch mórg ziemi w kościelnej wsi względnie miasteczku. Oferty z podaniem ceny pod „Domek“ Dziennik Bydgoski, Gdynia. (9735

**Piekarnię**
celem dzierżawy poszukuję. Oferty Dziennik pod „Spieszne“. (9794

## MIESZKANIA SZUKA

**1—2 pokoje**
z kuchnią poszukuje syn z matką, spokojny i regularnie płacący lokator. Oferty pod „½ rok zgóry“ do Dziennika Bydgoskiego. (9642

**Poszukuję**
mieszkania 4 lub 5 pokojowego ogrodem. Telefon 19-80. (5534

**Bezdzietne** (5527
małżeństwo poszukuje mieszkania 4 pokojowego z wygodami, dobre położenie, możliwie z ogrodem, ewtl. kupno lub dzierżawa małej willi. Zgłoszenia filja Dziennika „W. 4“.

**Szukam**
mieszkanie 2 pok. nie parter płacę ½ roku zgóry. Do Dz. Bydg. pod „111“. (9816

## POKOJE WOLNE

**Słoneczny**
pokój, ładnie umeblowany do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (9199

**Pokój**
elegancki wynajmę. Śniadeckich 49—3. (5401

**Pokój**
ładnie umeblowany tanio wynajmę. Św. Trójcy 16, II piętro. (9705

**Pokój**
Chrobrego 20. (5497

**Pokój**
umeblowany, jednoosobowy, osobne wejście, I piętro Kołłątaja 6, m. 3. Oglądać 1—2. (5498

**Pokój**
dobrze umeblowany. Stycznia 10—5. (5485

**Duży**
pokój z wygodami i kuchnią. Długa 74-1. (9781

**Pokój** (5506
elegancki, łazienką, telefonem, niedrogo do wynajęcia. Telefonować 17-72.

**Pokój**
Jezuicka 16—4. (5503

**Ładny** (5521
pokój. Gdańska 62, I.

**Pokój**
umeblowany używaniem kuchni zaraz wynajmę. Dworcowa 70, m. 3 (5518

**Duży**
ładnie umeblowany pokój dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Św. Trójcy 23 m. 4. (9779

**Pokój**
Długa 22, m. 4. (9787

**Pokój**
obiady. Matejki 5/6. (5515

**Pokój** (9817
słoneczny do wynajęcia. Nowy Rynek 6, m. 8.

**Pokój**
umeblowany. Sienkiewicza 57, m. 5. (982[illegible]

**Pokój**
używanie kuchni, 20 zł bezdzietnym. Hetmańska nr. 26. (5531

**Pokoje**
niekrępujące. Kościuszki 54—7. (5532

**Pokój**
balkonowy skromny. Paderewskiego 3—2. (5530

**Pokój**
ładny z dobrem utrzymaniem tanio. Gdańska 62, mieszk. 5. (9830

**Pokój**
niekrępujący. Jezuicka 8, m. 2. (9851

## LETNISKA

**Letniska**
2 pokojowego poszukuję pobliżu Bydgoszczy. Tel. 19-80. (5533

**Letnisko**
malownicza okolica Byszewy, woda, las, całem utrzymaniem. Zgłoszenia Chopina 14 piętro. (9777

**Prześliczny**
pałac, położony nad jeziorem, 15 minut od stacji kolejowej, przyjmuje od 2. VI. letników z całkowitem utrzymaniem, po troje w pokoju po 110 zł. miesięcznie od osoby, bez kołdry i bielizny. Plaża, kąpiel, dancing bezpłatnie. Zgłosz. do admin. Dzien. Bydg. pod „Pałac“. (8458

**Letnisko**
pod Bydgoszczą, las, woda, pokoje z utrzymaniem przyjmuje się również dzieci. Wileńska 9-6. (5528

## RÓŻNE

**Obiady** (9831
kolacje, jarskie, mięsne, stale mleko zsiadłe. Nowalijki sezonowe, lody wyśmienite. Wszystko treściwe, zdrowe, z pierwszorzędnych produktów, wydaje słynna Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

**Wspólnika**
do „Leici“ z gotówką 150 zł, miejsce letniskowe natychmiast poszukuje Mańczak, Łabiszyn. (9782

**Samochody**
ciężarowe wynajmuje Nowodworska 48, telefon nr. 21-93. (9812

**Kto**
został przez doradcę prawnego Antoniego Koślickiego poszkodowany, proszę o podanie adresu. E. Wiśniewski, Bydgoszcz, Warszawska 9, m. 5. (5494

**Inteligentna**
Pomorzanka, dobre referencje, weźmie za wynagrodzeniem 1—2 dzieci, także nieślubne w troskliwą opiekę, okolica lesista. Of. filja Dziennika „Pomorzanka“. (5529

## POŻYCZKI

**5000 zł**
poszukuję na zmianę I hipoteki na dom z piekarnią wartości 55.000 zł. Of. pod „L. K. 100“. (9785

## OSOBISTE

**Dostałem**
nie martw się, wtedy mnie smutniej, chciałbym napisać, termin załatwiony, spalę. (5508

## MATRYMONJALNE

**Kawaler**
lat 28, na kierowniczem stanowisku, współwłaściciel firmy, średniego wzrostu, zapozna w celu matrymonjalnym panią miłą, gospodarną, posiadającą pewną gotówkę dla wspólnego dobra. Zgłoszenia z fotografją pod „Szczęście“ do Dziennika Bydgoskiego — agentura Gdynia. (9733

**Gosposia**
Pomorzanka, lat 33, posiadająca oszczędność, pragnie poznać pana, kawalera lub wdowca z dobrym charakterem. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń pod „Sympatyczna“. (9738

**Kupiec** (5502
lat 30, inteligentny, samodzielny, szuka żony z małą gotówką. Oferty filja pod „Matrymonjalne“.

**Kawaler** (9778
lat 30, handlarz poszukuje żony z gotówką do 3,000 zł do powiększenia interesu, ożenek zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „Ożenek“.

Wszyscy mówią że taniej 25 procent niż wszędzie.

**Rękawiczki, pończochy, bielizna męska i damska, trykoty, swetry, fartuchy, krawaty i wszelkie towary krótkie.** **Płaszcze damskie najmodniejsze, płaszcze dziecięce, ubrania męskie, chłopięce, spodnie, bluzy i sukienki.**

Tylko w firmie

# L. Dorożyński

Firma chrześcijańska

**ul. Długa 23 BYDGOSZCZ ul. Długa 22**

**Urzędnikom państwowym udzielam kredytu**

Filji żadnej nie posiadam. (5323

# 6-klasowa Szkoła Powsz. Rodziny Wojskowej

podaje do wiadomości, że w nadchodzącym roku szkolnym obniża opłaty.

| Klasa | dla wojskowych | cywilnych |
|---|---|---|
| I-sza | 8 zł. | 10 zł. |
| II | 11 „ | 13 „ |
| III | 14 „ | 15 „ |
| IV | 15 „ | 18 „ |
| V i VI | 18 „ | 20 „ |

Zapisy przyjmuje **Sekretarjat szkoły, Bydgoszcz, Jagiellońska 15, I p., codziennie od 12—13-tej.** (9089

## Bezpłatne porady

udziela **„Instytut Piękności Halina"** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.

Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457

**Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.**



Odznaczone na wszechświatowych wystawach

**PIANINA i FORTEPIANY**

założ. w r. 1873 największej, pierwszorzędnej polskiej fabryki

## „ARNOLD FIBIGER"

**Kalisz, ul. Szopena 9, tel. 263**

mimo znacznie zniżonych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach.

Przedstawiciel: Księgarnia Idzikowski w Bydgoszczy

8162

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą

## PRZEPUKLINĘ

gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę zapomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom.

**S. KON, Warszawa, Sosnowa 13.**

PROSPEKTY na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (9379

## MEBLE

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych poleca

**B. SIUDOWSKI, Fabryka Mebli**

**Bydgoszcz, Jasna 11**, tel. 2274.

w Gdyni **skład mebli, ul. 10 Lutego 37.**

Telefon 2047. (7719




7808



Zakład ortopedyczny **Bydgoszcz Śniadeckich nr. 29, m. 1**

**M. Kiciński**

wykonuje

**Protezy rąk i nóg** (56666

**Przyrządy chód ułatwiające**

**Stopy krzywe prostujące**

**Gorsety ortopedyczne**

**Pasy brzuszne i rupturowe.**




## Ważne dla ogrodników.

Najkorzystniejsze źródło **zakupu** (9001

## Rafji (łyko)

z świeżego importu w firmie

**L. Rzeszewski**

Bydgoszcz, Marsz. Focha 14

**telefon 14-27.**

## Wapno

**Cement portlandzki**

**Gips, Papę dachową**

**Rury studzienne**

oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach

**Bracia Schlieper**

**Bydgoszcz**

**ul. Gdańska nr. 140.**

Tel. 306. Tel. 361.

5995

## Dom

nowo wybudowany (willa) 9 ubikacyj z większym **ogrodem owocowym**

**sprzedam**

w Pakości nad Notecią. Oferty pod **„1931"** Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (9321

**Pamiętajcie o bezrobotnych!**

# Rewja Mody

sukien i kompletów letnich

oraz stroju kąpielowego

**w poniedziałek, dn. 28 i wtorek, dn. 29 bm. o g. 4 pp.**

w cukierni na II. piętrze naszego magazynu.

**KONCERT**

**Be De Te** — Bydgoski Dom Towarowy

Tel. 354 i 17 **BYDGOSZCZ** Gdańska 15

9836

## Dachy gontowe

**Nowe pokrycia** oraz **reperacje** wykonuję fachowo pod gwarancją i korzystnemi warunkami zapłaty. Zwiedzenie i kosztorysy bezpłatnie. **N. Klugmann, Gdańsk-Danzig, Neue Mottlau 6. Tel. 27879.**

Telefon 437 **KASYNO CYWILNE** Gdańska 20

**RESTAURACJA i OGRÓD**

**Przyjemny pobyt na powietrzu** (8767

**Dobre obiady obywatelskie**

**Najlepiej pielęgnowane napoje**

Wyszynk piwa **Okocim - Hugger'a.**



# Na sezon kąpielowy!

**Polecamy w wielkim wyborze po najniższych cenach:**

**Trykoty kąpielowe najnowsze modele bawełniane:**
dla dzieci od 0,90 zł — dla pań od 2,90 zł — męskie od 1,80 zł

**Trykoty kąpielowe najnowsze modele wełniane:**
dla pań od 6,75 zł — męskie od 9,75 zł

**Ręczniki kąpielowe w dobrych gatunkach**
sztuka 0,75, 1,15, 1,20 i 1,50

**Prześcieradła kąpielowe w dobrym gat.,** małe, szt. 2.— 2,75

**Prześcieradła kąpielowe** bardzo dobre 2 mtr. dł. zł 9.— i 11.—

**Materjały frotowe na płaszcze najnowsze kolory i desenie 140 cm. szerokie** cena zł 4.50, 6.— i 7.50

**Płaszcze kąpielowe wykonane z najlepszych materjałów barwy trwałej** cena od zł 9,90

**Pantofle kąpielowe dziecięce, damskie i męskie w najnowszych fasonach! Kapy kąpielowe! Paski gumowe!**

Prosimy korzystać z wyjątkowej okazji, ponieważ ceny są bardzo korzystne!

# W. Korzeniewski

**Towarzystwo Akcyjne**

Największy Dom Towarowy Pomorza

**Grudziądz, Rynek 22/24. Telefon 898.**

9709



AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242



Przed użyciem — Po użyciu.

**Krem i mydło „Kosmos"**

usuwa pod gwarancją

**Piegi** **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** (6875

Krem 2.— i 3.50 zł., mydło 1.20.

Do nabycia **tylko w firmie „Kosmos" Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 55.**

## Pluskwy

**i ich zarodki niszczy radykalnie**

**PLUSKWIROL**

Do nabycia w but. à **zł 1.—, 2.— i 3.50** w drogerjach

**B. Kiedrowskiego**

**Długa 53 i Mostowa 3**

Telef. 1396. (9515




## Parasole

dla pań, panów, dzieci

bardzo tanie i dobre poleca (1126

**Bydgoska Fabryka Parasoli**

**Weissig**

**ulica Gdańska 13.**

## Ważne

dla PP. kupców detalistów i handlarzy.

**Mydła** Schichta - Bergera - Hansa

**Proszek do prania**

**Tłuszcze jadalne**

**Cykorja** marki En-De-Es

**Olej do palenia**

**Pasta do obuwia**

**Piwowar** (3402 gotowa mieszanka do piwa

**Klej stolarski**

najtaniej tylko u nas!!

**Toruńska Centr. Mąki i Oleju**

**Bydgoszcz, Rynek Zbożowy 8.**

## Tapety

duży wybór, niskie ceny poleca (4759

**Wysyłkowy Dom Tapet**

**S. Stryszyk**

**Bydgoszcz**

**Długa 12**

**Tel. 1239.**

## Farby lakiery

oraz wszelkie (3993

**przybory malarskie**

kupuje się najkorzystniej w **specjalnym składzie farb i lakierów**

**E. Kerber, Bydgoszcz**

**Gdańska 66, tel. 625** (tylko obok Elysium).

## Tartak Marjański

właśc. Edmund Machnikowski

Bydgoszcz, Toruńska 93-99

**telefon 792.**

**Oddział Inowrocław**

**ulica Pakoska 1, tel. 321**

poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

**suche deski podłogowe**

**heblowane i szpuntowane**

Materjały stolarskie i budowlane.

W wszystkich rozmiarach

**belki i kantówki.**

Przyjmuje przetarcie drzewa na obcy rachunek. (5815

W BRAKU WĘGLI.



— Co to? Postarał się pan o nowoczesne meble?

— Nie. Nie mam węgli.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.